

Opinie, które wpłynęły od 15 czerwca do 15 lipca 2015 r. na adres konsultacje@um.warszawa.pl lub zostały zamieszczone na forum na stronie www.konsultacje.um.warszawa.pl, w ramach etapu konsultacji społecznych dotyczącego rodzajów aktywności, jakie powinny być obecne na terenie parku Pole Mokotowskie

l.p.	Autor	Forma przesłania opinii	Treść opinii (pisownia oryginalna)
1			<p>Na początek rzucę hasło totalnej rewolucji w terenach zielonych całej Warszawy, które powinno zadowolić kilka stron a jedną unieszczęśliwić (a może nie). Z dyskusji, w których brałem udział widać wyraźnie że mieszkańcy dzielą się na dwie grupy. Tych którzy w parkach chcą znaleźć spokój i odpoczynek plus kontakt z przyrodą oraz tych którzy chcą spędzać czas bardziej aktywnie. Można te funkcje połączyć w ramach jednego parku (co zapewne zrobimy) ale można też pójść w inną stronę. Żadne miasto na Zachodzie, które znam nie ma już takiej możliwości bo większość terenów jest zajęta pod budynki. Warszawa ma. Tym rozwiązaniem byłoby zwiększenie funkcji "przyrodniczych" w istniejących parkach (np. Pole, park Skaryszewski) oraz zamiana niektórych ogródków działkowych (te przy Polu, czy przy Waszyngtona) na tereny sportowe. np coś takiego http://www.parc-tremblay.fr i tu http://www.parc-tremblay.fr/?page=plan Wtedy np. na Polu porzucamy tereny Skry gdzie przyroda i tak już wzięła swoje (patrz baseny Skry) i powierzchnia dostępna dla "przyrodników" zwiększa się znacząco. Oczywiście w parkach "przyrodniczych" zwiększamy obszar pod uprawy dla chętnych do zabawy w ogódku. Przy okazji zostałyby raczej na zawsze zablokowana możliwość zabrania tych terenów zielonych pod kolejne inwestycje budowlane. Do dyskusji.</p>
2	tomaszklimek	forum	<p>Jeszcze małe podsumowanie moich pomysłów na Pole. 1. Urządzenie obszaru Skra powinna być integralną częścią docelowego rozwiązania. Dlatego wszelkie plany (projekty) powinny być przygotowane razem dla Pola i Skry. Obiekty sportowe i rekreacyjne powinny trafić w większości na tereny Skry. Oprócz obszaru zarezerwowanego dla sportu profesjonalnego część obszaru powinna być zarezerwowana dla mieszkańców. Na tym terenie mogłyby powstać: skate park, trasa terenowa dla BMXów, boiska do koszykówki, siatkówki, tenisa, place do kalisteniki itp. Również na tym terenie mogłyby powstać niewielka muszla na przedstawienie teatralne, kabarety, muzykę. Teren po bazie MPO zamienić na duży trawnik do aktywności nie wymagających wznoszenia obiektów (freezbe, badminton, latawce, piknikowanie itp.). Należałoby chronić przyrodę i zwierzęta które już tam są. Podobają mi się pomysły na wprowadzenie elementów edukacji ekologicznej (pasieka, może jakieś niewielkie stadko "kosiarek parkowych" - owiec, kóz, osiołek). Oczywiście pytanie o koszty funkcjonowania tego typu rozwiązań. Mógłby powstać też teren do upraw społecznych, Teoretycznie są działki ale to teren niedostępny dla ludzi z zewnątrz. Na terenie Pola i Skry mogłyby powstać ścieżka biegowa (lub dwie o różnej długości). 2. Proces Co do procesu to powinien wyglądać tak, że robimy konsultacje, na ich podstawie powstają wytyczne a następnie ogłaszany jest konkurs na projekt zagospodarowanie całego obszaru. 3. Zarządzanie w przyszłości. Powstała już inicjatywa aby stworzyć fundację mającą się opiekować Polem. Fundacja mogłaby w przyszłości reprezentować lokalną społeczność, nadzorować wprowadzanie w życie ustaleń z konsultacji i projektu oraz planować ewentualne zmiany w porozumieniu z mieszkańcami i miastem. Fundacja powinna pilnować aby zieleń nie była redukowana przez kolejne obiekty. Wprost przeciwnie. W planie wieloletnim powinno być wycofywanie niektórych instytucji (budynków) z Pola.</p>
3	bestfoka	forum	<p>Tomek Klimek - Już czekam aż zaloguje się tu jakiś działkowiec :) Choć z "mojej perspektywy" rozwiązanie ciekawe to zastanawiam się czy realne. Jak byś miał to wyjaśnić działkowcom to co byś powiedział? Ale koncentracja funkcji rekreacyjno /sportowych w jednym obszarze to chyba dobry kierunek. W przypadku Pola Skra wydaje się najbardziej oczywista w tym zakresie. Z drugiej strony chętnie dowiedziałbym się więcej o perspektywnie "przyrodników" - jak w niej miałyby wyglądać np. Pola Mokotowskie?</p>
4	Ewa F.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, z uznaniem oceniam pomysł wysłuchania obywateli w sprawie zagospodarowania parku Pole Mokotowskie. Spaceruję tam często z wnuczką i dziękuję opatrności, że uchowało się tak wspaniałe miejsce dające ludziom i zwierzętom tak wiele radości, którą emanują wszelkie oblicza. Nawet nierzadko przychodziła do głowy myśl, że i przeciwnicy polityczni by złągodnieli po spacerze w ciszy wśród przepięknego starodrzewu i kwitnących krzewów. I teraz słyszę, że to jest stan przejściowy, a docelowo ma być muszla koncertowa i wycięte drzewa. Co polski urzędnik zrobić potrafi? Nic, ale stare piękne drzewo na pewno wytnie, położy kostkę brukową i zbuduje jakiś koszmarny obiekt/ akwapark, muszla koncertowa itp, itd/. Wystarczy przejechać się po Polsce, aż się płakać chce na widok zdewastowanych/ czytaj zrewitalizowanych/ ryneczków. Nie idźcie tą drogą! Chcemy ciszy i spokoju, pięknej przyrody, a nie muszli koncertowej, która rychło się zmieni w muszlę klozetową dla kiboli, a okolicznym mieszkańcom życie zmieni w koszmar. Nie chcemy wycinania drzew, dlaczego musicie to robić! Jest pięknie, wystarczy o to dbać. Z poważaniem</p>
5	Michał S. w imieniu seniorów	e-mail	<p>Stanowczy sprzeciw na realizację planowanego parku dla psów i dalszą dewastację placu Warszawy.</p>
6	Hanna K.	e-mail	<p>Dzień dobry, w ramach konsultacji na temat tego, co powinno się znaleźć w parku Pole Mokotowskie chcę zgłosić rzecz absolutnie niezbędną: toalety! To park, w którym co weekend przebywają tysiące jeśli nie dziesiątki tysięcy mieszkańców, a toalet w zasadzie nie ma (osobiście wiem tylko o jednym miejscu z kilkoma toaletami, do których czasem trzeba dojść przez prawie cały park). Moja propozycja to ustawienie w jeszcze kilku innych miejscach parku po parę toalet o wysokim standardzie (te z małą umywalką, wodą i mydłem), tak aby z całego parku było w miarę blisko do którejś z toalet. W głowie mi się nie mieści, że w jednym z najbardziej uczęszczanych parków nie ma adekwatnego zaplecza sanitarnego i żywię gorącą nadzieję, że moja propozycja doczeka się realizacji. Uprzejmie proszę o potwierdzenie, że mój internetowy głos w sprawie został przyjęty w ramach konsultacji. Z poważaniem</p>
7	Ryszard W.	e-mail	<p>Zasadniczo optuję, aby ten teren pozostawić niezabudowanym, ogólnodostępnym i "niezagospodarowanym" jako oazę zieleni na której można swobodnie wypoczywać, uprawiać rekreację na świeżym powietrzu, pogadać, zaszyć się w gąszczu krzewów, pojeździć rowerem czy wyprowadzić psa. Parki które są zmienione w ogrody owszem ładnie wyglądają, ale poza alejkami nie można na nich rozłożyć kocyka albo pograć w piłkę. (...) Jestem przeciwko przeznaczaniu parku pod działalność komercyjną, park powinien być w całości publiczny i ogólnodostępny BEZPŁATNIE oraz całodobowo.</p>

8	Agnieszka P.	pismo przekazane na warsztacie w sobotę 20 czerwca 2015 r.	Zagospodarowanie Pola Mokotowskiego – Zgłaszam wnioski: Zwiększyć liczbę iglastych drzew i krzewów na obu częściach Pola Mokotowskiego. Liście są tylko przez pół roku. Co dalej? Zagospodarować wszystkie części Pola Mokotowskiego: 1. teren przyległy do stadionu Politechniki (nie wiadomo czemu jest zagrodzony); 2. teren przyległy do GUS (dlaczego urzędnicy GUS mają swój prywatny ogród na terenie Pola Mokotowskiego?) Na przykład można powiększyć teren dla dzieci, który sąsiaduje z posesją GUS. Zwiększyć liczbę ławek z oparciem. Część alejek powinna być z asfaltem, a nie z kamieniami. Dziękuję za dotychczasową troskę o Pole Mokotowskie w szczególności za plac ćwiczeń rekreacyjnych. Pozdrawiam
9	Agata D. z rodziną	e-mail	Dzien dobry, Przede wszystkim cieszymy się, że miejsce o takim potencjale jakimi sa Pola Mokotowskie doczeka się należytego mu miejsca w krajobrazie naszej stolicy. Na początku kilka uwag ogólnych. Podróżując ostatnio po świecie, w tym po Chicago nasza uwagę zwrócił tamtejszy projekt bulwarów nad jeziorem Michigan. Odsyłamy Państwa do tego projektu, bo naprawdę warto znaleźć w nim inspiracje. Podobnie bardzo ciekawy projekt placu zabaw jest przedstawiony w internecie na stronie Ted Talks pt. The Best kindergarden you've ever seen. Są to pewne koncepcje. Byłoby świetnie gdyby Pola Mokotowskie pozostały nadal miejscem otwartym dla ludzi młodych, dzieci i młodzieży. Byłoby wspaniale widzieć tam nowoczesny plac zabaw, z miejscem do wspinaczki na wzór Placu Wilsona czy Ogródka Jordanowskiego. Poza tym jest tam miejsce na warszawskie boiska do gry w Piłkę nożną i koszykówkę. Mokotów nie ma też swojego skate park'u a to naprawdę jest ostatnio bardzo popularne wśród młodzieży. Powinna być też wydzielona strefa seniora z ławeczkami.... Oraz miejsce na piknika także miejsce dla ludzi z pupilami (teren zielony). Można też pomyśleć o tym co teraz jest tylko załączkiem większej koncepcji range golfa. Wiem że sa ludzie, którzy bardzo na to czekają. Z pozdrowieniami
10	Agata F.	e-mail	Nazywam się Agata (...) i jestem mieszkanką Starej Ochoty. Z wielkim zaniepokojeniem obserwuję co dzieje się wokół dyskusji o Polu Mokotowski, a jeszcze bardziej jestem przerażona ewentualną wizją Pola po zmianach, jakie urzędnicy chcą wprowadzić! Na Polu Mokotowskim bywam codziennie, myślę, że o wiele częściej niż urzędnicy, którzy raptem tak przejęli się losami parku. Dlatego wiem dokładnie co tu się dzieje, jaka jest atmosfera, jakie są wady i zalety. Mam małe dziecko i dwa psy. Z tego powodu jestem wielce zainteresowana miejscem do zabawy dla dziecka oraz miejscem do wyprowadzania moich psów. Muszę przyznać, że w tym momencie oba moje wymagania są spełnione. Gdy dziecko chce się bawić, idziemy na duży, zamknięty plac zabaw. Gdy chcemy spacerować z psami, idziemy na część przy ul. Wawelskiej. Bawią się tu całe rodziny z dziećmi i psami. Nikt sobie nie przeszkadza. Jest piękna zieleń, cisza i spokój. To czego wszyscy czasami potrzebujemy w wielkim mieście. Pomysł z zamkniętymi wybiegami dla psów, muszlami koncertowymi, czy o zgrozo wycinką drzew są złe, szkodzące ludziom, zwierzętom i roślinom i pokazujące, że nasi urzędnicy nie znają wogóle problemów mieszkańców, którzy ich wybierali (myślę, że już ostatni raz). Jeżeli nie wiecie Państwo co zrobić z pieniędzmi i koniecznie musicie je wydać, to zadbajcie o równe chodniki, więcej koszu na śmieci, bezpieczeństwo, posadźcie drzewa w miejsce tych, które tak chętnie wycinacie. Na Ochocie jest mnóstwo do zrobienia, ale na pewno nie są to chore i podejrzone pseudoinwestycje na Polu Mokotowski. Reasumując, zostawcie ludziom Pole Mokotowskie w takim stanie, jak jest. Wszyscy chcą ciszy, zieleni i spokoju, a w żadnym wypadku stref wonego wybiegu dla psów, czy co gorsza muszli koncertowych. Z poważaniem, Agata F.
11	Zuzia lat 9 wraz z mamą – Kasią B.	e-mail	Na Polach Mokotowskich byłoby milej gdyby: - był fajny plac zabaw dla dzieci około dziesięciu lat. - była ścianka wspinaczkowa. - było więcej atrakcji dla dzieci (np.park linowy). - nie ścinali trawy. - była jakaś miła knajpka lub lodziarnia.
12	Katarzyna T. i liczne grono biegaczy	e-mail	Jestem mieszkanką starej Ochoty. Bywam na Polach Mokotowskich codziennie. Chciałabym zgłosić w imieniu swoim i wielu osób z którymi codziennie na Polach biegam potrzebę wytyczenia tras dla biegaczy. Osób uprawiających jogging codziennie na Polach Mokotowskich jest bardzo dużo. Z każdym rokiem coraz więcej. W tej chwili można biegać albo po wyasfaltowanych drogach wpadając na ludzi i narażając się na kontuzję (bieganie po asfalcie jest bardzo niezdrowe), albo dziko po trawie i błocie wydeptując koleiny i niszcząc trawę. Trasa dosłownie 2-3 kilometrowa o miękkiej nawierzchni dla uprawiających jogging jest bardzo potrzebna. Bardzo proszę o uwzględnienie naszego głosu przy projektowaniu Pola. Dziękuję
13	Dorota B.	e-mail	Popieram, są one bardzo potrzebne, wystarczy popatrzeć na inne kraje, w których funkcjonują tworząc kulturę i standardy koegzystencji ludzi i zwierząt.Pozdrawiam
14	Agnes 1970	forum	Witam W mojej ocenie na Polach Mokotowskich powinno: 1) powstać oddzielone miejsce gdzie można byłoby swobodnie robić grila. Obecnie bowiem istnieje w tym zakresie samowolka i ludzie którzy leżą na trawie i się opalają często muszą wdychać smród z grila bo ktoś akurat obok nich sobie tego grila rozstawił. Dobrym miejscem byłby teren gdzie było wysypisko śmieci tu bliżej baru TOLA. 2) powinno się stworzyć ścieżkę rowerową wokół całego Pola czyli również wydzielić pas dla rowerów na głównej alei przebiegającej koło Baru Lolek 3) powinno się wzdłuż alejki betonowej która prowadzi na Pola od Ulicy Wołowskiej stworzyć ścieżkę dla rowerów. Dzisiaj niestety jest tak, że piesi i rowery przeszkadzają sobie wzajemnie 4) na Polach brak rozrywek dla starszej młodzieży i dla dorosłych, powinno się stworzyć: a) siłownię na powietrzu; b) ściankę wspinaczkowa z prawdziwego zdarzenia c) tor dla deskorolkarzy i rolkarzy taki z fajnymi przeszkodami; 5) pomyśleć też o właścicielach psów a nie tylko o rodzicach małych dzieci - często mamy dzieci i psy i stworzyć fajny tor przeszkód dla psiaków aby właściciel mógł biegać razem z psem i dzieckiem 6) wprowadzić bezwzględny nakaz sprzątnięcia po psach i ustawić specjalne śmietniki na psie sprawy i pilnować właścicieli psów aby sprząkali po psach a na tych co nie sprzątają nakładać wysokie kary np 1000 zł - w tym celu więcej straży która by kontrolowała. Mam sama psa po którym sprzątam i bardzo denerwują mnie Ci którzy tego nie robią a na dodatek nie uczą sprzątać swoje dzieci. 7) zastanowić się nad reaktywacją basenów - kiedyś były - SKRA obecnie to ruina i bardzo niebezpieczne tereny a brak basenu powoduje, że dzieci kąpią się w brudnym stawie gdzie kąpią się i psy i kaczk i panuje ogólny smród i jest to niebezpieczne dla ich zdrowia. Można przecież wybudować basen taki aby na lato odkrywać jego dach a zimą zakrywać - patrz STADION NARODOWY 8) Mogłaby powstać kręgielnia i całoroczny stok jak na Szczęśliwicach - zimą narty latem np ekstremalne zjazdy 9) mógłby powstać park rozrywki - na terenach po dawnych śmieciarzach 10) Kino letnie - bliżej biblioteki

			<p>11) Zima na miejscu gdzie jest główny staw można byłoby zorganizować łyżwy.</p> <p>12) Kiedyś był pomysł kajaków - można byłoby połączyć stawy aby takie spływy urządzać a zimą tor łyżwiarski To na tyle Pozdrawiam mieszkanka Mokotowa i użytkowniczka Pola Mokotowskiego</p>
15	Marcin K.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Jestem właścicielem czworonoga i wyrażam swoje poparcie dla budowy Psiego Parku na Polu Mokotowskim. Uważam, iż inicjatywa w planowanym miejscu jest bardzo potrzebna i zdecydowanie ją popieram! My - właściciele psów jesteśmy liczną społecznością i jesteśmy tak samo ważni jak rodzice dzieci dla których cały czas budowane są place zabaw. Również mamy swoje potrzeby i nie chcemy być spychani na boczny tor. Pozdrawiam</p>
16	Iwona K.	e-mail	<p>Dzień dobry, W związku w trwającymi konsultacjami społecznymi dotyczącymi zagospodarowania Pola Mokotowskiego, chciałabym wyrazić swoje poparcie dla "psiego parku". Wiem, że wokół tego projektu jest wiele kontrowersji, przede wszystkim jeśli o lokalizację wybiegu. Z mojego punktu widzenia jest ona obojętna, może być nawet obecna nieformalna polana od strony ul. Rostafińskich. Ważne jest by teren był ogrodzony, psy miały dostęp do basenu / sadzawki z filtrowaną wodą (latem, gdy jest gorące stojące zbiorniki wodne "kwitną", w wodzie jest dużo groźnych bakterii), a także przeszkody i inne zabawki dla psów. Z poważaniem</p>
17	Emilia C.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Jestem właścicielem czworonoga i wyrażam swoje poparcie dla budowy Psiego Parku na Polu Mokotowskim. Uważam, iż inicjatywa w planowanym miejscu jest bardzo potrzebna i zdecydowanie ją popieram! My - właściciele psów jesteśmy tak samo ważni jak rodzice dzieci dla których cały czas budowane są place zabaw. Również mamy swoje potrzeby i nie chcemy być spychani na boczny tor. Z poważaniem</p>
18	Kalina T.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, pragnę wyrazić swoje poparcie dla planowanej budowy parku dla psów na Polu Mokotowskim. Uważam, że inicjatywa ta jest bardzo słuszna, zwłaszcza widząc ilu ludzi codziennie spędza tam czas ze swoimi pupilami. Za potrzebą powstania takiego miejsca przemawia choćby to, jak dużym zainteresowaniem cieszy się podobny park przy Ogrodzie Krasieńskich. Ogromną zaletą planowanego przez Miasto parku na Polach Mokotowskich jest, oprócz jego lokalizacji, również spora przestrzeń, jaka ma być na niego przeznaczona. Dzięki temu odwiedzający to właściciele czworonogów będą się tam czuli komfortowo, już o samych psach nie wspominając. Wybieg zlokalizowany przy Ogrodzie Krasieńskich bowiem jest na tyle oblegany, że niejednokrotnie można stwierdzić że powierzchnia mogłaby być zdecydowanie większa i na pewno nie byłoby to zbyt dużo. Należy jeszcze dodać, że fakt zaplanowania na terenie parku na Polach Mokotowskich zbiornika wodnego jest i wspaniałym zrozumieniem potrzeb właścicieli psów (upalne dni doskwierają zarówno właścicielom jak i czworonogom) oraz niejakim przesunięciem psów do "swojego" zbiornika, ze zbiornika pośrodku Pola, nad którym tłumnie gromadzą się mieszkańcy. Podsumowując, inicjatywa jest bardzo słuszna i potrzebna warszawiakom, mam nadzieję że nie wycofają się Państwo z decyzji o przeprowadzeniu tej inwestycji. Znam wiele osób, którzy są pod dużym pozytywnym wrażeniem tego projektu i z niecierpliwością czekają na otwarcie parku, w tym także i ja. Z poważaniem</p>
19	Aneta W.	e-mail	<p>Witam. Jestem szczęśliwą posiadaczką psa. Mój pies jest jednym z około 100 tysięcy psów w Warszawie. Już sama ilość tych wspaniałych zwierząt robi wrażenie i daje do myślenia że trzeba się nimi zainteresować. Państwo wymaga od nas, właścicieli psów, szczepień przeciw wściekliznie, sprzątnięcia po psach (oczywiście używania swoich przyborów i szukania kilometrami śmietnika), trzymania na smyczy, w kagańcach, w wielu miejscach widnieją nie zgodne z przepisami zakazy trzymania psów czy wyprowadzania! - Same nakazy a co mamy w zamian za to? Brak torebek na psie odchody, brak śmietników miejscami nawet przez kilka kilometrów (w centrum Warszawy!), brak możliwości wyprowadzenia, zapewnienia psu aktywności fizycznej jaka jest każdemu a w szczególności średniemu czy dużemu psu potrzebna do życia i zachowania zdrowia i kondycji. Rowerzyści mają swoje ścieżki, dzieci na każdym osiedlu mają po kilka plac zabaw, wszędzie chodzą ludzie, biegają, różne formy sportu uprawiają, bawią się dzieci, wszędzie nawet po chodnikach jeżdżą skutery, motory nawet miejscami samochody, i gdzie w tym wszystkim psy? Gdzie mają nawet spokojnie i bezpiecznie wyjść? Nie mówiąc już o tym że większość właścicieli chciałoby z pupilami wyjść pobiegać, porzucać piłkę czy patyk. Psy również utrzymują znajomości z innymi psami i też chciałby się móc razem pobawić i poganiać. Dlaczego psy oraz ich właściciele są spychani na niziny i pomijani w ważnych kwestiach? Dołączmy do światowych standardów i zadbajmy o psie parki! To bardzo poważna kwestia i duży problem, psie parki są bardzo potrzebne! Z pozdrowieniami</p>
20	Jerzy T.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Chciałbym wyrazić swoje poparcie dla planowanej budowy parku dla psów na Polu Mokotowskim. Uważam, że inicjatywa ta jest bardzo słuszna, zwłaszcza widząc ilu ludzi codziennie spędza tam czas ze swoimi pupilami. Za potrzebą powstania takiego miejsca przemawia choćby to, jak dużym zainteresowaniem cieszy się podobny park przy Ogrodzie Krasieńskich. Ogromną zaletą planowanego przez Miasto parku na Polach Mokotowskich jest, oprócz jego lokalizacji, również spora przestrzeń, jaka ma być na niego przeznaczona. Dzięki temu odwiedzający to właściciele czworonogów będą się tam czuli komfortowo, już o samych psach nie wspominając. Wybieg zlokalizowany przy Ogrodzie Krasieńskich bowiem jest na tyle oblegany, że niejednokrotnie można stwierdzić że powierzchnia mogłaby być zdecydowanie większa i na pewno nie byłoby to zbyt dużo. Należy jeszcze dodać, że fakt zaplanowania na terenie parku na Polach Mokotowskich zbiornika wodnego jest i wspaniałym zrozumieniem potrzeb właścicieli psów (upalne dni doskwierają zarówno właścicielom jak i czworonogom) oraz niejakim przesunięciem psów do "swojego" zbiornika, ze zbiornika pośrodku Pola, nad którym tłumnie gromadzą się mieszkańcy. Ponadto pozwoli to "ucywilizować" spacerów z psami, gdyż nie będą one wtedy przeszkadzały innym osobom wypoczywającym na Polach. Podsumowując, inicjatywa jest bardzo słuszna i potrzebna warszawiakom, mam nadzieję że nie wycofają się Państwo z decyzji o przeprowadzeniu tej inwestycji. Znam wiele osób, którzy są pod dużym pozytywnym wrażeniem tego projektu i z niecierpliwością czekają na otwarcie parku, w tym także i ja. Z poważaniem</p>

21	Katarzyna K.	e-mail	Witam, jestem właścicielką psów i mam 2 prawie dorosłych już dzieci. Moje dzieci zawsze miały się gdzie bawić, dzięki dużej ilości ogólnie dostępnych placów zabaw. Jako osoba psiołubna uważam, że psy i ich ludzie też mają prawo do swoich parków. Z poważaniem
22	Tycjan B.	e-mail	Dobry wieczór, Pole Mokotowskie ma być po prostu dużym parkiem. Bez kosztownej infrastruktury, etatów dla "zarządzających" ta czy inna atrakcja. Terenem zielonym do którego każdy może przyjść i robić co mu się żywnie podoba. Obszarem który nie serwuje mieszkańcom regularnych głośnych koncertów (broń Boże amfiteatr), międzynarodowych zawodów w niszowej dyscyplinie zwierząt (vice tor psiego agility) za to powinno być miejscem które umożliwi każdemu wyjście z dziećmi żeby wspólnie pograć w piłkę bez potrzeby jeżdżenia do Powsina, pograć w brydza, zrobić grilla, miejscem gdzie można posłuchać ptaków, albo po prostu poleżeć na trawie ze swoim psem. W Warszawie jest naprawdę wiele potrzeb finansowych bardziej palących niż dwuznaczne inwestycje na Polach Mokotowskich w zaproponowanym kształcie, stad Pola powinny mieć funkcje wyłącznie zielona. Warszawa ma wystarczającą ilość miejsc dla imprez masowych- zfinansowany z pieniędzy publicznych Stadion Legii, Stadion Narodowy, amfiteatr w Parku sowinskiego to tylko kilka przykładów i naprawdę nie widzę powodu dla powtarzania takich profilowanych inwestycji na Polach- dziesiątki lat żyliśmy tu bez amfiteatru wiec i na kolejne nme jest on nam potrzebny. Zamknięty wybieg czy tor dla psów uważam już za pomysł fantasmagoryczny którym powinno się zainteresować CBA. Jeśli Miasto Warszawa posiada nadmiar funduszy to powinno a) zmniejszyć podatki lokalne b) na terenach Pol przeprowadzić rewitalizację terenów Skry przywracając im ogólnodostępna funkcje sportowa czy to w formie Stadionu lekkoatletycznego czy też basenów. I w tak kompletnym niezrozumieniu potrzeb mieszkańców widoczna jest różnica między pracą na rzecz wyborców a pracą za biurka realizując niejasne idee fix. Pozdrawiam
23			Dobry Wieczór, Celem mojej wypowiedzi było wskazanie potrzeby utrzymania Pól w kształcie koncepcyjnym jakie posiadają obecnie tj terenu otwartego dla wszystkich bez dedykowanych funkcji opartych o kosztowną infrastrukturę o jednoznacznym przeznaczeniu. Taka forma nie wyklucza organizacji pojedynczych imprez takich jak np dzień Ziemi ale jednocześnie powala zachować maksymalnie dużo teren jako zielone płuca Warszawy, dostępne dla każdego mieszkańca okolicznych dzielnic. Pola nie powinny przyjąć kształtu centralnego punktu Warszawy a raczej pozostać zielonym terenem rekreacyjnym dla Mokotowa, Śródmieścia Południowego i Ochoty. Jestem za decentralizacją funkcji zielonych miasta w formie parków w każdej dzielnicy a nie tworzenia jednego parku do którego będzie zjeżdżają cała "Warszawa". To co powinno ulec poprawie w stosunku do obecnej sytuacji to egzekwowanie istniejących przepisów prawa w szczególności w zakresie przestrzegania norm hałasu np w trakcie jednorazowych imprez masowych jak i przez kluby i puby funkcjonujące na Polach, utrzymywania czystości w tym sprzątania odchodów po czworonoznych pupilach przez ich właścicieli, utrzymania ruchu rowerowego w ramach wytyczonych ścieżek rowerowych, oraz ogólnej poprawy bezpieczeństwa po zmroku. Być może udałoby się ustanowić stały lub chociaż sezonowy posterunek Policji albo Straży Miejskiej na ich terenie. Z poważaniem
24	APB	e-mail	Dzien dobry, Jestem w 100% za utrzymaniem zielonej funkcji pól mokotowskich, niech pozostaną warszawskm Hyde Parkiem a nie kolejnym parkiem Ujazdowskim połączonym ze Stadionem Narodowym, Sprzeciwiam się marnotrawstwu pieniędzy publicznych na grodzone parki dla psów, amfiteatr czy kuriozalne Muzeum Pol Mokotowskich. W Warszawie brakuje ogólnodostępnych terenów zielonych dlatego tereny "odzyskane" po MPO czy też "dzikie" zakątki od strony ulicy Wawelskiej powinny pozostać ogólnodostępnym parkiem w którym każdy może obcować z naturą w dogodny dla siebie sposób (relaks z książką, spacer z psem, ćwiczenia fizyczne, zabawa ze znajomymi w badmintona itd). Dość grodzenia miasta, dzielenia go sztucznie na strefy i marnotrawienia pieniędzy publicznych na dwuznaczne wydatki, Pole Mokotowskie podobnie jak Park Skaryszewski to przestrzeń demokratyczna, dla każdego i taka powinna pozostać. Dzisiejsze "dni Jezusa" odbywające się na obszarze po dawnym MPO unaocznily mi skalę problemu jaki czeka okolicznych mieszkańców (niezależnie od tego czy dzielnica Ochota, Mokotów czy Śródmieście) w sytuacji w której ten teren miałby mieć dedykowaną formę amfiteatru czy innej formy rozrywki dla gawiedzi-totalnie nielicznie się z nikim pod kątem decybeli, rozjeżdżania terenu przez auta dostawcze, zablokowanie terenów zielonych pod prywatną imprezę i wystraszenie wszystkich okolicznych zwierząt-nie wyrażam zgodny na takie wykorzystanie moich pieniędzy z podatków. Z poważaniem Agata P.
25			Szanowni Państwo, Dziękuję za odpowiedź. Tak jak pisałam w mojej opinii Pola powinny utrzymać dotychczasowe funkcje ogólnodostępnych terenów zielonych, parku bez wydzielania podobszarów o profilowanej specyfice, czy też zamkniętych albo otwartych dla konkretnych typów użytkowników. Nie powinny jednocześnie stać się centralnym terenem prawobrzeżnej Warszawy przeznaczonym pod regularne imprezy o charakterze zorganizowanym i masowym. To jest i powinien pozostać teren dla wszystkich ale nadal o charakterze lokalnym dla okolicznych dzielnic-decentralizacja funkcji parkowych w Warszawie a nie ich centralizacja wokół Pol i Parku Skaryszewskiego. Pozdrawiam
26	Agnieszka C.	e-mail	Szanowni Państwo, Jestem właścicielem czworonoga i wyrażam swoje poparcie dla budowy Psiego Parku na Polu Mokotowskim. Uważam, iż inicjatywa w planowanym miejscu jest bardzo potrzebna i zdecydowanie ją popieram! My - właściciele psów jesteśmy tak samo ważni jak rodzice dzieci dla których cały czas budowane są place zabaw. Również mamy swoje potrzeby i nie chcemy być spychani na boczny tor.
27	Ewa i Piotr T. wraz z pieskami	e-mail	Szanowni Państwo, popieramy budowę nowoczesnego Psiego Parku przy ul. Czubaki i Wawelskiej zainicjowanego przez Biuro Ochrony Środowiska Urzędu m. st. Warszawy. W związku z tym bardzo prosimy Państwa o realizację tego rewelacyjnego projektu pomimo sprzeciwu ze strony przeciwników, którzy nie mają psów i nie rozumieją ich potrzeb. Jesteśmy opiekunami 4 adoptowanych wspaniałych psów. Uważamy, że one mają też prawo do dostępu do przeznaczonego dla nich parku (jest ich więcej dla ludzi aniżeli dla zwierząt). W innych krajach europejskich czy w Stanach Zjednoczonych od dawna istnieją tego typu parki i psiaki mogą z radością z nich korzystać. Więc Polska powinna być nowoczesna i przyjazna nie tylko dla ludzi, ale także dla zwierząt. Regularnie sprzątamy po psach i uważamy, że to jest nasz obowiązek. Problem w tym, że niektórzy ludzie łamią przepisy ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. Nie możemy też pojąć, czemu większość funkcjonariuszy/strażników nie zwraca uwagi na brak usuwania odchodów po psach, a nawet koniach – stąd trawniki, skwery, chodniki i ulice są zabrudzone (mieszkamy na warszawskiej Starówce i jest nam wstyd z uwagi na turystów zagranicznych). Gdyby patrole zachowywali się jak ci z Anglii, cała Polska byłaby czysta i nie byłoby narzekań od ludzi. Z poważaniem
28	Michał S.	e-mail	Witam. Chciałbym aby powstał park/plac zabaw dla psów na Mokotowie i innych dzielnicach miasta. W społeczeństwie jest taka potrzeba od dłuższego czasu i czas ją zrealizować.
29	Anna Maria W.	e-mail	Szanowni Państwo, Popieram zdecydowanie inicjatywę utworzenia Psiego Parku na Mokotowie, proszę o podobne inicjatywy w każdej innej dzielnicy! Takie akcje są niezwykle istotne, mieszkańcy miast posiadający psy stanowią bardzo znaczną część społeczeństwa. Brak parków dla psów i innej infrastruktury związanej z obecnością zwierząt w mieście zdecydowanie obniża komfort życia wszystkich mieszkańców, zarówno właścicieli czworonogów, jak i tych, którzy własnych zwierząt nie mają, ale każdego dnia stykają się z ich obecnością w najbliższym otoczeniu. Żeby wspólnie otoczenie pozwalało żyć przyjemnie i korzystać z jego uroków potrzebne są miejsca i urządzenia takie jak parki dla psów, kosze na śmieci, podajniki na odchody, piesuary! Dziś o atrakcyjności miast, dzielnic decyduje również jakość życia! Licząc na zrozumienie i zaangażowanie Z poważaniem

30	Sławomir P. Górny Mokotów	e-mail	Szanowni Państwo, Włączając się do dyskusji nad funkcją Pola Mokotowskiego, pragnę wyrazić opinię, iż zdecydowanie jestem za utrzymaniem jego obecnego charakteru, czyli funkcji rekreacyjnej. Ewentualne modyfikacje to: ulepszenia ścieżek dla pieszych oraz rowerowych i lepsza pielęgnacja zieleni. Zdecydowanie jestem przeciwny jakiegokolwiek zabudowie tego terenu kosztem zieleni. Pozdrawiam
31	Michał F.	e-mail	Szanowni Państwo, Jestem właścicielem dwóch czworonogów i wyrażam swoje poparcie dla budowy Psiego Parku na Polu Mokotowskim. Uważam, iż inicjatywa w planowanym miejscu jest bardzo potrzebna i zdecydowanie ją popieram! My - właściciele psów jesteśmy tak samo ważni jak rodzice dzieci dla których cały czas budowane są place zabaw. Również mamy swoje potrzeby i nie chcemy być spychani na boczny tor. Z poważaniem
32	Patrycja B.	e-mail	Witam serdecznie, całą sobą wraz z psem stoimy za budową nowoczesnego i bezpiecznego parku dla psów na polach mokotowskich. Nie odchodźcie od planów, róbcie to. Każdy na tym skorzysta. A wiecie kto najbardziej ? Dzieci, nauczą się, że psu należy się park rozrywki, miejsce do spotkań, możliwość do pobiegania bez smyczy czy kagańca. Niech widzi jak powinny wychowywać się psy i niech dorasta w kulturalnym, bezpiecznym i wyedukowanym środowisku ! Jesteśmy na TAK dla psiego parku ! Dajcie nam możliwość biegania z naszymi psami bez smyczy i bez kagańca ! Pozdrawiam
33	Magda	e-mail	Popieram powstanie Psiego Parku sercem duszą i całą sobą. Ja i cała moja rodzina. Dlaczego? Po pierwsze - w Warszawie żyje zbyt dużo ludzi z psami aby wciąż spychać ich potrzeby na drugi plan. Po drugie większość rodzin które mają psy to rodziny z dziećmi a więc Psi Park to nie tylko miejsce dla psów ale również dla ich małych opiekunów. Po trzecie - bezpieczny teren gdzie można puścić psa bez zbędnych komentarzy "weź go pani na smycz". Pies nie ucieknie a podwójne bramki zabezpieczające uniemożliwią mu ucieczkę tym bardziej. Po czwarte - nareszcie powstaje PARK a nie nasłonecznione pole, które np. w czasie deszczu nie spełnia swojej roli. Tu przed deszczem ochronią nas drzewa - duuużo drzew Po piąte - tu plac zabaw, tam plac zabaw a na nie zakaz wstępu z psami czyli dyskryminacja nas - właścicieli czworonogów. Nasze psy to nasi członkowie rodziny i czy komuś się to podoba czy nie ma to zaakceptować koniec i kropka. Podobno jesteśmy tacy tolerancyjni... Ponieważ Warszawa nie ma jeszcze Psiego parku z prawdziwego zdarzenia nareszcie jest szansa aby był. Po szóste - teren na którym ma powstać Psi Park to teren zaniedbany służący za toaletę publiczną. Skoro Pole Mokotowskie na tyle obszerne dociera do każdej grupy społeczeństwa - nareszcie dotrze i do nas - właścicieli psów Po siódme - Warszawa jako Stolica Europejska nareszcie będzie mogła się pochwalić tym, że każdy mieszkaniec nie jest jej obcy. Można by wymieniać tych punktów jeszcze całą listę. Myślę, że wypunktowałam te najistotniejsze. Dodam również, że Warszawa niestety już składa się z osób przyjezdnych ze wsi gdzie podejście do psa jest mocno przedmiotowe. Drodzy. Zaakceptujcie fakt, że my - w przeciwieństwie do Was kochamy naszych czworonożnych przyjaciół i dla nas widok uwiecznionego psa na łańcuchu w palącym słońcu nie jest zjawiskiem normalnym. Dla nas normalny widok to pies szczęśliwy - właśnie w Psim Parku. Z poważaniem
34	Tomasz Z.	e-mail	Dzień dobry, Chciałbym podpowiedzieć ideę zagospodarowania Parku Pola Mokotowskie - parku w sercu Warszawy. Od wczesnej wiosny do jesieni (a szczególnie w ciepłe dni wakacyjne i w weekendy) w parku jest dużo odpoczywających osób. Czasami jadąc rowerem czy spacerując można się wystraszyć wręcz o własne bezpieczeństwo a to od ilości osób ceniących urok Parku. Korzystają z niego spacerowicze, rodziny z dziećmi i z wózkami, rowerzyści, rolkarze, osoby z psami, nartorolkarze, biegacze itp. Patrząc na popularność przystawionych łyzworolek i ilość osób która zafascynowana jest tym sportem wydaje się konieczne stworzenie możliwości aby korzystanie z tej formy rekreacji było możliwe bez kolizji z innymi uczestnikami. Innymi słowy chodzi o stworzenie rolkostrady która nie przebiegałaby przez ścieżki dla pieszych czy ścieżki rowerowe. Takim sposobem mogłoby powstać pętla 1-2-3 kilometrowa przeznaczona tylko i wyłącznie dla sportów wrotkarskich. Zimą mogłaby być udostępniona dla nart biegowych. Taki projekt rodzi się w Wesołej w ramach budżetu partycypacyjnego. Niemniej w centrum Warszawy takie rolkostrady byłyby również potrzebne. Jako przykład można podać Białoruś i jej stolicę czyli Mińsk gdzie jest ok. 3 km rolkostrada z mostkami (po to aby ścieżka piesza czy rowerowa mogła spokojnie dołem przechodzić lub górą) w centrum miasta w parku. Tysiące ludzi korzystających z nocnych przejazdów na rolkach czeka na takie miejsca w stolicy. Pozdrawiam serdecznie
35	Artur Z.	e-mail	Szanowni Państwo, Bardzo zależy mi by na Polu Mokotowskim powstał park dla psów. Od zawsze miałem psy w domu i doskonale rozumiem ich potrzeby. Rozumiem także potrzeby osób, które psów nie lubią lub się ich boją. Stworzenie wyodrębnionego parku stworzy możliwość lepszej koegzystencji właścicieli psów i samych psów oraz tej drugiej grupy osób. Choć Pole Mokotowskie jest duże to jednak spuszczone ze smyczy psy na otwartym terenie mogą budzić niepokój zwłaszcza rodziców małych dzieci. Nie wspomnę o wątpliwej przyjemności położenia się na "niespodziance". Nie byłoby tego ostatniego gdyby psy mogły swobodnie biegać jedynie po terenie wyodrębnionego parku dla psów. W pozostałych miejscach musiałyby być prowadzone na smyczy. Tak dzieje się w cywilizowanym świecie. Nikomu takie wyodrębnione parki nie przeszkadzają a właściciele psów z czasem uczą się zasad współżycia społecznego i nie spuszcza psów ze smyczy byle gdzie. Jeśli to zrobią czekają ich wysokie kary. Nie wspomnę o sprzątaniu po psach. Zdecydowanie łatwiej utrzymać porządek gdy pies jest na smyczy. Widać wtedy kto jest jego opiekunem. Jeśli zaś jest pies w parku, tu sami użytkownicy pilnują porządku. Poza tym jest odpowiednia infrastruktura. Myślę o stacjach sanitarnych a nawet o PIESUARACH, czyli pisuarach dla psów. Te pojawiły się ostatnio nawet w Warszawie (Park dla Psów przy Ogrodzie Krasińskich). Psy bardzo szybko nauczyły się korzystać z PIESUARÓW. Opiekunom rozpoznanie tego tworu przychodzi z większą trudnością. Widzą, że psy z nich korzystają, ale nie zastanawiają się po co one są. Jeszcze nie ma w naszym społeczeństwie wrażliwości na te sprawy. Powoli. Zadaniem piesuarów jest wabić psy by obsikiwały piesuary a nie okoliczna roślinność (krzewy, drzewa), które są bardzo wrażliwe na działanie moczu psów (silnie kwaśny czynnik). To samo dotyczy elementów małej architektury - ławek, koszy na śmieci, ogrodzenia czy ścian budynków, kół samochodów itp. Wymienione powyżej ulegają powolnej dewastacji i zniszczeniu chociaż dzięki usatwieniu piesuarów mogłyby służyć znacznie dłużej. Uważam, że Park dla Psów jest koniecznością i domagam się jego powstania. Jestem przekonany, że przełamując stereotypy i obawy niektórych mieszkańców (przeciwników) powstanie takiego parku w krótkim czasie oznaczać będzie sukces dobrej decyzji. W Londynie jest kilka takich parków. Wszystkie stolice zachodniej Europy szczerą się ich posiadaniem "wabiąc" tym samym turystów podróżujących z psami do siebie. Czy u nas nie może być podobnie? Proszę zerknąć na stronę www.bringfido.com i wybrać Polskę. My też już mamy czym się chwalić. Z wyrazami szacunku, lek. wet. Artur Z.
36			Szanowni Państwo, choć wysłałem już swoją opinię nt. zawieszony realizacji Parku dla Psów to jednak nie ustaję w rozmowach ze znajomymi nt. Pola Mokotowskiego. Od dziecka mieszkałem przy Polu i kocham to miejsce. Widziałem jak zmieniało się z dzikiego pola, dżungli, w której bawiliśmy się jako dzieci do pięknego parku, które zmieniało swój charakter, stawało się bezpieczniejsze, bardziej przystępne, nowoczesne. Sprawy warte co najmniej zastanowienia: 1.) współżycie opiekunów psów i rodziców z małymi dziećmi 2.) toalety 3.) czysta woda w jeziorku 4.) ławki dla seniorów 5.) monitoring 6.) piesuary, czyli pisuary dla psów - szansą na oszczędności w zieleni i małą architekturę ad 1. opiekunowie psów nie mając miejsca gdzie mogą wybiegać swoich podopiecznych robią to z konieczności wszędzie. Jest to z zasady złe. Może budzić sprzeciw osób nie lubiących lub bojących się psów.

			<p>Trudno jest kontrolować higienę parku w takim przypadku. Wszędzie można trafić na "minę". Ponieważ opiekunowie psów są ludźmi z zasady odpowiedzialnymi wybrali lokalizację spotkań w okolicy ul. Rostafińskich, gdzie park jest ciut bardziej "dziki". Zgadzam się z sugestią przeciwników Parku dla Psów w lokalizacji na terenie po bazie MPO, że ten teren byłby lepszy na rewitalizację lub założenie parkowe ku ucieście mieszkańców okolic ul. Wawelskiej. Nie znam jednak warunków własnościowych miejsca przy ul. Rostafińskich. Być może to jest czynnik ograniczający inwestycję pod Park dla Psów w tym rejonie. Z całych sił popieram budowę Parku dla Psów na Polu Mokotowskim. Budowa Parku dla Psów stworzy możliwość ograniczenia swobodnego poruszania się psów (bez smyczy) w pozostałej części Pola Mokotowskiego. Z tego rozwiązania zadowoleni byłiby wszyscy (wilk syty i owca cała). Ponieważ jako lek. wet. i osoba zajmująca się tematyką parków dla psów od 20 lat konsultowałem projekt PdP na Polu Mokotowskim wiem, że byłby idealnym miejscem dla psów i ich opiekunów. Na marginesie, służę bezinteresowną pomocą w razie potrzeby (... - dane usunięte - CKS) PdP ma poza tym znaczenie proekologiczne, pro zdrowotne, pro socjalne - ograniczeniu ulega teren zanieczyszczany odchodami (kał mocz psów) a właściciele psów zyskują miejsce spotkań. Pies na smyczy jest łatwiejszy do kontroli a właściciel nie może udać, że to nie jego pies zostawił qę na trawie! Ok 70% psów, zwłaszcza młodych jest nosicielami toksokar (glist psich). Ich jaja są groźne dla zdrowia człowieka! sprzątanie nieczystości i okresowe odrobaczanie oraz mycie rąk to podstawowe metody walki z tą chorobą pasożytniczą. ad.3) czysta woda w jeziorze. Stworzenie systemu kanałów i jeziora na terenie PdP (jest w planie) spowoduje możliwość zakazu kąpiele w centralnym jeziorze Pola Mokotowskiego ku ucieście ludzi i żyjących na wyspie ptaków, głównie kaczek.</p> <p>ad.2.) Toalety. Istnieje potrzeba większej ilości toalet na PM. Monitoring i częstsze kontrole Straży Miejskiej mogą pomóc oszczędzić toalety przed wandalami. Kary surowe dla wandalów to także argument.</p> <p>ad. 4.) potrzebna jest większa ilość ławek dla seniorów</p> <p>ad.5.) monitoring. Wiem, że jest, ale czy dostatecznie skuteczny. PIESUARY. Pisuary dla psów przy ścieżkach. Dla uniknięcia oblewania wszystkiego i wszędzie radziłbym postawienie przy ścieżkach piesuarów (...- wpis moderowano). Chronią roślinność przed szkodliwym działaniem moczu psów przyczyniając się do oszczędności nad dbaniem o roślinność oraz oszczędzają małą architekturę (ławki, kosze na śmieci, ściany budynków, znaki drogowe, latarnie itp.) Z wyrazami szacunku</p>
37	Monika K.	e-mail	<p>Witam, Już kolejny raz musimy walczyć o prawa obywateli tego miasta. Tym razem jesteśmy zmuszeni do stawiania w obronie praw naszych "braci mniejszych", ponieważ oni nie potrafią się obronić. Powstają dziesiątki ogródków jordanowskich dla dzieci, natomiast nasze psy a zatem i my jesteśmy ciągle dyskryminowani. Zagospodarowanie nieużytku na Polu Mokotowskim z poszanowaniem zasad zagospodarowania przestrzennego na potrzeby psiego parku w niczym nie umniejsza atrakcyjności terenu Pól - wręcz przeciwnie, spowoduje, że psy będą przebywały pod większą kontrolą, wzrośnie poziom czystości. Chyba nie muszę po raz kolejny podkreślać, że planowane eventy w Psim Parku dodadzą atrakcyjności całemu terenowi i zintegrują mieszkańców. Dlatego też, z oburzeniem czytam kolejne inicjatywy "społeczników" [e-mail moderowano –CKS], którzy [...] próbują zbombardować ten niezbędny dla rozwoju miasta projekt. Z poważaniem</p>
38	Grażyna P.	e-mail	<p>Szanowni Państwo Od kilku dni na Polach Mokotowskich, tuż przy trasie Łazienkowskiej, odbywa się bardzo głośna impreza masowa. Namioty ze scenami i olbrzymim nagłośnieniem ustawione są bardzo blisko ulicy. Efektem jest olbrzymi hałas przenoszący się na osiedle znajdujące się po drugiej stronie ulicy. Nie ma możliwości (w lecie!) otworzenia okien, a i przy zamkniętych, hałas jest bardzo dokuczliwy - godzinami słychać rytmiczne uderzenia i zniekształcone dźwięki. Dawno udowodniono już negatywny wpływ hałasu na zdrowie, a trzeba pamiętać, że nie jest to osiedle studenckie - mieszkają tu ludzie starzy, chorzy, z dziećmi i pracujący, którzy rano muszą wstać i iść do pracy. Każdy powinien mieć prawo do ciszy i odpoczynku we własnym domu, a mieszkańcom osiedla to prawo zostało odebrane.</p> <p>Propounuję:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1 Przenieść imprezę pod akademiki, po drugiej stronie al Niepodległości lub przynajmniej ustawiać namioty ze scenami w centrum Pola Mokotowskiego, jak najdalej od wszelkich zabudowań 2. Określić maksymalny poziom hałasu wytwarzany na imprezie- ma to znacznie dla mieszkańców, ale i dla uczestników imprezy, również udowodniono naukowo, że duży hałas powoduje osłabienie słuchu, a w skrajnych przypadkach nawet poważne ubytki słuchu (a głośność imprez na Polach jest bardzo duża, szczególnie w bezpośredniej okolicy estrady/głośników). 3. Ograniczyć godziny imprez, szczególnie w godzinach późnych wieczornych i nocnych <p>Z wyrazami szacunku</p>
39	Tomasz J.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Jestem właścicielem czworonoga i wyrażam swoje poparcie dla budowy Psiego Parku na Polu Mokotowskim. Uważam, iż inicjatywa w planowanym miejscu jest bardzo potrzebna i zdecydowanie ją popieram! My - właściciele psów jesteśmy tak samo ważni jak rodzice dzieci dla których cały czas budowane są place zabaw. Również mamy swoje potrzeby i nie chcemy być spychani na boczny tor.</p>
40	Karolina N.	e-mail	<p>Dzień dobry, W związku z trwającymi konsultacjami społecznymi dotyczącymi zagospodarowania Pola Mokotowskiego, chciałabym wyrazić swoje poparcie dla "psiego parku". Na terenie parku na co dzień jest zatręśnienie biegających "luzem" psów, co stwarza zagrożenie dla samych psów, dzieci, starców, nie mówiąc już o tym, że pies bez smyczy, czując sukę kilometr dalej, może wybiec na ruchliwą ulicę. Jednak nie ma w Warszawie miejsca gdzie bezpiecznie lub legalnie można by pozwolić psu wejść do wody, czy rozprostować nogi i po prostu pobiegać z innymi psami. Takie miejsca powstają na całym świecie i są potrzebne również u nas. Szczególnie u nas, gdzie jest tak wiele psów na kilometr kwadratowy. Proszę ułatwić życie psiarzom, psom, jak i przeciwnikom psów- zbudujcie ogrodzony psi park ze zbiornikiem wodnym! Z poważaniem</p>
41	Katarzyna W.	e-mail	<p>Jestem właścicielem czworonoga i wyrażam swoje poparcie dla budowy Psiego Parku na Polu Mokotowskim. Z wyrazami szacunku</p>
42	Witold L.	e-mail	<p>Droży Państwo, proszę, upominam a nawet żądam finalizacji planowanej inwestycji i wybudowania WRESZCIE Psiego Parku na Polu Mokotowskim. Inwestycja ślimaczy się już latami. [E-mail moderowano – CKS] Pozdrawiam</p>
43	Marcin O.	e-mail	<p>Szanowni Państwo; Niniejszym kieruję stanowczy protest dotyczący planowanej budowy placu tresury/zawodów agility dla psów (projekt powodujący wycinkę drzew !!!) na Polu Mokotowskim. Również niezrozumiałe plany dotyczące budowy muszli koncertowej budzą naszą - mieszkańców Starej Ochoty - stanowczy opór. Wszak miasto w niedługim czasie, jak słyszeliśmy, odzyska teren Skry - dlaczego więc tam nie są planowane muszle koncertowe, place tresury psów etc.? Czy fakt że w centrum Pól Mokotowskich znajduje się ośrodek dla autystycznych dzieci, nie powoduje że wszelkie koncerty na wielką skalę (na terenach po MPO) są wykluczone? Dlaczego również miasto dysponujące pieniędzmi podatnika (a więc też moimi) decyduje się na budowę torów treningowych agility dla psów? Czyż nie ma innych pilniejszych potrzeb? Mieszkając wiele lat w Szwajcarii i Anglii nigdy nie spotkałem się z tego rodzaju arogancją władzy (choćby brak referendum w tak istotnej sprawie) jak i pomysłami aby karczować centralne parki i stawiać tam na stałe muszle koncertowe lub budować psie tory treningowe! Kolejną kwestią są parkingi - gdzie mieliby parkować (tysiące aut!) swoje samochody uczestnicy wielotysięcznych koncertów? Czyż intencją władz jest doprowadzenie mieszkańców do ostateczności i wywołanie fali protestów? Jak powyżej wspominałem - proszę o uwzględnienie mojego głosu protestu w rzeczonyj sprawie. Z poważaniem</p>

44	ochocianka	forum	<p>Szanowni Państwo, Mieszkam na Starej Ochocie w sąsiedztwie Skry. Całymi latami w sezonie budziło nas w nocy na Filtrowej dudnienie z klubów na Polu. W ostatnim sezonie sytuacja trochę się poprawiła, wreszcie mogliśmy spokojnie spać. Teraz słyszymy, że miasto dopuszcza organizację imprez masowych na Polu. To naprawdę nie jest to miejsce! Mamy lotnisko Bemowo, mamy tor wyścigów konnych. Nie musimy wprowadzać koncertów w środek miasta! Jestem bardzo przeciwna planom budowy muszli koncertowej.</p> <p>Druga sprawa dotyczy charakteru Pola jako przestrzeni parkowej. Pole jest zielonym azylem spokoju (o ile nie odbywa się akurat impreza masowa ;-)) dla wielu mieszkańców naszego miasta. Przychodzę na Pole, bo chcę wśród przyrody posiedzieć z dziećmi na kocu. Nie pragnę tu rozrywek czy inwestycji sportowych dla których jest masę miejsca na Skrze, którą można z Polem docelowo połączyć i którą, mam nadzieję, miasto niebawem odzyska (mówi się o najwyżej 2 latach). Tam powinny być ulokowane boiska, skateparki itp. Myślmy o całym obszarze i w trochę szerszej perspektywie czasowej.</p> <p>Bardzo bym chciała, żeby Pole pozostało swobodną przestrzenią zieloną, żeby nie określano jednoznacznie przeznaczenia jego kawałków (wybieg, boiska, muszla, lodowisko etc.) Dzielenie przestrzeni na jednofunkcyjne obszary jest bardzo passe w projektowaniu terenów publicznych. Bardzo wiele funkcji da się wprowadzać czasowo - scenę można rozstawić, lodowisko można rozstawić (tak się dzieje co roku na Starówce) - nie musimy wprowadzać infrastruktury na stałe.</p> <p>Stanowczo też sprzeciwiam się budowie psiego parku w miejscu najbardziej bioróżnorodnym i zadrzewionym na Polu. Wybieg wymaga wycięcia 50 drzew w tym miejscu (miasto już to przyznaje, mimo że jeszcze kilka tygodni temu mówiło, że nie polecą ani jedno drzewo). To miejsce jest bardzo piękne, wymaga jedynie dosadzenia większej ilości drzew owocowych i stanie się zupełnie bajkowe. Jeśli istnieje absolutna konieczność zamknięcia gdzieś psów (ja takiej nie widzę), to uważam że można by znacznie większy niż 2ha obszar Pola oznaczyć jako strefę "psa bez smyczy" i dopilnować, by właściciele sprząkali po swoich ulubieńcach.</p> <p>Bardzo bym chciała by Pole było tym parkiem w mieście, gdzie prowadzi się edukację ekologiczną dla dzieci. Warsztaty ogrodnicze, ornitologiczne itd. Temu mógłby służyć 400m pawilon planowany przy Bibliotece Narodowej. Marzyłabym też o czytelnicy pod chmurką na terenie Pola przy Bibliotece Narodowej. Byłoby jednak dobrze, żeby znowu nie była to przestrzeń jednoznaczna, żeby można z niej było korzystać w różny sposób. Dobrze by było, żeby miasto zanim się bierze za planowanie terenów zielonych, przeprowadzało kompleksowe ekspertyzy przyrodnicze, jak ta dotycząca Parku Skaryszewskiego: http://www.miastoptaki.pl/wp-content/uploads/2015/04/RAPORT-2015-CC-B...</p> <p>Podsumowując: jak najmniej terenów jednofunkcyjnych, jak najmniej "cywilizowania" Pola, jak najwięcej swobodnych terenów i bujnej przyrody!</p>
45			Tak "zaawansowany" wybieg, do którego mają zjeżdżać psy z całego miasta (gdzie będą parkować samochody? w małych uliczkach Starej Ochoty, czy w małych uliczkach Starego Mokotowa?) powinien znaleźć swoje miejsce na obrzeżach miasta np. w Powsinie. Tak ingerujących inwestycji nie wprowadza się do centrum miasta nigdzie na Zachodzie.
46			Plac zabaw też mógłby być niebanalny. Np. z wodą i piaskiem, do budowania tam, melioracji itp.
47			Dopuszczony pawilon 400m o którym pisałam już wyżej mógłby przypominać Służewiecki Dom Kultury i służyć edukacji ekologicznej. Jeden z domków mógłby być szklarnią, obok miło by było zorganizować ogród komunalny (nie mylić z ogórkami działkowymi). Miejsce powinno mieć gospodarza - zapalonego ogrodnika, który zajmowałby się drzewami owocowymi, ewentualną pasieką, prowadziłby warsztaty z dziećmi. Pole Mokotowskiego stałoby się wtedy miejscem wyjątkowym na mapie miasta.
48	Barbara P.	e-mail	Chciałam zgłosić swój głos do dyskusji na temat przyszłości pol mokotowskich jako mieszkanka Mokotowa w sąsiedztwie parku. Zdecydowanie należy zaadresować potrzeby dzieci od maluchów po starsze - obecnie na PM jest jeden plac zabaw oblezany szczególnie weekendy. Świetnie nowej przestrzeni zrobiła by przestrzeń placu zabaw i rekreacji dla dzieci połączona z przestrzenią na pikniki rodzinne (z uwzględnieniem potrzeb seniorów - np stoły na szachy, do gry w karty, ławeczki w zacienionej części z dostępem do wody pitnej i wc. Dodatkowo uważam że przestrzeń na kino letnie oraz warsztaty artystyczne oraz jeśli to możliwe biobazar promocjach zdrowa żywność i zdrowy tryb życia..no i jako osoba aktywna sportowo życzę sobie i innym rewitalizacji obszaru skry. Pozdrawiam
49	tomaszklimek	forum	Nie bardzo wiem skąd pan lekarz weterynarii słyszał o tych parkach. Strona, do której podał link nie istnieje. Sprawdziłem Londyn. Nie znalazłem żadnego psiego parku. Są jedynie parki "przyjazne psom" z wydzielonymi obszarami, w których można spuścić psa ze smyczy. W jednym z nich był chyba również zamknięty plac. Pani profesor architektury, która była na spotkaniu informacyjnym (przed rozpoczęciem konsultacji) twierdziła, że takie zamknięte parki i owszem powstają ale pod miastami a nie w centrum. Można tam jechać na cały dzień w weekend i psy mają dużo miejsca. Wtedy to ma rzeczywiście sens. Wątpię żeby właściciele psów ganiaли kilka kilometrów do parku psiego aby ten załatwił tam swoje potrzeby i pobiegał w trakcie tygodnia bo nie będzie miał na to czasu. Większość właścicieli psów idzie do najbliższego parku albo skrawka trawy czy drzewka. Zgody na dodatkowy parking raczej nie będzie więc proponuję na Polu Mokotowskim wyznaczyć teren gdzie można psa spuścić ze smyczy.
50	Ingeborga	forum	Jakie powinno być Pole Mokotowskie? Ja bardzo bym chciała, żeby zachowało swój nieformalny, miejscami dziki charakter, żeby każdy mógł na nim spędzać czas jak chce, by było przestrzenią wolności, a nie przestrzenią bez starych drzew, z wygolonymi krzakami i trawnikami oraz wydzielonymi "zagródkami", segregującymi i oddzielającymi od siebie różne grupy użytkowników (psy, sportowców, seniorów, rodziny z dziećmi). Dla mnie wartością jest to, że tej samej łączki o różnych porach dnia używają dzieci, psy, slackline-owcy, ludzie grający we frisbee czy państwo z kocykiem i książką. Oraz to, że można na Polu znaleźć Dziki Zakątek (między Wawelską a ścieżką Kapuścińskiego), który jest ostoją różnorodności fauny i flory. Pole Mokotowskie to dla okolicznych mieszkańców miejsce odpoczynku wśród zieleni - niektórzy lubią, kiedy jest dookoła dużo ludzi (ci korzystają z okolic pubów i największego jeziorka), inni szukają ciszy i spokoju (na szczęście jest jeszcze trochę cichych, miłych fragmentów Pola). Dlatego moim zdaniem Pole Mokotowskie NIE JEST miejscem na muszlę koncertową i hałaśliwe koncerty, i cotygodniowe imprezy masowe, które niszczą zielen w parku, regularnie rozjeżdżaną przez samochody organizatorów i uczestników, a także swoim hałasem nie pozwalają spokojnie odpoczywać okolicznym mieszkańcom. Moim zdaniem psy powinny mieć możliwość korzystania - pod opieką właścicieli - z całego parku, a nie powinny być "wypychane" na ogrodzony wybieg. A już na pewno wybieg nie powinien być zlokalizowany u zbiegu Wawelskiej i Al. Niepodległości, gdzie w tej chwili znajduje się najciekawszy przyrodniczo fragment Pola, w który mieszka wiele gatunków ptaków, także - chronionych. O wartości przyrodniczej tego fragmentu parku przekonana jest także Komisja Dialogu Społecznego ds. Środowiska Przyrodniczego. Więcej informacji: http://ochocianie.blox.pl/2015/03/Wycinka-drzew-pod-obiekt-treningowy-dla-psow-na.htm http://ochocianie.blox.pl/2015/03/Pole-Mokotowskie-analiza-przyrodnicza.html http://ochocianie.blox.pl/2015/03/Pole-Mokotowskie-opinia-biologa.html
51	Daniel Z.	e-mail	Jestem zdecydowanie za Polem Mokotowskim bez muszli koncertowej, wybiegiem dla psów za 2 ml. Każdy może znaleźć sobie przestrzeń na terenach pola bez konieczności kosztownych inwestycji. Koniecznie trzeba wziąć pod uwagę teren Skry! -- Pozdrawiam
52	Magda	e-mail	Witam chciałabym Państwa poinformować, iż kategorycznie nie zgadzam się z budowa psiego toru na Polach Mokotowskich Jako mieszkanka Starej Ochoty chciałabym aby Pola Mokotowskie pozostały parkiem z dużą ilością drzew krzewów i trawników po których mogą biegać wszyscy bests
53	Ewa B.	e-mail	Uważam, że na Polu Mokotowskim powinny być: - tereny do swobodnych spacerów - porządny, duży plac zabaw dla dzieci małych i starszych (szkoła podstawowa)

			<ul style="list-style-type: none"> - skate park - zielony "dziki" zakątek (od strony ul. Wawelskiej) <p>ZDECYDOWANY SPRZECIW WOBEC:</p> <ul style="list-style-type: none"> - muzyki koncertowej, czy jakiegokolwiek innej formie generującej hałas w okolicy - wybiegowi agility <p>Pozdrawiam</p>
54	Aneta G.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, mieszkam na Woli, ale regularnie korzystam z możliwości wypoczynku na Polach Mokotowskich, gdzie spotykam się ze znajomymi i cieszę się zielenią oraz parkową ciszą, zatem proszę o utrzymanie tego kompleksu parkowego w obecnym stanie. Z wyrazami szacunku</p>
55	Renata	e-mail	<p>Dzień dobry, Przesyłam swoje uwagi do zagospodarowania Pola Mokotowskiego</p> <p>Strategicznie:</p> <ul style="list-style-type: none"> - bezwzględne wstrzymanie wycinki drzew, najwyższy priorytet ochrona drzewostanu - zwiększanie powierzchni biologicznie czynnej - nowe nasadzenia - brak „dużych” inwestycji typu amfiteatr, boiska, Psi wybieg za 2 mln. Inwestycje średniej lub małej skali. - Inwestycje w obiekty do realizacji na terenie Skry a nie kosztem powierzchni biologicznie czynnej. - więcej toalet [w stylu tej przy al. Niepodległości koło kładki] - ujęcia wody do picia – kraniki [dla dzieci, dorosłych i psów np. https://www.google.pl/search?q=park+drinking+dispenser&espv=2&biw=1280&bih=899&source=lnms&tbn=isch&sa=X&ei=DVuSVa-HqHgywPC-bzgCQ&ved=0CAYQ_AUoAQ#imgrc=s4DaXuSh-pJ27M%3A - odseparowanie ruchu pieszego od tranzytu rowerowego. Droga rowerowa, biegnąca z zachodu na wschód przez Pole Mokotowskie, z racji swojego położenia jest jednym z najbardziej uczęszczanych odcinków w Warszawie – licznik umieszczony tuż przed wjazdem [DDR Banacha] pokazuje 4000 rowerzystów na dobę – najbardziej popularna trasa w Warszawie. - montaż stojaków rowerowych/parkingow rowerowych <p>Taktycznie:</p> <p>Cześć waryńskiego- niepodległości</p> <p>OGRÓD</p> <ul style="list-style-type: none"> - budowa mini ogrodu z ciekawszą roślinnością niż obecne 3 typy kwiatów sadzone na wiosnę. Coś a’ la mini ogród botaniczny – tam, gdzie układ alejek ma charakter spiralny [okolice Pomnika Lotników Polskich], przykłady ciekawych rozwiązań [pergole, kolorowe krzewy]: http://podroze.gazeta.pl/podroze/56,114158,11532810,Ogrod_Botaniczny_w_Singapurze,,6.html - amfiteatr – nie dla dużej sceny, może jakaś mini kamerlana, albo mobilna scena na lato. czasem takie mini scenki sa w łazienkach królewskich. Wydaje się, że ta cześć parku jest najlepsza pod taka działalność. <p>ROWER</p> <ul style="list-style-type: none"> - budowa łącznika rowerowego DDR wzdłuż Waryńskiego z alejką koło Wydziału Inżynierii Chemicznej - budowa DRR przy ogrodzeniu stadionu Syrenka tuż za zjazdem z kładki pieszej nad Niepodległości [najbardziej wysunięty na południe odcinek, zresztą jest już wydeptany przez rowerzystów – mapa w załączeniu] <p>Taktycznie:</p> <p>Cześć niepodległości-żwirki</p> <p>ROWER</p> <ul style="list-style-type: none"> - budowa DDR od kładki po północnej stronie - poprowadzona pod ogrodzeniem Biblioteki, dalej między drzewami alejki głównej a nasypem po starym terenie MPO a następnie kontynuacja północna częścią i wylot przy restauracji JEFFS. Ważne: odseparowana od ciągu pieszego roślinnością, jak najmniejsza ilość przecięć - budowa DDR po południowej stronie i połączenie jej z infrastrukturą ulicy Boboli – ważny dojazd na zagłębienie Biurowe na służewcu przemysłowym - propozycja została zgłoszona w budżecie partycypacyjnym w tym roku: https://app.twojbudzet.um.warszawa.pl/taskPropose/2087 <p>DZIECI</p> <ul style="list-style-type: none"> - park rozrywki dla dzieci - jakieś małe, plenerowe centrum nauki a’la Kopernik. przykład z kioto. kreatywne za niewielkie koszty, jakieś liny, domki na drzewach, pomosty drewniane, bez dużych inwestycji. - ujęcia wody do picia, np. http://www.alamy.com/stock-photo-hawaii-young-girl-taking-a-drink-from-a-park-water-fountain-52328374.html - może jakaś chatka sezonowa w stylu Kolonii – z ciastkami i koktajlami [http://restaurantica.pl/2013/09/27/klubokawiarnia-kolonia/ - do zjedzenia obecnie sa gofry albo Pub Lolek z grillem - to się nie nadaje na przekąski szybkie w czasie zabawy, więcej zdrowego jedzenia dla dzieci] <p>PSY</p> <ul style="list-style-type: none"> - wyszalnia dla psów – tak, ale bez dużej inwestycji, wtopiona w obecny krajobraz. z naturalnego surowca najlepiej od strony ulicy Rastafinskih, gdzie obecnie sa psiarze. Nie centralna tylko dzielnicowa. Każda dzielnica powinna zadbać o takie miejsce we własnym zakresie dla mieszkańców. <p>INNE</p> <ul style="list-style-type: none"> - może jakaś trasa, pętla dla biegaczy - w wersji minimum oznaczenie długości palikami np. trasa 1 km, 3 km, 5 km. W wersji max z jakąś specjalną nawierzchnią ale nie jestem biegaczem, nie znam sie. Może zwykła wydeptana trawa jest przyjemniejsza - lodowisko na jeziorze w okresie zimowym <p>pozdrawiam</p>
56	Tom	e-mail	<p>Witam, moje propozycje:</p> <ul style="list-style-type: none"> - ścieżka rowerowa aby tranzyt przez pole wyrzucić z głównej alejki [żadne poszerzenie alejki] ludzie w parku spacerują, odpoczywają a nie zastanawiają się jak uciec od roweru, wyodrębnienie z głównej alejki pasa dla rowerów będzie powodował dużo kolizji pieszy/dziecko &#x2013; rowerzysta

			<ul style="list-style-type: none"> - stoły do pinponga - te które stoją w parku wielkopolskim cieszą się ogromnym zainteresowaniem + montaż stojaków koło nich - lodowisko zimą na jeziorze - więcej drzew - stacje do naprawy rowerów w głównych punktach[przy Jeffsie, przy boboli, przy kładce, przy waryńskiego] - tor dla rolkarzy, wrotkarzy zadaszony z muzyką w weekendy -> może na terenie skry? <p>pozdrawiam</p>
57	Ludmiła W.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Uważam, że Pole Mokotowskie powinno pełnić funkcję parku, w którym można spędzić czas na spacerach i ćwiczeniach fizycznych. O tym, że takie miejsce jest potrzebne świadczą tłumy przychodzące na Pole Mokotowskie. Koncerty (muszla koncertowa) oraz nagłośnienie stosowane w takich sytuacjach spowodują, że w ogóle nie będzie możliwości odpoczynku. Nie trzeba zmieniać charakteru tego miejsca. Czy nie lepiej byłoby przeznaczyć pieniądze nie na nowe inwestycje na Polu Mokotowskim a na dbanie o zielen, większą ilość ławek – powinny mieć oparcia, czy wybudowanie toalet? Z poważaniem</p>
58	Joanna R.	e-mail	<p>Na Polu zauważam brak "kulturalnych" punktów gastronomicznych. Nie wszyscy poszukują rozrywki polegającej na picciu piwa lub siedzeniu przy muzyce dudniącej tak głośno, że słychać ją z dalekich nawet zakątków Pola czy wylądowaniu karaoke w wykonaniu nieco już wstawionych klientów pubu. Miłym rozwiązaniem byłoby kameralniejsze (w przeciwieństwie do chyba jedyne miejsce gdzie na Polu można dostać pod chmurką coś konkretniejszego do zjedzenia - przy wchodzeniu trzeba minąć grupkę kilku łypiących spod oka ochronarzy, nie mówiąc już o zgiełku i panujących w środku tłumach), przyjazne rodzinom czy osobom starszym - typu kawiarnia czy restauracja - który bynajmniej nie nastawiał się na to że jego główna klientela będzie poszukiwała "żłopałni piwa". Generalnie uważam, że powinno się stworzyć z Pola miejską oazę spokoju, miejsce kontaktu z naturą, nie pozwalać pubom na głośne puszczenie muzyki, unikać organizowania tam imprez masowych (są w stolicy lepsze do tego miejsca - np. błonia Stadionu Narodowego).</p>
59	Aleksandra Emilia W.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Jako mieszkanka Starej Ochoty regularnie bywam na Polu Mokotowskim. Bardzo mi zależy, żeby chronić tamtejszą przyrodę – rośliny, ptaki, owady etc. Byłoby wspaniale, gdyby pojawiły się tablice informacyjne / ścieżki tematyczne, pozwalające więcej się dowiedzieć o przyrodzie. Regularnie również biegam na ścieżkach Pola Mokotowskiego, zderzając się albo z rowerzystami albo z pieszymi – jeśli istniałaby możliwość wytyczenia ścieżki (najlepiej ziemnej) dla biegaczy, byłoby wspaniale. Dobrym pomysłem byłaby również siłownia pod gołym niebem, pozwalająca spędzać aktywnie czas osobom w różnym wieku i organizować w tym miejscu wspólne ćwiczenia. Pozdrawiam serdecznie</p>
60	Mariusz P.	e-mail	<p>Dzień Dobry, Chciałem zgłosić swój udział w konsultacjach dotyczących zagospodarowania Pola Mokotowskiego. Jeśli chodzi o dotychczas przedstawione propozycje to chciałem wyrazić swój sprzeciw w stosunku do planów budowy specjalistycznego psiego wybiegu oraz muszli koncertowej. Uważam, że wartością Pól jest zielen, otwarta przestrzeń, w której jest miejsce dla wszystkich, którzy chcą z Pól korzystać. Pozdrawiam</p>
61	Pola M-L	e-mail	<p>Witam, Korzystając z możliwości przekazania Państwu swej opinii na temat pomysłów związanych z zagospodarowaniem parku Pole Mokotowskie chciałabym zwrócić uwagę na rzadko podnoszony aspekt charakteru zieleni ozdobnej, szczególnie rabat kwiatowych, z których często rezygnuje się na rzecz skupisk krzewów. Zanim jednak przejdę do sedna chciałabym powiedzieć że zastanawiam mnie i zaskakuje dlaczego intensywne dyskusje są prowadzone na temat zagospodarowania terenów takich jak tzw. Dziki Zakątek czy rejon po dawnej bazie MPO które można powiedzieć że "jako tako" nadają się do użytku, podczas gdy w obrębie parku znajdują się inne miejsca zdecydowanie bardziej pilnie wymagające interwencji i pomysłu na urządzenie. Podczas gdy w Dzikim Zakątku zielen jest w miarę uporządkowana - można piknikować, spacerować, uprawiać sporty itd., obok razi ogromna przestrzeń która jest KOMPLETNIE nie zagospodarowana, aż przeraża bałaganem i chaosem. Mam na myśli teren pomiędzy ul, Fińską a Jordankiem, albo chaszczę dookoła SKRY. Są to w moim odczuciu najpilniejsze aktualnie tereny wymagające zagospodarowania i zaprojektowania w ich obrębie zieleni. Marzy mi się by na tym skupiły się wysiłki urzędników i architektów. Tereny Pola Mokotowskiego przylegające do ul. Wawelskiej powinny pełnić w moim poczuciu funkcję "zielonego bufora", tzn. nie muszą być psimi wybiegami, skate parkiem, placem zabaw. Wystarczy że będą częściowo uporządkowaną zielenią o charakterze dzikiego, naturalistycznego ogrodu, tylko nieco bardziej atrakcyjnego niż ma to miejsce obecnie. Życzyłabym sobie aby działania urzędników skupiły się zamiast na inwestycjach w nowe budowle w rodzaju amfiteatru, na rekultywacji zieleni i.e. usunięciu śmieci, gruzu, resztek fundamentów z terenu dawnych działek, likwidacji wszystkiego co ewidentnie szpeci (jak stary betonowy słup na terenie dzikiego zakątka), resztki industrialnych zabudowań, rozwalone płyty, śmieciowiska poprzerastane pnączami i pokrzywami. Nie oznacza to jednak monotonnego trawnika, ani też usunięcia wszystkich samosiejek drzew i przycięcia wysoko gałęzi. Według mnie pewna kontrolowana "dzikość" wymienionych terenów jest wartością, chodzi tylko o to by miejsca te stały się dostępne i bezpieczne (aktualnie nie są - do dawnych działek wzdłuż fińskiej nie da się wejść bez ryzyka podrapania nóg dzikimi malinami, wdepnięcia w potłuczone szkło lub śmieci czy też napotkania śpiącej tam osoby bezdomnej pod wpływem alkoholu). Nie podoba mi się także wykorzystywanie przez osoby bezdomne tych miejsc jako obozowisk do palenia ognisk. Widziałam drzewa przypalone przez takie ogniska. Ale wydaje mi się jednocześnie że na terenach Dzikiego Zakątka w okolicy Ścieżki Ryszarda Kapuścińskiego wystarczą kosmetyczne działania w zakresie pielęgnacji drzew i krzewów. Gros pracy jest natomiast na działkach przy Fińskiej. Cieszyłabym się natomiast gdyby dosadzono na polu więcej bylin. Na Zachodzie obecnie promuje się tzw bylinowe łąki, jako idealne rozwiązanie do zieleni miejskiej. Możemy tego rodzaju nasadzenia znaleźć na całym świecie w nowoczesnych parkach. Przykłady to np. Lurie Park w Chicago, ogrody Pensthorpe w Anglii. Miasta takie jak Monachium, Sztokholm czy Wiedeń aranżują miejskie klomby na wzór bylinowych rabat. Odchodzi się od formalistycznych kompozycji kobiercowych na rzecz nieco bardziej dzikiej, swobodnych zestawień roślin z udziałem traw i bylin. Zamiast jednorocznych rabat wymagających dużych nakładów finansowych (coroczna rekultywacja gleby i tworzenie nasadzeń od nowa oraz wiele pracy przy utrzymaniu) sadzi się gatunki wieloletnie. Bylinowe łąki są i atrakcyjne wizualnie (bo zmienne, nie wyglądają monotennie lecz zmieniają się w trakcie sezonu), stanowią też ogromną wartość ekologiczną (pokarm dla owadów i ptaków, bioróżnorodność). Szerzej o zagadnieniu napisałam na swoim blogu poświęconym zieleni i ogrodom, w artykule o wycinie drzew. Zachęcam do obejrzenia zdjęć i przeczytania zwłaszcza końcowych akapitów, konkretnie moich pomysłów na to jak mogłoby wyglądać Pole Mokotowskie w rejonie tzw. Dzikiego Zakątka. http://weekendwogrodzie.com/2015/03/25/spor-o-drzewa-czyli-jak-urzednicy-pozbawiaja-warszawe-wartosciowej-zieleni/ Dodatkowo informuję że jestem mieszkańcem pobliskiej Kolonii Lubeckiego, jestem za tym by imprezy masowe organizować sporadycznie na mobilnych scenach (tak jak na letnich festiwalach). Nie podoba mi się idea tworzenia stałej infrastruktury sportowej czy służącej rozrywce poza terenami które już są przeznaczone na ten cel czyli miejscami takimi jak stadiony Politechniki i Skry. Odnosnie placu zabaw dla dzieci, to zależy mi by stworzyć coś nietypowego, coś innego niż sztampowe drabinki i chustawki. Za granicą dla dzieci buduje się np wasser spiel parki (np. w Wiedniu, mieście o znacznie mniejszej powierzchni i liczbie mieszkańców niż Warszawa jest aż 6 wodnych placów zabaw). Są to rozwiązania które służą nie tylko maluchom ale też dorosłym. Takie miejsca nie tylko aktywizują dzieci ruchowo, ale też rozwijają wyobraźnię znacznie bardziej niż standardowa zjeżdżalnia i piaskownica, uczą na czym polega obcowanie z przyrodą (a tego młody człowiek w wielkim mieście coraz mniej może uświadczyc). Na ten temat także obszernie napisałam i zilustrowałam zagadnienie (nie chcę się powtarzać) więc odsyłam znowu do mojego bloga. Podkreślam że poglądy które wyraziłam na blogu na temat bylinowego ogrodu czy wodnego placu zabaw w tej chwili w moim poczuciu można swobodnie przeschecić na Pole Mokotowskie co jest moim wielkim marzeniem. http://weekendwogrodzie.com/2014/08/11/ogrod-z-piasku-i-wody-czyli-jak-powinno-wygladac-lato-w-miescie/ z poważaniem</p>

62	Zuzanna G.	e-mail	Dzień dobry, Chciałabym zabrać głos w sprawie przyszłości Pola Mokotowskiego, z którego - z racji tego, iż mieszkam na Ochocie - często korzystam. Pole jest wyjątkowym warszawskim parkiem, pozornie niezagospodarowanym, ale to właśnie stanowi o jego unikalności. Nie ma tu zwirowych alejek do powolnych spacerów, jest za to przestrzeń, w której odnaleźć mogą się wszyscy - spacerowicze, rodziny z dziećmi, ćwiczący tai - chi, biegacze, rolkarze, psiarze, gracze w boule, siatkówkę, zośkę i freesbee, czy po prostu miłośnicy pikników. To jest też wg mnie miejsce na imprezy plenerowe typu Dzień Ziemi, kina pod chmurką, teatry uliczne czy nawet zawody psów, choć te zawsze powinny być organizowane z poszanowaniem miejscowej fauny i flory oraz okolicznych mieszkańców. Imprez takich powinno być też niewiele, nie należy traktować Pola jako doraźnej lokalizacji każdej miejskiej imprezy. I z całą pewnością nie są one też miejscem na muszlę koncertową. Dlatego powiększenie Pola nie powinno zmienić jego otwartego, w sensie dosłownym i przenośnym, charakteru. Nie ma tu miejsca na grodenie, wydzielanie azyli "tylko dla", choć wskazanie np. miejsca do grillowania (ale nie duże miejskie grille!!!) byłoby na miejscu (dym z grilla unoszący się wszędzie przeszkadza wielu osobom). Jeśli chodzi o kontrowersyjny park dla psów - mam wielu znajomych właścicieli psów, którzy zupełnie nie rozumieją jego idei. Pole jest otwarte także dla psiaków, mogą one tu hasać bez ograniczeń, dzięki czemu oni mogą spędzać czas z innymi, niposiadającymi zwierząt, znajomymi. Po co im więc park dla psów, skoro CAŁE Pole jest teraz takim parkiem? Wprowadziłabym tylko BEZWZGLĘDNY nakaz sprzątnięcia po nich i bezwzględne jego egzekwowanie (mandaty!) Na koniec jeszcze: bezwzględnie należy zachować tzw. dziki zakątek, zdziczały sad w okolicach Al. Niepodległości, Wawelskiej i Czubatki, będący wg. wielu przyrodników i ornitologów unikalną oazą bioróżnorodności! Tam nic nie powinno powstawać, ten obszar powinien być zachowany tak, jak jest. Pozdrawiam wszystkich użytkowników i miłośników Pól Mokotowskich
63	Darek K.	e-mail	Dzień dobry, Chciałabym napisać, że nie podoba mi się pomysł zbudowania wybiegu dla psów przy ulicy Wawelskiej. Dlaczego? Bo to miejsce w centrum miasta, którego potencjał jest dużo większy niż plac zabaw dla psów i ich właścicieli. To miejsce zasługuje na więcej niż tylko wizyty psów. Jeśli ten wybieg w tym miejscu powstanie, teren ten zostanie zmarnowany. A nawet jeśli ta część Pola dalej pozostanie dzika, to i tak będzie miała większą wartość niż miejsce, z którego korzystać będzie (jak znam życie) niezbyt jednak dużą grupą warszawiaków. Miejsce na psi wybieg znaleźć można gdzie indziej. Nie musi być tak na widoku. Psom to przecież bez różnicy. pozdrawiam
64	Agnieszka G.	e-mail	Witam. Mieszkam na Ochocie. Jestem właścicielka dużego psa. Wyprowadzam go dziennie 3 razy. Lubimy Pola Mokotowskie takie jakie są. Przestronne, ciche, z możliwością położenia się na trawie. Pomysł budowy wybiegu dla psów za ciężkie pieniądze uważam za całkowicie bezsensowny. A konieczność wycięcia drzew żeby psy mogły sobie pobiegac za skandaliczny. Czy naprawdę nie ma innego miejsca????? Czy naprawdę musi miasto wydawać tyle pieniędzy z nadzyc podatkow na wybieg dla psów???? Skąd taki pomysł??? Naprawdę nie ma innych potrzeb?? Nie ma na co wydawać pieniędzy?? Mam ukochanego psa, ale to jednak ja i moja rodzina jesteśmy Obywatelami, płacimy podatki i jesteśmy mieszkańcami Warszawy!!!!!!! Z poważaniem
65	Nicole D.	e-mail	Szanowni Państwo, mieszkam na ul. Langiewicza, kilka minut od Pola Mokotowskiego [dalej PM]. Mam kilkuletniego psa, w związku z czym spędzam około 1-2 godzin dziennie spacerując po parku. Spędzam też dużo czasu w Bibliotece Narodowej. Od dłuższego czasu niepokoją mnie sygnały/plotki, które docierają do nas z różnych źródeł o kolejnych pomysłach "zagospodarowania" PM. Chciałabym więc na początku zdystansować się od podejmowania decyzji "jak" park zagospodarować, ale "czy" należy je zagospodarowywać. Moim zdaniem - ale wiem, że nie jestem w nim osamotniona - PM powinno się zostawić w spokoju. Pozwólmy parkowi być parkiem! Park to teren zielony, gdzie można przyjść z psem/rodziną/przyjaciółmi, posiedzieć na ławce lub na trawie, zrobić piknik, poczytać książkę, pospacerować. Nie ma żadnej potrzeby, żeby w parku robić coś innego! To, czego potrzeba to: 1. Publiczna toaleta - tu sugeruję powrót baru Tola do jego pierwotnej funkcji (może być nawet pobierana symboliczna opłata, żeby toaleta nie została zdemolowana). 2. Więcej ławek. 3. Potrzeba osoby/osób, które opiekowałyby się drzewami - ostatnio jeżdżąc dużo po Europie zwracałam szczególną uwagę na to, jak się można opiekować drzewami, jak gałęzie są podcinane, mocowane. Nie ma potrzeby wycinać drzew, trzeba tylko chcieć i umieć o nie dbać. To, co się dzieje na PM w tej kwestii, jest działaniem niedopuszczalnym. 4. Kolejne drzewa powinny być nasadzone, zwłaszcza tam, gdzie są usuwane. 5. Potrzebny jest opiekun parku (ktoś, kto by znał te rośliny i chciał się nimi opiekować) 6. Potrzebne jest wprowadzenie kar za niebieranie kup. Można zrobić jakąś straż sąsiedzką. Do tej pory sama kilkakrotnie spotkałam się ze słowną agresją, gdy zwróciłam uwagę osobie niesprzątającej. 7. Z inwestycji: można pomyśleć o ścieżkach rowerowych prowadzących wszcz PM (Wawelska-Rakowiecka). Na razie istnieje tylko ścieżka Al. Niepodległości - Żwirki. Innymi drogami rowerzyści jadą tak szybko, nie zwracając wcale uwagi na pieszych, że codziennie jestem przerażona, że mój pies zostanie rozjechany, Teraz odniosę się do pomysłów "zagospodarowania" PM, podtrzymując, że jestem przeciwna im wszystkim, jako takim. Nie wiem tyko, czy istnieje jakakolwiek możliwość, żeby je w ogóle powstrzymać. 1. Przede wszystkim nie można dopuścić do wycinki drzew i zamienienia trawy na beton 2. Po rozmowie z wieloma właścicielami psów uważam, że wybieg dla nich zostałby skierowany przeciw samym psom i ich właścicielom. Wbrew pozorom - większość naszych psów nie lubi bawić się z innymi, a wiele psów wręcz boi się towarzystwa innych. Poza tym zamknięte miejsca prowokują agresję. Chcemy móc chodzić z naszymi psami wszędzie, a nie tworzyć kolejnego getta, nawet jeśli mamy się nas tym, że to jest plac zabaw. 3. Dochodzą nas słuchy, że na terenie po MPO ma być zbudowane muzeum czegoś/ośrodek kultury. Zważywszy, że tak wiele muzeów jest wszędzie otwieranych, a w BN, która jest obok, odbywają się i mogą się odbywać kulturalne spotkania, taka inwestycja nie ma sensu. Jest tylko zabieraniem przestrzeni, która może być wykorzystana przez ludzi do odpoczynku, czyli tego, co się powinno robić w parkach. 4. Nie dla boiska - boisk jest w Warszawie znacznie więcej niż parków!!! 5. Dziś rano dostałam też wiadomość o planowaniu zbudowania muszli koncertowej. W zeszłym tygodniu rozmawialiśmy z mężem o tym, że może właśnie możliwość organizacji różnych koncertów/pikników/spotkań na trawie uchroni nas przed pomysłem wybetonowania PM. Może warto więc iść w tę stronę? Nie zgodzić się na betonowanie, ale reklamować to jako przestrzeń, gdzie różne kulturalne imprezy mogą mieć miejsce? My będziemy mieć trawę i miejsce na spacer, oni dostaną możliwość organizacji wydarzeń kulturalnych, na których tak im zależy... Wyszło mi dłużej niż zamierałam. Bardzo boję się, że PM przestanie być parkiem. Serdecznie pozdrawiam

66	Iwona G.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, w poniższym mailu chciałabym wyrazić moje poparcie dla projektu psiego parku na Polu Mokotowskim. Uważam, że jest on niezwykle potrzebny w naszym mieście z kilku powodów:</p> <ul style="list-style-type: none"> - w dzielnicach Ochota, wschodniej i południowej Woli oraz większej części Mokotowa nie ma bezpiecznego miejsca, w którym można wyjść na spacer z psem i nie bać się, że potrąci go samochód lub wpadnie pod koła rowerzysty lub roklarza - niewybiegane psy, które nie mogą rozładować swojej energii (a tak niestety jest w wyżej wymienionych dzielnicach) stają się nadpobudliwe, a czasami wręcz agresywne. Dlatego stworzenie takiego psiego parku w tych okolicach jest niezwykle ważne - jest wielu rodziców z małymi dziećmi, którzy przebywając na Polu boją się w chwili obecnej o swoje pociechy z powodu mnóstwa biegających i bawiących się ze sobą psów. Psi Park ograniczyłby ich liczbę dzięki czemu właściciele czwronogów jak i rodzice z dziećmi poczuliby się bardziej bezpieczni - Pole Mokotowskie jest jednym z niewielu parków w Warszawie, do którego każdy mieszkaniec Warszawy ma dobry dojazd i może korzystać z psiego parku. Będzie on spełniał swoją funkcję nie tylko dla mieszkańców dzielnicy, ale dla całej Warszawy - stworzenie psiego parku ma również uzasadnienie społeczne. W takim miejscu będą zawierane nowe przyjaźnie, ludzie częściej będą wychodzić z domu i spędzać czas na świeżym powietrzu. Również będą mogły ze sobą integrować się różne pokolenia mieszkańców Warszawy, dzięki czemu będzie wzrastać w naszym mieście tolerancja oraz otwartość na potrzeby innych - Psi Park będzie również spełniał funkcję edukacyjną. Dzięki niemu ludzie będą mieli większą świadomość dotyczącą potrzeb i zachowań psów, a co za tym idzie zmniejszy się liczba porzucanych zwierząt oraz wzrośnie liczba dobrze wychowanych oraz bezpiecznych dla otoczenia zwierząt - również w bezpiecznym miejscu zwierzęta będą mogły się socjalizować ze sobą oraz ludźmi. <p>Mam nadzieję, że uda nam się stworzyć na Polach Mokotowskich miejsce, w którym miłośnicy zwierząt będą mogli wspólnie się integrować i spędzać wolny czas, a w Warszawie znajdzie się miejsce spełniające potrzeby wszystkich jej mieszkańców jakimi są również właściciele zwierząt. Z wyrazami szacunku</p>
67	Barbara S.	e-mail	<p>Witam, Jestem mieszkanką Starej Ochoty, mam i posiadaczka psa. Jestem absolutnie za pozostawieniem dużo naturalnej przestrzeni na spacer i odpoczynek! Nie popieram budowy wybiegu dla psów oraz muszli koncertowej. Pozdrawiam</p>
68	margerita	forum	<p>Spaceruję z dziećmi po parku i moje dzieci boją się niektórych psów, zwłaszcza tych szalejących z ogromną energią. Dlatego jestem jak najbardziej za miejscem do zabawy dla psów, w którym mogłyby się bawić nieprzeszkadzając innym. Jak osoba o wykształceniu przyrodniczym (ochrona środowiska) jakoś nie podzielam zachwytów co niektórych nad unikalnością miejsca pod park dla psów. Katarzyna</p>
69	Julita	forum	<p>Pola Mokotowskie to jeden z najładniejszych i największych parków Warszawy. Miejsce gdzie wciąż można uciec od zaduchu i zgiełku miasta, odpocząć w ciszy, z rodziną, przyjaciółmi, z psami. Proszę, nie niszczyć tego! Nie zamykajcie psów w płatnym getcie, niech biegają wolne. Nie zamieniajcie tej oazy w hałaśliwe centrum handlowo-rozrywkowe. Tak mało jest w Warszawie miejsc gdzie można mieć kontakt z przyrodą, posłuchać śpiewu ptaków, popatrzeć na pracowitego trzmieła, zachwycić się kolorami motyla. Ten park ma dużą wartość przyrodniczą i należy ją pielęgnować - dosadzić trochę krzewów, chronić stare dziuplaste drzewa, wyznaczyć ostoje ptaków, małe łąki dla owadów (koszone raz w roku, z zakazem deptania). Na nowym terenie należy zasiać trawę i przeznaczyć go na imprezy typu Dni Ziemi, Jeśli ktoś tęskni za sportem, można odremontować teren Skry, tam jest dość miejsca. Julita</p>
70	dr Maciej Sulmicki Prezes Zielonego Mazowsza	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Nawiązując do ogłoszenia o konsultacji w sprawie funkcji Pola Mokotowskiego, składamy następujące uwagi i wnioski, w podziale na kategorie tematyczne. Załączamy też schemat, na który naniesiona została część postulowanych zmian.</p> <p>A. TRASY ROWEROWE</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. W obecnym układzie brakuje trasy skośnej prowadzącej w linii prostej przez teren po MPO do skrzyżowania przy GUS. Trasa ta umożliwi dojazd w najkrótszej relacji zarówno z Banacha jak i Wołoskiej. 2. Zamiast rozdzielać istniejącą główną aleję na chodnik i DDR (co ma duże szanse nadal skutkować konfliktami), należałoby wytrasować nową drogę dla rowerów biegnącą w większości w linii prostej, lecz bardziej obrzeżami parku, tak by była mniej atrakcyjną trasą dla pieszych. Dotyczy to ciągów po obu stronach ul. Wawelskiej. 3. Należy wybudować łącznik drogi dla rowerów na północ od ul. Wiśniowej do Ronda Jazdy Polskiej. Jest on szczególnie istotny, biorąc pod uwagę brak planów budowy dróg dla rowerów w ul. Puławskiej oraz al. Niepodległości w najbliższych latach. Łącznik od RJP do Wiśniowej. Skrzyżowanie ul. Batorego z ul. Wiśniową mogłoby przy okazji zostać przekształcone w rondo, co poprawiłoby bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu. 4. Konieczne jest zapewnienie lepszych (prostych) podjazdów na kładki nad jezdniami. Ich obecny kształt wynikał z braku współpracy między jednostkami miejskimi (ZDM/ZOM), przez co zostały one wciśnięte w granice pasa drogowego. Obecny przebieg jest kręty, wąski i generuje konflikty między uczestnikami ruchu. Alternatywnym i dogodniejszym dla niezmotywowanych rozwiązaniem w przypadku kładki nad aleją Niepodległości byłoby przywrócenie przejścia dla pieszych i wytyczenie przejazdu dla rowerzystów w poziomie jezdni. Takie rozwiązanie byłoby też zgodne z zapisami dokumentów strategicznych i planistycznych miasta odnoszących się do strefy śródmiejskiej. 5. Przebieg drogi dla rowerów po wschodniej stronie al. Niepodległości powinien zostać skorygowany, tak by biegł w linii możliwie prostej przed i za ul. Rychlińskiego oraz zachowywał większą skrajnię od zejścia z kładki (drugi problem może też zostać rozwiązany przebudową lub likwidacją kładki). 6. Popieramy inicjatywę wytyczenia przejazdów rowerowych przez wszystkie ramiona skrzyżowań al. Niepodległości/Batorego i al. Niepodległości/Wawelska, <p>B. PARKOWANIE</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Wewnątrz parku nie powinny być lokalizowane parkingi, a istniejące powinny zostać zastąpione terenami parkowymi (możliwe sposoby kompensacji z punktu widzenia kierowców zostały podane poniżej). Obecne „strefy samochodowe” na terenie Pola Mokotowskiego stanowią nie tylko zachętę do dojazdu do parku samochodem, lecz również prowokują do jazdy (manewrów) samochodem wewnątrz parku, generują hałas i zanieczyszczenia oraz zwiększają ryzyko kolizji z niezmotywowanymi. W szczególności zlikwidowane powinny zostać parkingi: <ol style="list-style-type: none"> a) z wjazdem od zakrętu Boboli/Batorego, b) dzikie parkowanie wzdłuż ul. Rokitnickiej, c) parkingi przybytków w parku (np. klubu Park). Uporządkowane powinno zostać też parkowanie po północnej stronie ul. Batorego na wschód od al. Niepodległości (szeroki przekrój jezdni umożliwia wydzielenie pasa do parkowania na całej lub prawie całej długości ulicy). Pole Mokotowskie powinno mieć jasne granice, wewnątrz których znajduje się park, pozbawiony stref samochodowych. 2. Należy też sukcesywnie powiększać park o tereny obecnych parkingów na obrzeżach /terenach sąsiadujących. Od strony Skry są np. parkingi buforowe dla lotniska, co stanowi skrajny przykład przeznaczania wartościowego terenu rekreacyjnego w obszarze gęsto zabudowanym funkcjami o marginalnym znaczeniu dla mieszkańców (tym bardziej, że rozliczne parkingi dla lotniska funkcjonują na obrzeżach, np. przy Al. Krakowskiej). Od strony wschodniego odcinka Batorego też jest obskurny bieda parking, który można by włączyć do Pola Mokotowskiego.

			<p>3. Miejsca parkingowe nie skutkujące obniżeniem atrakcyjności i funkcjonalności parku można wyznaczyć na prawych pasach następujących ulic:</p> <p>a) Wawelskiej (od przystanku Pomnika Lotnika 03 do ul. Czubatki GUS znajduje się niewykorzystywany czwarty pas) – w przypadku wątpliwości co do takiego rozwiązania przy drodze formalnie klasy GP, można wystąpić o odstąpienie do właściwego ministra, biorąc pod uwagę że jest to droga przebiegająca w całości w obszarze śródmiejskim;</p> <p>b) Wołoskiej/Boboli (przekrój jezdni jest przewymiarowany względem lokalizacji i charakteru ulicy, zaś linia tramwajowa umożliwia w miarę potrzeby dogodny dojazd do pola);</p> <p>c) al. Niepodległości (dopuszczenie parkowania na buspasie w weekendy, tak jak na Wybrzeżu Helmskim przy ZOO; ewentualnie także w dni powszednie po 18);</p> <p>d) Batorego - na odcinku gdzie są dodatkowe pasy ruchu - na prawym pasie, na pozostałym odcinku - na jezdni (o pasach ruchu szerokości 5m).</p> <p>C. TRASY PIESZE</p> <p>1. Ścieżki dla pieszych na Polu powinny być wykonane z gładkiej nawierzchni (asfaltu, ew. nawierzchnia ziemna). Kostka i płyty szybko ulegają deformacji, co pogarsza warunki ruchu (zwłaszcza biegania) oraz zwiększa ryzyko kontuzji.</p> <p>2. Trasy piesze mogłyby być wyposażone w szafki (analogiczne do tych funkcjonujących na basenach), umożliwiające osobom uprawiającym sportu (w tym zwłaszcza biegaczom) zostawienie rzeczy na czas treningu.</p> <p>Z poważaniem</p> <p>Załącznik: zal_md1-15-0276-01-ms.jpg (www.konsultacje.um.warszawa.pl/sites/konsultacje.um.warszawa.pl/files/zal_md1-15-0276-01-ms.jpg)</p>
71	Józef M.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Jako mieszkaniec Kolonii Staszica, osiedla przylegającego do ul. Wawelskiej naprzeciwko Pola Mokotowskiego stanowczo protestuję przeciwko budowie na jego terenie w odległości ok. 400 m. od naszych domów muszli koncertowej. Nasze osiedle jest NAJBLIŻEJ tego miejsca położonym zespołem budynków mieszkalnych, zamieszkałych w większości przez ludzi starszych (ja sam mam 70 lat), ale na jego terenie znajdują się też 2 przedszkola i 1 szkoła. Kolonia Staszica jest zespołem zabudowanym, znajdującym się pod ochroną konserwatora, co oznacza również konieczność dbania o cały ekosystem, w tym walkę z hałasem. Pomimo naszych wieloletnich starań (od 1997) o budowę ekranów akustycznych wzdłuż Trasy Łazienkowskiej, władze miasta przedstawiały nam tylko obietnice, których nigdy nawet nie zaczęto realizować. Teraz do hałasu pochodzącego z dwupasmowej arterii dojdzie hałas muzyki, która (zwłaszcza muzyka rockowa) może wielu ludziom, zwłaszcza starszym, przeszkadzać zarówno w prowadzeniu normalnego życia, jak też w swobodzie wyboru innego rodzaju muzyki, nie mówiąc już o prawie do ciszy. Ostatnio w dniach 21-23 czerwca wielogodzinne, tak w czasie dnia, jak wieczorem trwające koncerty nie pozwalały nam na otwieranie okien oraz korzystanie balkonów, tarasów i ogródków. Oddzielnym problemem jest projekt wycięcia kilkudziesięciu drzew owocowych, które stanowią wyjątkowy zespół, nie występujący w żadnym innym warszawskim parku. Teren ten ma być przeznaczony na specjalistyczny wybieg dla psów. Jako właściciel psa bardzo dobrze wiem, że to, co jest o wiele bardziej potrzebne, to znacznie większa ilość specjalnych pojemników na psie odchody i przyuczenie właścicieli do ich sprzątnięcia. Uważam też za skandal, że tego rodzaju inwestycje nie została w odpowiednim czasie skonsultowana z okolicznymi mieszkańcami. Doskonale pamiętam czasy PRL-u, gdy takie praktyki były oczywiste, jednak nie powinny być one tolerowane w systemie demokratycznym. Z poważaniem</p>
72	Joanna M.	e-mail	<p>Witam, W związku w trwającymi konsultacjami społecznymi dotyczącymi zagospodarowania Pola Mokotowskiego, chciałabym wyrazić swoje poparcie dla psiego parku. Ważne jest by teren był ogrodzony (wysokość ogrodzenia powinna wynosić min. 1.60m - aby większe psy nie mogły go przeskoczyć), psy miały dostęp do oczka wodnego z filtrowaną wodą, a także przeszkody i inne zabawki dla psów. Powinny być również tereny oddzielone służące dla większych i mniejszych psów. Z poważaniem</p>
73	Taida M.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Jestem zdecydowanie przeciwna powstaniu wybiegu dla psów na Polu Mokotowskim. Sama jestem posiadaczką psa i nie widzę potrzeby odgradzania psów w ten sposób. Dodatkowo, wybieg ma z niezrozumiałego powodu powstać w części Pola, które jest interesujące przyrodniczo. Żal tej przyrody. W mieście, które ciągle się rozrasta, w którym z roku na rok rośnie zanieczyszczenie powietrza powinniśmy walczyć o każdy skrawek zieleni, dosadzać, a nie niszczyć ją. Jakie miejsce do życia pozostawimy przyszłym pokoleniom, jeśli wszystko będzie wyklepane, wycięte i ogrodzone? Z wyrazami szacunku</p>
74	Ewa i Roman K.	e-mail	<p>Szanowni Państwo! Jesteśmy mieszkańcami Kolonii Staszica.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Sprzeciwiamy się postawieniu muszli koncertowej na Polu Mokotowskim. Jesteśmy codziennie bombardowani nadmiernym hałasem z Trasy Łazienkowskiej i Alej Niepodległości. To niestanny hałas przekraczający wszelkie dopuszczalne normy. Chcemy ekranów wytłumiających dźwięki, a nie muszli koncertowej. 2. Sprzeciwiamy się powstaniu ogrodzonego wybiegu dla psów. Nie życzymy sobie, żeby teren Pól Mokotowskich stał się toaletą psią, do której będą zjeżdżali właściciele psów z całej Warszawy i okolic. 3. Czy Urząd nie dostrzega, że na Polu Mokotowskim brakuje toalet dla ludzi? Brakuje koszy na śmieci. 4. Sprzeciwiamy się wycinaniu drzew na Polu Mokotowskim. 5. Na co dzień jesteśmy obserwatorami postawionych bez opłat parkingowych obcych samochodów na naszych wąskich uliczkach. Nikt tego nie sprawdza. Po co więc te parkometry i dlaczego my musimy płacić abonament parkingowy? Podczas imprez masowych Na Polu z naszego osiedla robi się masowy parking. 6. Życzymy sobie, żeby Pole Mokotowskie było oazą spokoju dla prawdziwego wypoczynku, gdzie można przyjść i odpocząć od zgiełku.

75	Marta G.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, zdecydowanie sprzeciwiam się wycince drzew na Polu Mokotowskim w Dzikim Zakątku oraz innych częściach Pola oraz zdecydowanie przeciwko planowanemu parkowi dla psów!!! Charakter Parku powinien zostać otwarty i ogólnodostępny bez wydzielonych stref! W lecie drzewa dają ludziom schronienie przed słońcem, sprzyjają piknikowaniu i spędzaniu czasu wśród przyrody. Część parku przeznaczona obecnie na wybieg dla psów jest lubiana i uczęszczana przez Warszawiaków, tutaj rozstawiają siatki do badmintonu, grają we frisbee, chodzą po linie, grillują, czytają książki etc. Zabieranie tego terenu na wybieg dla psów jest według mnie pomysłem co najmniej absurdalnym. Udogodnienia dla "psiarzy" byłyby niewątpliwą atrakcją, ale proponowałabym raczej coś na zasadzie otwartego toru przeszkód np. w miejscu nieformalnego wybiegu dla psów przy ul. Rostafińskich. Przeciwna jestem również muszli koncertowej. Ten park, jedyny w swoim rodzaju, zachwyca mieszkańców Warszawy (oraz przyjezdnych, którzy tak nam go zazdroszczą!!!) swoją dzikością, fauną i florą. Muszla zaburzyłaby to wyjątkowe miejsce. Z atrakcji proponowałabym raczej kino plenerowe czy pikniki typu "Dzień Ziemi". Z infrastruktury jakiś ciekawszy plac zabaw dla najmłodszych oraz boisko do koszykówki dla starszych. Świetnym pomysłem byłoby przeznaczenie części terenu po byłej bazie MPO na łąkę. Mogłyby być wykoszone w niej ścieżki i polany przy pozostawieniu pozostałych kwiatów i traw nietkniętych. Wytyczenie trasy dla biegaczy także wydaje się być dobrym pomysłem, jak również przeniesienie obecnej ścieżki rowerowej zgodnie z projektem złożonym w budżecie partycypacyjnym 2015. Świetnym pomysłem byłoby ustawienie gdzieś stołów do gry w szachy czy tryktraka oraz zwiększenie ilości ławek w miejscach zacienionych, kraniki do wody pitnej byłyby ogromnym udogodnieniem dla dzieci, osób starszych i reszty "parkowiczów". Możliwość rozpalania grilla na całym Polu Mokotowskim jest moim zdaniem świetną inicjatywą, nie ma jednak miejsca gdzie po skończonym grillowaniu można byłoby wyrzucić popiół lub jeszcze żarzący się węgiel, warto by pomyśleć i o tym. Elementem, którego bardzo brakuje na Polu Mokotowskim są sanitariaty. Nie toitoie, a normalne porządne łazienki dostępne dla każdego, także z miejscem dla rodziców z dziećmi czyli udogodnieniami np. w postaci przewijaka. Jestem pewna, że zrealizowanie tych wszystkich postulatów byłoby zdecydowanie lepszym zagospodarowaniem 2 mln zł niż budowa wybiegu dla psów!!! Warto natomiast zainteresować się terenem SKRY. Tutaj powinno tętnić życie sportowe dzielnic! Tutaj także mogłyby okazjonalnie odbywać się koncerty. Stanowczo sprzeciwiam się jakiegokolwiek komercjalizacji parku, pragnę parku otwartego, pełnego zieleni i otwartego dla wszystkich mieszkańców bez wydzielonych specjalnych stref! Z poważaniem</p>
76	Piotr L.	e-mail	<p>Szanowni Państwo W związku z planowaną realizacją zagospodarowania parku Pole Mokotowskie i poprzedzającymi ją konsultacjami społecznymi wnoszę o objęcie faktycznymi działaniami ochronnymi stanowiska rozrodczego traszki zwyczajnej, znajdującego się w oczku wodnym w zachodniej części parku - kilkadziesiąt metrów na zachód od frontowego wejścia do Biblioteki Narodowej (odnośnik do google maps pod treścią e-maila). Zbiornik jest obecnie wykorzystywany głównie przez spragnione ochłody psy; populacja traszki jest chyba w wystarczającym stopniu regulowana przez wrony siwe, masowo żerujące na kijankach. Do udanego rozrodu niezbędne są też drzewa, a topole rosnące w pobliżu w/w oczka wodnego sprawiają wrażenie bardzo rachitycznych, są zresztą stopniowo usuwane. Okres rozrodczy traszki (kwiecień-lipiec) to czas, w którym te płazy przebywają w wodzie; należy stworzyć im więc optymalne warunki do rozrodu.</p> <p>W związku z powyższym wnoszę o:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) Wykonanie nasadzeń drzew liściastych w bezpośrednim sąsiedztwie zbiornika; 2) Ochronę siedliska poprzez ograniczenie koszenia trawy; 3) Wykonanie tabliczek z informacją n/t traszki zwyczajnej, <p>Podstawa prawna i stanowisko RDOŚ - w załączniku (www.konsultacje.um.warszawa.pl/sites/konsultacje.um.warszawa.pl/files/traszka.pdf)</p> <p>Widok Street View opisanego miejsca: http://bit.ly/1BVqNUC</p> <p>Z poważaniem</p>
77	Anna J.	e-mail	<p>Teren Pola Mokotowskiego powinien być terenem dostępnym dla wszystkich mieszkańców, dla wszystkich grup wiekowych, uwzględniający wszechstronne zainteresowania okolicznych mieszkańców. Nie powinno prowadzić się typowej działalności komercyjnej, jak muszla koncertowa czy teren do tresury psów.</p> <p>Poniżej przedstawiam moje propozycje dotyczące zagospodarowania terenu</p> <ol style="list-style-type: none"> 1./ pozostawić dotychczasową część Pola Mokotowskiego w obecnej formie. 2./ w części po MPO i innych przedsiębiorstwach zrobić park linowy, tor dla rolkarzy, profesjonalne place zabaw dla dzieci. 3./ zorganizowanie klubu dla osób starszych (seniorów) z odpowiednim programem, łącznie ze sportowym. 4./ rewitalizować stadion Skry wraz z istniejącymi poprzednio basenami, z dostępem i możliwością korzystania przez wszystkich mieszkańców, zarówno ze stadionu jak i basenów. 5./ nie wyrażam zgody na muszlę koncertową oraz wybiegu do tresury psów. Na terenie przyległym do terenu Fundacji Synapsis odbywają się tresury psów i jeśli jest to teren Fundacji lub w jej dyspozycji to jest miejsce, w którym tresura może pozostać.
78	Małgorzata M.	e-mail	<p>Jako mieszkanka Starej Ochoty od blisko 40 lat jestem za zachowaniem dotychczasowego, wyjątkowego charakteru Pól Mokotowskich i przeciwko zaprowadzeniu tam jakichkolwiek zmian, zwłaszcza realizacji projektu "Psi wybieg" (za 2 mln. zł.) oraz budowie muszli koncertowej. Wzięłam udział w warsztatach konsultacyjnych 1 lipca, na których szerzej wypowiedziałam się n.t. projektowanych zmian.</p>
79	Ewelina K.	e-mail	<p>Witam serdecznie, jestem jedną, zapewne z wielu osób, która protestuje przeciw budowie muszli koncertowej na Polach Mokotowskich. Na pewno jak wiele mieszkańców woła żeby zostało tak jak jest, nie chodzi o to że nie lubię zmian lecz o to, co te zmiany przyniosą nam mieszkającym w pobliżu. W ostatnim czasie mieliśmy przedsmak organizowanych imprez. Ogromnym minusem jest hałas oraz brak miejsc parkingowych. Pola mokotowskie są dla wielu z nas mieszkających w pobliżu ucieczką od zgiełku, spokojnym miejscem gdzie można iść i pospacerować, pojeździć na rowerze, spotkać się ze znajomymi. Może zamiast muszli koncertowej warto by pomyśleć o utworzeniu fontanny lub oczka wodnego, które zapewnią ochłodzenie mieszkańcom w upalne dni.</p>
80	Jarosław Z.	e-mail	<p>W kwestii - Wybieg dla psów i muszla koncertowa na Polach Mokotowskich - dla obu pomysłów jestem zdecydowanie na tak. Mieszkam 40 lat na Filtrowej, zawsze miałem psa i wreszcie jest szansa, żeby kulturalnie, bez scysji z innymi ludźmi nie lubiącymi psów, można było sobie swobodnie pochodzić. Muszla natomiast z pewnością ograniczyłaby na dziko stawiane estrady i ucywilizowała wreszcie fakt w sumie nieuniknionych imprez tego typu na Polach. Proszę nie patrzeć na te pomysły, jak na niszczenie "zielonych zakątków" itp, jak pewna grupa społeczników uważa, w dodatku mieniąc się do reprezentacji większości. To jest miasto i nie można tu tworzyć dzikich ostępów dla widzimi się paru nawiedzonych pseudoekologów. Oni i tak, jak historia wskazuje, szybko zmieniają zdanie, jak tylko znajdą sposób, żeby swoje idee przekuć w brzęczącą monetę. Pozdrawiam</p>

81	Aleksander K.	e-mail	<p>Szanowni Państwo! W odpowiedzi na zaproszenie do wyrażania drogą mailową oczekiwań użytkowników Pola Mokotowskiego przesyłam garść swoich postulatów.</p> <p>1) Zachowanie istniejącej zieleni w stanie obecnym jest konieczne. Jeśli miałyby tu zajść jakieś zmiany, to tylko w formie nasadzeń, a nie wycinek - przecież nasze miasto dusi się w smogu! Tak - dla bogactwa przyrody wynikającego z jej różnicowania: trawniki, klomby kwiatowe, łąki (także nie koszone), krzaki (nie dla ich likwidowania li tylko ze strachu przed przestępcami), drzewostan i poszycie typu i parkowego, i leśnego, rezidua dawnych ogrodów i sadów (drzewka owocowe), mogą być też trzciny i wysokie trawy ozdobne.</p> <p>2) Tak dla rewitalizacji obiektów istniejących, ale zaniedbanych (sztuczny zbiornik wodny, napełniany sezonowo, warto przystosować do letnich kąpeli chłodzących, budując wygodne i bezpieczne zejścia do basenu stawu; plac zabaw dla dzieci na Polu prezentuje się żałośnie w porównaniu z takimi miejscami, jak np. na Ursynowie park linowy w rejonie ul. Przy Bażantarni albo park dinozaurów na Ursynowie Północnym) oraz z winy długoletnich zaniedbań samorządu doprowadzonych do ruiny (cały kompleks Skry z boiskami, basenami, które powinny zostać odnowione i udostępnione mieszkańcom, itd.).</p> <p>3) Nie dla grodzenia parku oraz ścisłego dzielenia przestrzeni pomiędzy różne funkcje i kategorie użytkowników. Niech w każdym miejscu mogą spotykać się ludzie w każdym wieku, preferujących wszelkie rodzaje wypoczynku.</p> <p>4) Nie dla inwestycji komercyjnych, biurowców, mieszkaniówki. Należy też zlikwidować takie prywatne przedsięwzięcia, jak mini-pole golfowe, sala bankietowa, przychodnia lekarska. Pole jest dobrem publicznym i ma służyć mieszkańcom, a nie prowadzeniu biznesu, na co nie brak miejsca gdzie indziej w mieście.</p> <p>5) Nie dla inwestycji pseudokulturalnych: amfiteatrów, scen koncertowych itp. Jest na to dość innych miejsc w mieście. Nie chcemy tu hałasu, jazgotu konferansjerów, kaowców i innych zabawiaczy. Warszawiacy umieją się bawić sami i robią to na co dzień, także poprzez udział w działaniach organizacji społecznych i pozarządowych, a nie potrzebują uszczęśliwiania ich przez "władzę" jakimś festynami ludowymi rodem z zeszłej epoki (np. Lato z Radiem itp. obciach).</p> <p>6) Nie dla rozbudowy dróg wewnętrznych na obszarze Pola i zwiększania liczby miejsc postojowych. Tak dla uporządkowania istniejących parkingów (ulice Rokitnicka i Ondraszka, okolice Batorego, duży parking na Skrze) i egzekwowania prawidłowego parkowania mandatami. Zero tolerancji dla rozjeżdżania zieleni przez samochody, także przez pojazdy służb miejskich (brudne ciężarówki ZOM-u jeżdżące obecnie w weekendy po Polu od śmietnika do śmietnika to wstyd i kuriozum).</p> <p>7) Nie dla toi-toi i innej prowizorki. Tak dla schludnego pawilonu z toaletami pod stałym nadzorem człowieka (jednocześnie dbającego o czystość tego przybytku), a nie tylko kamer.</p> <p>8) Tak dla wytyczenia porządnej i urozmaiconej trasy dla biegaczy, o nawierzchni tartanowej lub innej odpowiedniej, zaprojektowanej nie wedle urzędniczego widzimisię, lecz zgodnie z potrzebami, które zgłoszą najbardziej zainteresowani - osoby uprawiające ten sport na Polu.</p> <p>9) Analogicznie do pkt. 8 - tak dla wytyczenia tras rowerowych zarówno przez Pole, jak również wokół Pola (przejazdy rowerowe we wszystkich kierunkach na skrzyżowaniu Wawelskiej ze Żwirki i Wigury oraz z Niepodległości, a także przez północne ramię skrzyżowania Niepodległości z Batorego) zgodnie z oczekiwaniami rowerzystów - i tych codziennych, i tylko weekendowych! - we współpracy z Pełnomocnikiem Prezydenta m.st. Warszawy ds. Transportu Rowerowego i organizacjami społecznymi (np. Stowarzyszenie Zielone Mazowsze).</p> <p>10) Nie dla wydzielonych stref dla psów. Niech psy nadal biegają po całym Polu. Niech dzieci mogą się z nimi oswajać i razem bawić. Należy jednak egzekwować obowiązek sprzątania odchodów przez właścicieli.</p> <p>11) Analogicznie do pkt. 10 - tak dla urządzania prywatnych pikników, także z grillem (to ostatnie być może tylko w wybranym miejscu, aby nie powodować niebezpieczeństwa pożaru), z zastrzeżeniem egzekwowania zachowania czystości i pozostawienia miejsca w stanie niepogorszonym.</p> <p>12) Tak dla swobodnego uprawiania na Polu wszelkiego rodzaju sportów i zabaw ruchowych, nie wymagających wydzielonych boisk - te ostatnie właściwe dla siebie miejsce powinny znaleźć wyłącznie na obszarze odnowionej Skry.</p> <p>13) Tak dla rozsianych po różnych miejscach Pola elementów infrastruktury rekreacyjnej typu ścieżka zdrowia (równoważnie, drążki itp.), ścianka wspinaczkowa (oczywiście nie w formie osobnego obiektu, lecz np. na murach odnowionych obiektów Skry).</p> <p>14) Tak dla stworzenia drobnych dodatkowych atrakcji, takich jak np. stoliki do gry w szachy z wbudowanymi w blat szachownicami.</p> <p>15) Nie dla skate-parku, boiska do piłki nożnej itp. obiektów poza terenem Skry - tam jest dla nich właściwe miejsce.</p> <p>Z wyrazami szacunku</p>
82	Joanna S.	e-mail	<p>Witam. W stolicy żyje obecnie ok. 200tyś. psów, co dziesiąty Warszawiak ma psa. Czyli statystycznie rzecz biorąc pies jest w co trzecim warszawskim gospodarstwie domowym. Może wreszcie warto więc pomyśleć o psach i ich właścicielach??? Od kilku już lat czytam w mediach o parku dla psów planowanym na Polach Mokotowskich. Niestety tylko czytam. Zróbmy wreszcie takie miejsce, trochę wstyd, że w W-wie jest tak niewiele takich przybytków! Na co czekamy??? Zagospodarowanie nieużytku na Polu Mokotowskim z poszanowaniem zasad zagospodarowania przestrzennego na potrzeby psiego parku uatrakcyjni dodatkowo Pola, a psy będą tu przebywać pod większą kontrolą. Liczę, że PSI PARK na Polach Mokotowskich pojawi się już wkrótce w realu. Pozdrowienia</p>
83	[brak podpisu pod e-mailem]	e-mail	<p>nie powinny być stawiane pomniki, muzea itp, park powinien być przyjazny mieszkańcom, użyteczny brakuje kawiarni/cukierni, jest tylko brzydki Lolek i inne obskurne miejsca ważne żeby było miejsce do piknikowania, plac zabaw dla małych dzieci i dla większych jestem przeciwko wycinaniu drzew przy ul.Wawelskiej teren dla psów można zorganizować w innym miejscu parku</p>
84	Paweł	e-mail	<p>Witam. Szanowni Państwo. Chcę zabrać głos w kwestii zagospodarowania terenu Parku Pole Mokotowskie. Jestem miłośnikiem aktywnego wypoczynku i sportowego trybu życia, dlatego uważam, że potrzebne są nowe, dobrze wytyczone ścieżki rowerowe. Poza tym dowiedziałem się o planach powstania psiego parku z wyodrębnioną częścią do aktywnego wypoczynku z psem. Uważam, że to bardzo dobry pomysł i w pełni go popieram. Pozdrawiam</p>

85	Jakub W.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, zdecydowanie muszę się sprzeciwić wycinie drzew na Polu Mokotowski w Dzikim zakątku jak i w jakiegokolwiek innej części Pola oraz zdecydowanie przeciwko planowanemu parkowi dla psów!!! Ten Park ma swój charakter dzięki temu że jest otwarty ogólnodostępny i nie ma wydzielonych stref. W lecie drzewa dają ludziom schronienie przed słońcem, sprzyjają piknikowaniu i spędzaniu czasu wśród przyrody. Część parku przeznaczona obecnie na wybieg dla psów jest lubiana i uczęszczana przez Warszawiaków, tutaj rozstawiają siatki do badmintona, grają we frisbee, chodzą po linie, grillują, czytają książki etc. Zabieranie tego terenu na wybieg dla psów jest według mnie pomysłem co najmniej absurdalnym. Udogodnienia dla właścicieli psów byłyby niewątpliwą atrakcją, ale proponowałabym raczej coś na zasadzie otwartego toru przeszkód np. w miejscu nieformalnego wybiegu dla psów przy ul. Rostafińskich. Przeciwna jestem również muszli koncertowej. Ten park, jedyny w swoim rodzaju, zachwyca mieszkańców Warszawy (oraz przyjezdnych, którzy tak nam go zazdroszczą!!!) swoją dzikością, fauną i florą. Muszla zaburzyłaby to wyjątkowe miejsce. Z atrakcji proponowałabym raczej kino plenerowe czy pikniki typu "Dzień Ziemi". Z infrastruktury jakiś ciekawszy plac zabaw dla najmłodszych oraz boisko do koszykówki dla starszych. Świetnym pomysłem byłby przeznaczenie części terenu po byłej bazie MPO na łąkę. Mogłyby być wykoszone w niej ścieżki i polany przy pozostawieniu pozostałych kwiatów i traw nietkniętych. Wytyczenie trasy dla biegaczy także wydaje się być dobrym pomysłem, jak również przeniesienie obecnej ścieżki rowerowej zgodnie z projektem złożonym w budżecie partycypacyjnym 2015. Świetnym pomysłem byłoby ustawienie gdzieś stołów do gry w szachy czy tryktraka oraz zwiększenie ilości ławek w miejscach zacienionych, kraniki do wody pitnej byłyby ogromnym udogodnieniem dla dzieci, osób starszych i reszty "parkowiczów". Możliwość rozpalania grilla na całym Polu Mokotowskim jest moim zdaniem świetną inicjatywą, nie ma jednak miejsca gdzie po skończonym grillowaniu można byłoby wyrzucić popiół lub jeszcze żarzący się węgiel, warto by pomyśleć i o tym. Elementem, którego bardzo brakuje na Polu Mokotowskim są sanitariaty. Nie toitoie, a normalne porządne łazienki dostępne dla każdego, także z miejscem dla rodziców z dziećmi czyli udogodnieniami np. w postaci przewijaka. Jestem pewna, że zrealizowanie tych wszystkich postulatów byłoby zdecydowanie lepszym zagospodarowaniem 2 mln zł niż budowa wybiegu dla psów!!! Warto natomiast zainteresować się terenem SKRY. Tutaj powinno tętnić życie sportowe dzielnicy! Tutaj także mogłyby okazjonalnie odbywać się koncerty. Stanowczo sprzeciwiam się jakiegokolwiek komercjalizacji parku, pragnę parku otwartego, pełnego zieleni i otwartego dla wszystkich mieszkańców bez wydzielonych specjalnych stref! Z poważaniem</p>
86	Łukasz Z.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Dziękuję za możliwość zabrania głosu w dyskusji nt. przyszłości Pola Mokotowskiego. Rozpoczynając projekt, szczególnie taki, który dotyczy terenów zielonych, których wyraźnie ubywa w Warszawie, w sytuacji, kiedy Polska mająca najbardziej zanieczyszczone powietrze w UE, kiedy Al. Niepodległości, Wawelska, Batorego, Wołowska "stoją" przez 4 godziny dziennie, kiedy przez rejon Starego Mokotowa przejeżdża dziennie ok 100 tys. samochodów, Miasto z całą pewnością przeprowadziło wielokryterialną analizę tego, co jest mieszkańcom W-wy i samemu Miastu najbardziej potrzebne. Bardzo chciałbym poznać jej wyniki. Wiedzę o tym, że Pole nam się "rozrośnie" mamy od ponad dwóch lat. Od ponad 7 lat jestem szczęśliwym mieszkańcem Starego Mokotowa, który codziennie korzysta z uroków PARKU. W parku bywam z rodziną, tj. żoną i dwójką dzieci, bywam ze znajomymi i w końcu bywam sam (pieszo, a codziennie przejeżdżam przez park na rowerze w drodze do pracy). Znam każdy skrawek tego Parku. Znam jego mocne i słabe strony. Nie znam natomiast pomysłów Urzędników miejskich na wykorzystanie nowej części Parku, ale postaram się, bazując jedynie na mojej 7-letniej znajomości z Polami, doświadczeniach z wczorajszego wieczornego spaceru po Polach, a później nocnego biegania po parku, przeanalizować potrzeby tysięcy ludzi, którzy w Parku odpoczywają. Pierwsze wyzwanie to udzielić chodniki i rozdzielić ruch pieszy od kołowego (rowery, rolki, deskorolki, hulajnogi), a także ruch pieszy, kołowy od ruchu pieszo-psiego. Komentarz niepotrzebny - wystarczy się przejść wieczorem po parku by dostrzec tę potrzebę. Uważam, że jest to sprawa bardzo prosta, niekoniecznie bardzo kosztowna a ogromnie potrzebna. I nie chodzi mi o separowanie użytkowników wydzielając każdemu "jego" strefę, a jedynie o fizyczne rozdzielanie chodników na te dla kółek i te dla stóp (poszerzamy, robimy barierki i jesteśmy spokojni o bezpieczeństwo maluchów). Wyzwanie drugie to zwiększenie liczby koszy i zapewnienie możliwości ich segregowania. Sprawa prosta i tania w realizacji. Wyzwanie trzecie to zapewnienie Maluchom drugiego placu zabaw, a w jego bezpośrednim sąsiedztwie sporej strefy "ciszy" dla rodziców/babć/dziadków/opiekunów przebywających w parku z małymi dziećmi - miejsce bez rowerów, bez psów, z dala od ulicy. Na tym jednym jedynym placu zabaw, który znajduje się na polach, dzieciaki się nie mieszczą - to raz, dwa - oferta placu zabaw jest delikatnie rzecz mówiąc umiarkowana. Przykładów na znakomite place zabaw zrealizowane w Warszawie są dziesiątki. Polska boryka się z problemem otyłości obecnej wśród najmniejszych. Dajmy dzieciakom miejsce, gdzie rozruszają kości i zgubią kilogramy. Warto. PS. Warto pamiętać, że dzieci jak i ich opiekunowie nie będą się bawili na placu zabaw zbudowanym na "plaży" bez grama cienia, w którym można się skryć. PS. Dobrze, jeśli plac zabaw łączyłby pokolenia, by ci trochę starsi także mogli się poruszać wraz ze swoimi pociechami. Plac powinien rozwijać motorykę i kreatywność Maluchów, a nie być huśtawką z piaskownicą. Takie place obowiązywały 30 lat temu. Dzisiaj w cenie jest już coś innego. Wyzwanie czwarte to ścieżki dla biegających. Wczorajszego wieczoru kilkadziesiąt, jak nie kilkaset osób biegało po parku. Wystarczy im (nam) jedna pętla, oby nie była wyłożona kostką, nie musi przebiegać przez najpopularniejszą część Parku, ważne by była równa i oświetlona. Wyzwanie piąte dotyczy zapanowania nad psiakami. W parku są ich dziesiątki. Warto wygospodarować miejsce, w którym piesi/rowerzyści nie będą przeszkadzać czworonogom narażając się jednocześnie na podgryzienie kostek. "Odzyskana" część Parku wydaje się być do tego idealna (jej fragment oczywiście). Wyzwanie szóste to stworzenie kilku boisk - na wzór tych do siatkówki - do badmintona, do frizbee, palanta, piłki nożnej. W dniu wczorajszym kilkanaście "zespołów" grało w badmintona, boiska do siatkówki były stale zajęte, na placu między Lolkiem a górką królował palant, a w wielu miejscach latało frisbee. Zimą warto pomyśleć o wykorzystaniu jeziora dla łyżwiarzy, stworzeniu pętli dla narciarzy biegowych, a pętla ta latem mogłaby służyć rolkarzom, których na Polach jest ogromnie wielu. Wyzwanie siódme to wydzielone strefy piknikowe, gdzie bez obawy na psią niespodziankę, nierówności, nie niszcząc krzaczków możliwe będzie rozłożenie koca, rozpalenie małego grilla i posiedzenie ze znajomymi. Do tego przydałyby się stoliczki z krzeselkami, albo lepiej punkty czerpania wody w celu umycia rąk. Wyzwanie ósme to miejsca wypoczynku dla seniorów, ze stolikami z blatami w szachownice czy boiska do cymbergaja. Ławeczki, cień, stoliczki i ładne kwiatki dla Seniora. Należy Im się! Wyzwanie dziewiąte to toalety. Komentarz zbędny. Wyzwanie dziesiąte to ucywilizowanie handlu na Polach. W parku jest 5 pubo-restauracji, a tuż przy parku dodatkowe 3 sztuki. I fajnie. Niech zostaną, ale wyeliminujmy panów z watą cukrową, dostawcze auta serwujące hamburgery i inne wątpliwej jakości pyszności. Wyzwanie jedenaste to zieleń. W Parku, poza częścią górki, na której zimą szaleją sankarze, brakuje całorocznych drzew. W całym Parku, a szczególnie w nowej części warto pomyśleć o dosadzeniu iglaków, które cieszą oko i płuca, także zimą. Na koniec apel. Nie psujcie tego co dobre i co fajnie działa. Szanowni Państwo pracujący w Ratuszu, ustalcie dyżury, przejeźdźcie się po Polach na rowerach, przejdźcie się na nie i rano i wieczorem i popatrzcie czego potrzebują ci wszyscy, którzy na Polach odpoczywają. Szukają ciszy, zieleni, miejsca gdzie rozłożą koc, pograją w jakąś grę zespołową, gdzie mogą wyjść z dzieckiem, które bezpiecznie dojedzie na rowerze/rolkach/hulajnodge na nowoczesny, atrakcyjny plac zabaw. Każdy jeden człowiek potrzebuje wyciszenia, obcowania z naturą, zielenią. NIE WOLNO na Polach robić imprez masowych. Ostatnie Dni Jezusa pokazały, że koncerty na Polach to fatalny pomysł. Hałas, kurz, samochody na trawie.. NIE. Imprezy powinny się odbywać na Boisku Narodowym (stadion miałby bieżnię), na Legii czy przy, chociażby, fontannach. Zostawcie nam, naszym dzieciom, babciom, dziadkom i czworonożnym cichy kawałek zieleni. Mamy ogromne szczęście, że park urósł, wykorzystajmy to w sposób rozsądny, nie zmieniając jednak swobodnego, miejscami nieokrzesanego (dzikiego), zielonego charakteru Pól. PS. W Parku jest 1 pub, w którym zawsze "gra" głośna muzyka dla wysublimowanych gustów muzycznych i ten jako jedyny świeci pustkami. W Parku ludzie szukają czegoś innego...zgodnego z definicją parku</p>

			<p>miejskiego: Park miejski - publiczna zorganizowana miejska przestrzeń zielona pełniąc funkcje wypoczynkowe i rekreacyjne, a niekiedy także sportowe lub inne. Zazwyczaj zajmuje większą powierzchnię i pełni bardziej złożone funkcje niż ogród miejski. W parku wyznaczone są ścieżki i trasy do spacerowania (zwykle wybrukowane lub wyasfaltowane), w jego obrębie znajdują się także obiekty małej architektury (kosze na śmieci, ławki, latarnie itp.), a często również szalety, place zabaw, amfiteatry, altany, fontanny czy pomniki. Niektóre zespoły parkowe mają status zabytków przyrody. Parki miejskie są namiastką lasu. Najbardziej typowymi roślinami są tam drzewa, m.in. lipa drobnolistna, dąb szypułkowy i bezszypułkowy, kasztanowiec zwyczajny i klon zwyczajny. Parki są też miejscem bytowania zwierząt, głównie ptaków i małych ssaków. Z poważaniem Sympatyk Pól, wierzący w zdrowy rozsądek Urzędników i zieloną przyszłość Parku!</p>
87	Mieszkanka Ochoty	forum	<p>Cieszę się bardzo, że mieszkańcy mają możliwość wypowiedzenia się na temat zagospodarowania całości Pola Mokotowskiego, "zielonych płuc" Ochoty. A oto moje uwagi i propozycje: 1. W sytuacji zanieczyszczenia pyłami zawieszonymi w rejonie Wawelskiej i Al. Niepodległości bardzo ważna jest dbałość o istniejący drzewostan (stacja pomiarowa Warszawa Komunikacyjna badająca jakość powietrza w tym rejonie, znajduje się przy Al. Niepodległości 227/223). Drzewa, zielen filtrują powietrze. Dlatego warto dbać o drzewa istniejące i dosadzać nowe. 2. Na granicy parku, wzdłuż arterii komunikacyjnej jaką jest ul. Wawelska warto zasadzić pas zieleni izolacyjnej. Z pewnością poprawi to komfort użytkowników parku i zwiększy ilość tak bardzo potrzebnej zieleni. 3. Pole Mokotowskie to park pełen zieleni, dzikich zakątków, gdzie przychodzę z rodziną żeby odpocząć od miejskiego zgiełku. Piknikujemy, gramy w piłkę na trawie, dzieci bawią się na świeżym powietrzu, podglądamy przyrodę, jeździmy na rowerach, hulajnogach. Dlatego sprzeciwiam się budowie muszli koncertowej, imprezom masowym, hałaśliwym koncertom na terenie Pola Mokotowskiego, które degradują ten teren. To nie sprzyja wypoczynkowi na łonie natury. Co więcej hałas z imprez niesie się po Ochocie i utrudnia mieszkańcom codzienne funkcjonowanie. 3. Sprzeciwiam się budowie parku dla psów w rejonie Wawelskiej i Czubatki. To teren cenny przyrodniczo, powinna powstać tam ścieżka przyrodniczo - ornitologiczna. W tym rejonie mają siedliska ptaki z gatunków chronionych. Można tam zobaczyć kwiczoła, modraszka, grubodzioba, dzwońca i wiele innych. Przyciągają je drzewa owocowe w tym rejonie, będące pozostałością po ogródkach domków fińskich, wybudowanych po wojnie. Chciałabym, żeby ochroniono ten zakątek ptasi przed degradacją i żeby zarządzający tym terenem przestrzegał zapisów ustawy o ochronie przyrody z dn 16 kwietnia 2004 r. a szczególnie art. 52 ust 1 - zakaz płoszenia ptaków podlegających ochronie gatunkowej. Inwestycje w tym rejonie, głośne imprezy w pobliżu mogą ten zakaz łamać. Ten teren, o tak dużej bioróżnorodności powinien zostać otoczony szczególną ochroną. Ponadto powinny zostać tam dosadzone drzewa owocowe, najlepiej ze starych szczepów. 3. Funkcje sportowe powinny być usytuowane na terenie Skry (którą miasto w perspektywie najbliższych lat powinno odzyskać) , żeby nie uszczuplać istniejących terenów zieleni Pola na boiska i inne sportowe atrakcje. Skra po odbudowie powinna otworzyć się dla mieszkańców, tak by mogli korzystać z funkcji sportowych tego terenu. 4. Chciałabym, żeby na terenie Pola Mokotowskiego powstał ogród społeczny, gdzie mieszkańcy mogliby uprawiać grządki, odbywałyby się warsztaty : np. pielęgnacja roślin, warsztaty z wekowania. Taki ogród, który łączyłby funkcje: integracyjną, ekologiczną i edukacyjną. Takie ogrody z powodzeniem funkcjonują na świecie. 5. Niebanalny, proekologiczny plac zabaw dla dzieci. Na przykład taki jaki jest w parku Georges Henri w Brukseli. Pole Mokotowskie powinno mieć duży, ciekawy plac zabaw dla dzieci w różnym wieku. 6. III Ogród Jordanowski, zabytek na terenie Pola Mokotowskiego. Powinien zostać wyremontowany i uratowany, tak by mógł służyć dzieciom przez kolejne lata. 7. Doświetlenie alei, poprawa bezpieczeństwa na alei głównej. 8. Kilka ławek z oparciem (dla starszych osób), w cieniu , w rejonie ścieżki Kapuścińskiego, Fińskiej i Leszowej. Kilka ławek z oparciem i z zadaszaniem na terenie całego Pola, dla karmiących matek. 9. Cywilizowane toalety publiczne a nie Toitoi. Pozdrawiam Monika Mossakowska - Biało</p>
88	Marek K.	e-mail	<p>Mieszkam w Warszawie (na Jelonkach, ale na Polach bywam stosunkowo często). 1. Cieszy mnie spora oaza zieleni niemal w centrum miasta. Z tego powodu dziwi mnie projekt SPECJALISTYCZNEGO wybiegu / terenu dla psów, który wymaga WYCINANIA drzew. Jeśli chcemy dać psom miejsce do wybiegania się (a to jest wskazane) - to należy zagospodarować teren po MPO. Jest już ogrodzony (nie będzie konfliktu pomiędzy psami i ich właścicielami, a tymi którzy psów nie lubią), więc adaptacja terenu będzie tańsza. Obawiam się iż powodem lokalizacji wybiegu w miejscu drzew owocowych jest co innego, niż troska o naszych czworonożnych towarzyszy. Którym jak sądzę bardziej od torów przeszkód potrzebny jest teren do SWOBODNEGO biegania i towarzyskiej SOCJALIZACJI. Podsumowując: jestem ZDECYDOWANIE przeciwny BEZMYŚNEMU projektowi WYCINKI drzew (bo to jest w rezultacie 'istotą' tego projektu) pod wybieg dla psów. 2. Problem muszli koncertowej jest nieco bardziej złożony, ponieważ sprzeciwiając się jej budowie mogą być potraktowany jako przeciwnik kultury. Ale proszę się zastanowić nad przydatnością takiego obiektu. W parku na terenie SM Górczewska wybudowano amfiteatr, osłaniający i artystów i widzów. Podobnie jest w parku Sowińskiego na Woli. Zatem jeśli Mokotów i Ochota potrzebują obiektu dla krzewienia kultury - niech pójda na całość za część pieniędzy zaoszczędzonych na psim wybiegu. Przy okazji poddaję po rozprawę rozwiązanie, które zaobserwowałem w parkach w Chinach: grupy ludzi tańczą w alejkach wśród drzew (nic nie trzeba wycinać) przy muzyce płynącej z zainstalowanych (przez administratorów parku, jak się domyślam) przenośnych głośników, na obszarze o zasięgu hałasu nie przekraczającym 50-60 m. To pozwala funkcjonować innym, którzy bardziej cenią ciszę wśród drzew, niż życie ogólnie-towarzyskie. Pozdrawiam</p>
89	Małgorzata G.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Mieszkam na Ochocie od blisko 60 lat, a na Polach Mokotowskich jestem co najmniej raz w tygodniu. Na moich oczach tworzono Pola Mokotowskie, wiem dokładnie jak wiele lat musiało upłynąć abyśmy mogli teraz się cieszyć piękną zielenią w tym parku. Pola Mokotowskie są unikalnym obszarem integrującym różnych ludzi i zwierzęta. Ludzie spacerują i jeżdżą na rowerach i rolakach, ćwiczą i opalają itd. Historycznie jest to miejsce ciągle narażone na różne pomysły, aby zniszczyć ten park, lub zmienić w mały skwerek. Popatrzcie co się stało z parkiem Szczęśliwickim, został „rozgrabiony” przez ludzi i kościół i mimo tego co raz pojawiają się pomysły dalszego ograniczenia obszarów rekreacji dla zwykłych ludzi. Nie wszyscy mają działki i posiadłości... Opowiadam się stanowczo przeciwko jakimkolwiek inwestycjom na Polach Mokotowskich. Mamy na Ochocie wspaniałą jeszcze nie zagospodarowany teren przy dworcu Zachodnim. Realizujmy najlepsze inwestycje na tym terenie, z punktu widzenia mieszkańców, młodych, starych również czworonogów. Nie pozwólmy aby ten teren przejęli deweloperzy i zrealizowali kolejny dobry interes... Pozdrawiam</p>
90	P.M.	e-mail	<p>Witam, piszę z perspektywy osoby, która po prostu boi się psów. Te zwierzęta, zwłaszcza biegające luzem, są dla mnie dużym utrudnieniem w korzystaniu z parków czy innych miejsc publicznych. Pomysł, żeby miały one osobne miejsce przeznaczone do zabawy uważam za świetny - nareszcie nie będę narażony na kontakt ze szczekającymi i biegającymi wokół mnie psami (a przynajmniej będzie ich mniej). Szkoda tylko, że ma to być tylko w jednym parku. Więcej takich miejsc proszę! Pozdrawiam</p>

91	Katarzyna G.	e-mail	<p>Szanowni Państwo. Jestem przeciwna wszelkim inicjatywom prowadzącym do zabudowy Pól Mokotowskich i komercjalizacji przestrzeni publicznej. Dobrym przykładem jest wybieg dla psów w „dzikim zakątku”, gdzie za publiczne (też i moje) pieniądze chce się mnie i wielu mieszkańców wykluczyć z korzystania z cennego terenu, zaś sprzeciw wobec wiąże się z zarzutem dyskryminacji psiarzy. Co więcej, dzieje się to z naruszeniem prawa (np. brak ekspertyzy przyrodniczej poprzedzającej inwestycje). Nie rozumiem też od kiedy psom przeszkadzają drzewa, które mają być wycięte (odsłaniając skażoną ulicę Wawelską). Ewentualny consensus pomiędzy szeroką grupą użytkowników a małą grupką zwolenników wybiegu mógłby przyjąć postać zmiany lokalizacji - najlepiej poza Pola, a na pewno poza teren cenny przyrodniczo (np. tzw. „psią polanę”). Jednak swoim niejawnym działaniem różne nieokreślone grupy propagujące inwestycję za 2 mln zł spowodowały spadek wzajemnego zaufania. Może nie przypadkiem sięgnięto po zasadę divide et impera. Powstają przez to obawy, że w obliczu konfliktu racja może zostać przyznana uznaniowo. Innym przykładem jest muszla koncertowa Łata z Radiem. Czemu instytucje zainteresowane komercyjnymi koncertami nie zainwestują w kawałek ziemi, zamiast wycinać go z publicznego parku? Poza tym, z tą inwestycją wiąże się koszty społeczne i przyrodnicze. Hałas (ciężko to nieraz nazwać muzyką) nie tylko odstraszyły osoby szukające, deficytowego w mieście, spokoju. Byłby on też zwyczajnie szkodliwy dla okolicznych mieszkańców, którym zakłócałby normalne funkcjonowanie, oraz ptaków – w tym gatunków chronionych. Ponadto tego typu imprezy przyciągałyby masową publiczność – też osobników zakłócających spokój, a nawet zagrażających, mieszkańcom i użytkownikom Pól. Władze publiczne nie powinny inwestować w masową, komercyjną rozrywkę, szczególnie kosztem (nie tylko finansowym) okolicznej ludności. Dlatego proszę o drobne inwestycje poprawiające bezpieczeństwo, jak: regularny przegląd drzew i ich konarów, poprawa infrastruktury ścieżek czy ograniczenie działalności „mordowni”. Wiemy już, że są pieniądze – 2 mln zł, więc apeluję o ich rozsądne rozdysponowanie. Postuluję też, aby każda osoba lub grupa inicjująca zmiany na Polach miała obowiązek dokładnego ich poznania – wiele osób wypowiadających się za ich niszczeniem (tj. psi wybieg w „dzikim zakątku”) ewidentnie nie zna tego miejsca i nie rozumie problemu. Z pozdrowieniami</p>
92	Michał Z.	e-mail	<p>Dzień dobry Jestem mieszkańcem Warszawy, który lubi spędzać czas wśród zieleni na świeżym powietrzu. Park pole Mokotowskie to jedno z moich ulubionych miejsc. Widuje tam wielu ludzi z psami, te spotkania nie zawsze są przyjemne i komfortowe. Dlatego podoba mi się pomysł stworzenia takiego miejsca gdzie zarówno psy jak i właściciele mogli by się czuć swobodnie we własnym towarzystwie. Pozdrawiam</p>
93	Elżbieta G.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Mieszkam od urodzenia w dzielnicy, która dumnie nazywa się Kolonia Staszica i jest jedną z najciekawszych i najładniejszych dzielnic Warszawy dalej mogącą się pochwalić tym, że jest zielona ,spokojna , ma ciekawą architekturę, (choć fatalny moim zdaniem projekt Trasy Łazienkowskiej już i tak wiele lat temu niestety umniejszył jej walory, choć można było wykorzystać wspaniałe plany które powstały jeszcze przed II wojną światową gdzie planowany był do budowy tunel szybkiego ruchu dla samochodów podziemny - na wysokości ulicy Banacha prowadzący aż na drugą stronę Wisły mostem na tej wysokości , ale niestety budowniczo lat 70-tych nie wykorzystali tego dobrego zachowanego pomysłu) . Jestem osobą czynną zawodowo i właściwie jedynie podczas weekendów mogę odpocząć i nadrobić różne zaległości w pracach domowych ,czy w ogrodzie , niejednokrotnie wymagające spokoju i koncentracji. Podczas ostatnich dni z Pól Mokotowskich do późnych godzin wieczornych wydobywał się potworny hałas , który niestety było bardzo słychać pomimo zamknięcia przeze mnie wszystkich okien w domu !!! Z przerażeniem dowiedziałam się, że jest pomysł postawienia na Polu Mokotowskim wielkiej muszli koncertowej po bazie MPO ! – co oznacza nieustanny hałas zapewne podczas weekendów i podejrzewam że nie tylko, już nie wspominając o samochodach które ludzie będą parkować wokół tego miejsca . Jednocześnie wiem że cały czas jest rozważany projekt budowy wybiegu dla psów i wiem, że będzie to wymagało wycięcia co najmniej kolejnych 50 drzew oraz będzie to się wiązało również z ogromną ilością zaparkowanych samochodów i budowy torów dla psów gdzie maja odbywać się psie zawody!! Szanowni Państwo, jako osoba chodząca po ziemi racjonalna i rozsądna , a w swoim życiu zwiedzam regularnie wiele miejsc na Świecie począwszy od Nowego Jorku a na Filipinach i Meksyku skończywszy zdecydowanie protestuję przed tak idiotycznymi projektami. Ja proponuję aby np. rewitalizować przestrzeń dawnego stadionu SKRY (wiem że miasto ma odzyskać tę przestrzeń w przeciągu najbliższego 1,5 roku czasu) gdzie mogą być wspaniałe boiska do gry w piłkę nożną, korty tenisowe, baseny , miejsce do uprawiania biegów , ewentualne przestrzenie zamknięte: siłownia, sala do ćwiczeń etc. Przy ciągle rosnącym zainteresowaniu rekreacją i sportem to byłoby wspaniałe miejsce dla okolicznych mieszkańców na rozwój fizyczny latem jak również w zimę i jesienią – nie ma w okolicy takich miejsc !! Sama ćwiczę od wielu lat jogę i uważam że propagowanie ruchu, różnych form ćwiczeń to jedyny sposób na zachowanie kondycji i sprawnego ciała (o spokoju wewnętrznym nie wspominając). Ale róbmy to z głową – jeśli wiadomo że SKRA jest do odzyskania, to po co planować pełnowymiarowe boisko do gry w piłkę nożną jeśli za chwilę będzie się planowało przestrzeń SKRY! Nie róbcie absurdów – już wiele absurdów w tym kraju było, które pochłaniały mnóstwo pieniędzy, a rezultat był mierny albo zupełnie nie do zaakceptowania. Bieżmy przykład z już sprawdzonych inicjatyw w miastach europejskich i na innych kontynentach. Będąc ostatnio w pięknym parku w środku miasta w Bangkoku miałam miły czas , a park z zabytkowymi budowlami w Shanghaju cieszy pięknie utrzymaną przyrodą i oazą spokoju wewnątrz choć na zewnątrz mamy ciekawe dynamiczne i nowoczesne miasto. Inny świetny przykład to Królewskie Ogrody w Londynie gdzie owszem są w ciągu dnia ciekawe koncerty kameralne (bez nagłośnienia) w danej części parku, a jeśli komuś to nie odpowiada to przechodzi do dalszej części gdzie ma piękną zielen , strumyki wody i leżaki na których można wypoczywać latem. A ogrody” Kew Gardens „w Londynie to już przykład angielskiej tradycji ogrodów botanicznych z piękną roślinną infrastrukturą, szklarniami pełnymi ciekawych okazów. Byłby to ciekawy nawiązujący do tradycji o pięknej strukturze ogród botaniczny. Link obok. http://www.kew.org/ Byłoby to ambitne, na pewno rozciągnięte jako proces w czasie , ale na pewno warte takiego wysiłku i mielibyśmy czym się chwalić wśród stolic Europy ! Proszę też spojrzeć na park ciągnący się w Paryżu Poza tym w dzisiejszych czasach naprawdę nie trzeba budować żadnej muszli koncertowej – proszę spojrzeć na świetny przykład Łazienek gdzie koncerty Chopinowskie odbywają się w każdą niedzielę i w atmosferze zieleni i natury i jest to cudowne przeżycie dla wielu słuchaczy- wystarczy spojrzeć na fajny przykład i w Może te pieniądze warto zainwestować w piękną zielen , rzadkie okazy drzew, piękne ławki, czyszczenie wody w oczkach wodnych i miejsce po MPO włączyć w przestrzeń parku (wraz ze strukturą ścieżek rowerowych i dla osób pieszych), поближе biblioteki Narodowej to świetna okazja do organizowania ciekawych spotkań z pisarzami, może twórcami filmowymi, artystami etc. Może latem zorganizować kino letnie (kiedyś takie inicjatywy były bardzo popularne np. w miejscowościach nadmorskich) z dobrymi pozycjami dla warszawiaków będących latem w mieście. Inny pomysł to może być latem cudowne miejsce na zorganizowanie ciekawych wystaw np. fotograficznych, prezentacji ciekawych prac architektów , etc. A odnośnie piesków – wiele osób w tej dzielnicy ma psy i jak rozmawiam z sąsiadami posiadaczami tych mądrych zwierzków , są szczęśliwe (pieski) spacerując i biegając bez specjalnych torów przeszkód. Nikt przytomnie myślący nie będzie zadowolony z hałasów (podobnych do tych które słyszeliśmy ostatnio) w weekendy – tempo życia każdego z nas jest tak szybkie, że ostatnia rzecz jaką ludzie potrzebują to HAŁAS w dni wolne od pracy !!!! Zapraszam do mnie na balkon wystarczy że trasa łazienkowska już i tak zagłusza i zanieczyszcza tę piękną dzielnicę ! Bądźcie Państwo rozsądni i słuchajcie tych którzy tu mieszkają od zawsze , a otrzymacie świetną od nas pochwałę. ! Pozdrawiam serdecznie</p>
94	Natalia K.	e-mail	<p>Witam serdecznie, uważam, że nasze miasto już dawno temu powinno mieć miejsce, gdzie ludzi mogą przyjść ze swoimi pieskami, i czuć się swobodnie, móc porozmawiać z ludźmi o podobnym myśleniu. Pieski, tak jak ludzi, lubią własne towarzystwo. To też ludzie, którzy pieski lubią mniej, ucieszą się, że te mają miejsce gdzie pobiegać i wszyscy na tym skorzystają.). Bardzo popieram inicjatywę powstania takiego wyjątkowego miejsca jak psi park na Polu Mokotowskim. Warszawa-miasto, przyjazne również zwierzętom!:) Pozdrawiam</p>

95	Hubert O.	e-mail	Szanowni Państwo, Dotarły do mnie informacje o projektowanej zabudowie Pól Mokotowskich, między innymi tzw. dzikiego zakątka. Mają tam powstać psie wybiegi i muszla koncertowa. Jako mieszkaniec okolic Pól Mokotowskich zdecydowanie sprzeciwiam się takiemu rozwiązaniu. Na otwartych terenach powinno zasadzić się dodatkowe krzewy i drzewa, które są naturalną ostoją ptaków i innych drobnych zwierząt zamieszkujących śródmiejskie parki. Nowe nasadzenia drzewostanów są rozwiązaniem tańszym, ekologicznym i bardziej przyjaznym czworonogom niż sztuczne wybiegi. W całym cywilizowanym świecie zachodnim widoczny jest trend przywracania kontrolowanej „dzikości” parkom i terenom używanym rekreacyjnie przez mieszkańców miast. Czy rzeczywiście musimy ślepo naśladować rozwiązania w przestrzeni miejskiej, które w Zachodniej Europie stosowano 20 – 30 lat temu i które są już przestarzałe. Wiele dużych ośrodków miejskich wycofuje się już z nich. Pomysł budowania stałej muszli koncertowej na terenie mokotowskiego parku mija się z celem. Po pierwsze kto będzie o nią dbał i ile to będzie kosztowało? Od czasu do czasu można postawić przenośną scenę i urządzić koncert. Nie trzeba w to inwestować wielkich środków. Ale co ważniejsze permanentne hałasy będą zakłócały przestrzeń miejską do tej pory wykorzystywaną do wypoczynku przez wielu mieszkańców całej Warszawy. Zdecydowanie opowiadam się za nie realizowaniem budowy psiego wybiegu i muszli koncertowej na terenach Pól Mokotowskich. WIĘCEJ DRZEW I KRZEWÓW, MNIEJ BETONU I TWORZYW SZTUCZNYCH w przestrzeni miejskiej! Mam nadzieję, że powyższe argumenty spotkają się ze zrozumieniem i akceptacją władarzy naszej dzielnicy. Z poważaniem
96	Halina i Włodzimierz J.	e-mail	Szanowni Państwo, z całą mocą zgłaszam sprzeciw w sprawie planów wybudowania muszli koncertowej na Polu na terenie po bazie MPO w Warszawie. Mieszkam na "osiedlu Staszica" przy ulicy (...) od ponad 50 lat. Jestem emerytowanym Profesorem medycyny i kombatantem Powstania Warszawskiego i wspólnie z żoną cenimy sobie spokój i ciszę jaką dotychczas odnajdywaliśmy mieszkając na naszej ulicy. Przy tej okazji chciałem również zwrócić uwagę na potężne hałasy docierające do nas z Pól Mokotowskich w ostatnich przy okazji rozlicznych koncertów, które utrudniały nam normalne funkcjonowanie szczególnie w godzinach wieczornych. Sprzeciwiamy się wybudowaniu ogromnej muszli koncertowej w tym miejscu, która sprawiłaby że tego typu koncerty stały by się codzienną praktyką. Bardzo proszę o poważne potraktowanie mojego głosu w tej sprawie. Z poważaniem
97	Agata D.	e-mail	Jako mieszkanka Filtrów chciałabym aby przede wszystkim respektować fakt że park pole mokotowskie leży w środku miasta w dzielnicy mieszkaniowej... sprzeciw przeciwko organizacji głośnych imprez na polach mokotowskich. Zdarza się to w tej chwili np ciężka muzyka heavymetalowa, czy brutalny hip-hop - powoduje że okoliczne domy drżą w posadach a basy czuć w całym ciele... na prawdę nie chcę być zmuszana do słuchania takich łomotów – tego rodzaju masowe imprezy powinny odbywać się na stadionach lub polach gdzieś za miastem, jak gdyński openner. Altanka koncertowa na nie nagłośnione koncerty muzyki klasycznej, czy teatru np szkolne - jak najbardziej, ale nie masowe głośne imprezy Uruchomienie toalet Sprzeciw przeciw profesjonalnemu torowi dla psów. Powinien być ogrodzony teren – np można otoczyć płotem całą 'psią łąkę' przy rostafińskich lub powiększyć obecnie wykorzystywany przez szkoły dla psów przy ulicy Fińskiej/ondraszka – koszt przedsięwzięcia nie powinien jednak wykraczać poza 200tys złotych czyli mniej więcej koszt przygotowania parku psiego w ogrodzie krasińskim. Sprzeciwiam się aby był to profesjonalny tor do treningów / zawodów, a raczej sugeruję po prostu wygrodzony teren z pięknej istniejącej zieleni z myślą dla lokalnych psiaków ewentualnie kilka zabawek/przeszkód. Miejsce do profesjonalnych zawodów proszę zlokalizować poza ścisłym centrum miasta, lub tam, gdzie i tak jest głośno i nie ma konieczności wycinki drzew /np przy dworcu zachodnim. Ogromne – nieadekwatne do celu pieniądze przeznaczone na inwestycję proszę podzielić pomiędzy kilka celów: Wyznaczenie terenów na boiska /np na terenie po MPO Rewitalizacja placu zabaw oraz dodatkowy plac dla starszych dzieci /np wspinaczka Miękkie ścieżki dla biegaczy Uporządkowanie terenu Skry Zlikwidowanie artystycznych 'progów' imienia kapuścińskiego i położenie ich wzdłuż a nie nie w poprzek ścieżek – co powoduje że np na rolkach można się zabić Rewitalizacja ogrodu III jordanowskiego, w szczególności wyposażenie w nowoczesne ogrzewanie Tereny gdzie obecnie jest ładna przyroda /np u zbiegu wawelskiej i Chałubińskiego należy zachować w obecnym stanie a nowe pomysły realizować tam, gdzie brzydkie i niezagospodarowane tereny. Proszę o potwierdzenie uwzględnienia mojego głosu w konsultacjach. Pozdrawiam
98	Zofia C. mieszkanka Śródmieścia seniorka z grupy Nordic Walking	e-mail	Witam, Sprawa jest szczególna, a dotyczy wybudowania na Polu Mokotowskim publicznych szaletów, takich jakie są w łązienkach. Chwali się pielęgnacją zieleni: drzew, krzewów, kwiatów, które się przycina, nawozi, sadi. Także urządzenia do fitness na świeżym powietrzu. Służy to niewątpliwie urodzie parku, cieszy oko bywalców parku. Tymi bywalcami są: spacerowicze, w tym matki z dziećmi małymi i większymi, seniorzy uprawiający nordic walking, ćwiczący na przyrządach, rowerzyści i rolkarze fitness - jednym słowem LUDZIE. Ruch pobudza krążenie i naturalnie wymusza pewne potrzeby życiowe. Jakie są aktualne możliwości: korzystanie dopiero po godz. 12 tej z pubów (wypada zamówić przynajmniej herbatę) i krzaki (całodobowo i za darmo). Szalet w podziemnym przejściu vis a vis Riwiery przestał funkcjonować. Lokale gastronomiczne przy metrze Pole Mokotowskie - zastrzegają korzystanie z toalet: "Tylko dla gości". Podziemia metra daleko, można nie zdążyć, możliwa "katastrofa". Pytam: czy Warszawa jest cywilizowanym miastem europejskim? Czy można tak do końca "zakochać się w Warszawie", które to hasło bije po oczach gdzie się da? Jeśli decydenci w przedstawionej sprawie nie chodzą do łązienek to informuję, że w dogodnym miejscu, dotychczasowe toalety zostały zmodernizowane: nowe sedesy z obecnym papierem toaletowym, kilka umywalk z dozowaną wodą przez fotokomórki, ręczniki i mydło w płynie, suszarki do rąk. Na czystością i stanem inwentarza czuwają stale obecni pracownicy, w ich specjalnym pomieszczeniu, mający "oko" na wchodzących i wychodzących. Toalety są BEZPŁATNE!!! Czy to tak dużo chcemy i tak dużo kosztuje by nie było możliwości realizacji małych inwestycji dla elementarnych potrzeb LUDZI? Na bezpośrednich konsultacjach w czerwcu na PM wiele osób postulowało w tej sprawie, ja także. Mam nadzieję, że właściwe osoby w Urzędzie Miasta i Rady Miasta Warszawy, zajmą się problemem i podejmą skuteczne decyzje, za które z góry dziękuję.
99	M.P.	e-mail	Korzystając z możliwości wypowiedzi jako mieszkanka okolic ulicy Wawelskiej i al.Niepodległości wyrażam swój sprzeciw przeciw budowie muszli koncertowej, urządzaniu głośnych koncertów, które powodują, że w lecie musimy zamykać szczelnie okna, lub wyjeżdżać z domu. Koncerty zakłócają nam już i tak trudną egzystencję w sąsiedztwie hałaśliwej wielkiej arterii jaką jest ulica Wawelska. Jestem ja jak i moi sąsiedzi przeciw budowie wybiegu dla psów w obecnie proponowanej lokalizacji, gdyż w ewidentny sposób wpłynie to na pogorszenie warunków życia okolicznych mieszkańców poprzez wycinkę drzew, które w pewnym stopniu asymilują spaliny, zatłoczenie naszych małych uliczek gośćmi z pieskami, dodatkowe spaliny, i w wielu przypadkach zabrudzenie naszego otoczenia. Informacja o tak zaawansowanych pracach przy wybiegu dała naoczny dowód jak Gmina jest mało zorientowana w potrzebach i bolączkach jej mieszkańców. Uważam, że na temat przyszłości Pola powinni wypowiadać się sąsiadujący z nim mieszkańcy. Jestem za utrzymaniem dotychczasowego zagospodarowania Pola a za podniesieniem standardu tj. mniej tymczasowości, więcej zieleni, kwiatów, ławek toalet, a nowe inwestycje sportowe powinny znaleźć się na reaktywowanej SKRZE. Zaznaczam, że mam psa z którym spaceruję po Polach oraz, że lubię muzykę.
100	prof. dr hab. Witold T.	e-mail	Szanowni Państwo Z niepokojem czytam o planach postawienia muszli koncertowej na Polu Mokotowskim i planach wycinania drzew. Mieszkam od urodzenia na Kolonii Staszica (... - nazwa ulicy - CKS) i ta spokojna okolica stała się hałaśliwa po zbudowaniu Trasy Łazienkowskiej: ryczące motocykle, karetki pogotowia czy samochody policyjne na sygnale. Przy okazji wyborów samorządowych obiecywano nam postawienie ekranów lub gęstego żywopłotu ale nigdy tych obietnic nie zrealizowano. Teraz grozi nam muszla koncertowa czyli następne źródło hałasu. Powstało wiele stadionów na których mogą się odbywać koncerty, mamy zaniedbany teren Skry (niszczący od kilkudziesięciu lat). Czy nie lepiej zagospodarować i wykorzystać te możliwości a nie zamieniać Pola Mokotowskiego w "dyskotekę" a Kolonii Staszica w zaplecze parkingowe dla takich masowych imprez? Z poważaniem

101	juzzekk	forum	<p>Ile razy amator(ka) "parku dla psów" może się jeszcze wpisać? czy chodzi o podliczenie "głosów"? drodzy państwo, amatorzy tego, hmmm... parku dla psów i innych betonowych i drucianych inwestycji (ściany, pasy do jazdy, betonowe / asfaltowe alejki... itp): (1) to kosztuje, (2) to kosztuje nie tylko budowę, ale i utrzymanie; (3) to separuje (tworzy społeczeństwo podzielone) - w przeciwieństwie do zwykłego, dostępnego dla wszystkich trawnika...; (4) a jeśli, broń Boże, jest to "park dla psów" czy coś w tym rodzaju, to (A) będzie ogrodzone i to wieloma płotami (aktywność XX, aktywność XY, aktywność YX,...), psy małe, psy duże... (B) będzie skomercjalizowane (firmy, organizujące treningi i szkolenia dla psów (I CHYBA O TO CHODZI...!!! tu są pieniądze!); (C) będzie anty-ekologiczne (skumulowane psie odchody trzeba będzie usuwać, asenizować i neutralizować... tony chemikaliów... Podsumowując: (I) jak najmniej interwencji typu "zbudujemy coś dla Was (kochani)"; (II) ułatwienia dla zwykłych ludzi, spacerujących po Polu (ubikacje, lampy, ławeczki...); (III) patrole kontrolujące (i) zachowanie spacerowiczów (nietrzeźwi, agresywni); (ii) psie kupy; (iii) rozjeżdżanie przez samochody... no i jak najmniej betonu, asfaltu, ogrodzeń,</p>
102	el334	forum	<p>Na Starej Ochocie mieszkam od dzieciństwa, podobnie jak mój tata. Moje dzieci, które tu wychowuję, są więc Ochocianami w czwartym pokoleniu. Kilka lat temu wróciłam do Warszawy po prawie dziesięciu latach spędzonych w pięknym, zielonym Cambridge w Wielkiej Brytanii. Po powrocie tęskniłam za wszechobecnymi tam wielkimi parkami, w których prawie nie ma miejsc o zdefiniowanych funkcjach. Odnalezienie nowo przyłączonej części Pola Mokotowskiego w ciasnej, dusznej Warszawie było dla mnie jak powiew świeżego powietrza. Z wielką ulgą przyjąłam wiadomość o tym, że mieszkańcy Warszawy będą mogli w czasie konsultacji społecznych wypowiedzieć się na temat swoich potrzeb dotyczących Pola, ponieważ proponowane przez miasto sposoby zagospodarowania terenu od dawnej bazy MPO do ulicy Wawelskiej napełniają mnie przerażeniem. Pomijam tu kwestię nie trafności lokalizacji muszli koncertowej tuż za najważniejszą czytelną w Polsce i w zasięgu akustycznym szpitala, tuż obok miejsca, gdzie gnieźdzą się liczne ptaki, w tym wiele rzadkich. Chodzi mi przede wszystkim o to, że ta część Pola, w obecnym kształcie, jest naprawdę bezcennym skarbem Warszawy. Nigdzie indziej w Centrum naszego miasta nie otwiera się taka perspektywa na zieleń, nie zakłóconą budynkami, latarniami, i innymi elementami krajobrazu miejskiego. Wystarczy stanąć przy hotelu dla owadów w pobliżu pubu Tola i spojrzeć w stronę ulicy Wawelskiej aby to docenić. Dlatego jestem głęboko przekonana że ta część Pola Mokotowskiego powinna pozostać w obecnym kształcie, bez nadawania jej elementom specyficznych funkcji. W "nowej" części Pola Mokotowskiego spędzam razem z dziećmi, kilka razy w tygodniu, z czego przynajmniej raz przez kilka godzin z rzędu. Na łące po bazie MPO puszczamy latawce. Pod drzewami piknikujemy, rozbijamy namiot, przyrządzamy proste posiłki na kuchence turystycznej (którą rozstawiamy na betonowych płytach), rozwieszamy mini małe gaje na drzewach, puszczamy bańki mydlane, podpatrujemy ptaki i ganiamy motyle. Tuż obok biegają liczne psy, ktoś ćwiczy sporty walki, ktoś chodzi po linie, ktoś leży na trawie i czyta książkę. Nikt nikomu nie wchodzi w drogę. Tam, w jedną z sobót, urządziliśmy przyjęcie urodzinowe syna dla kilkunastorga dzieci z rodzicami. My robiliśmy to, co zwykle, a obok kilka grup grillowało, opalało się, itd. Znow - bez żadnych kolizji. Podzielenie tego wyjątkowego terenu i wybudowanie tam najwymyślniejszych nawet sprzętów byłoby naprawdę niepowetowaną stratą. My, mieszcuchy, stracilibyśmy dostępną na wyciągnięcie ręki namiastkę odpoczynku pod gruszą. Miejskie dzieci, pozbawione na co dzień możliwości pohasania po lesie albo ogrodzie, musiałyby pożegnać się z możliwością nieskrępowanych zabaw i goniw wśród drzew i krzaków. Użytkownicy, zamiast jak dotychczas być aktywnymi współtwórcami przestrzeni, zostaliby zredukowani do roli jej konsumentów. Dzielenie się tym miejscem przez różne grupy użytkowników, które obecnie odbywa się na zasadach dobrej woli i szacunku dla drugiego człowieka, zamieni się w okopywanie na swoich pozycjach i przepychanki o to, kto bardziej ma prawo tam być. Przywołam przykład Cambridge. Na tamtejszych terenach zielonych nie liczone korty tenisowe i place zabaw są albo wkomponowane w zieleń, albo schowane za żywopłotami. Psy, z wyjątkiem niebezpiecznych ras, biegają swobodnie (a właściciele skrupulatnie po nich sprzątają). Jeśli ktoś chce grać w piłkę nożną, przynosi ze sobą prowizoryczne bramki i słupki. Nauczyciele z pobliskich szkół przyprowadzają tam uczniów w WF, przynosząc ze sobą potrzebne akcesoria. Wszędzie można urządzić piknik, rozstawić przenośnego grilla, rozstawić namiot albo szaługi. Czy podobnie nie mogłoby dalej być na Polu Mokotowskim? Natomiast proponowane elementy infrastruktury można z powodzeniem porozmieszczać w bezpośredniej okolicy już istniejących, o podobnym przeznaczeniu. Imprezy sportowe i koncerty z powodzeniem będą mogły się odbywać na terenie stadionu Skry (oczywiście po odpowiednim doinwestowaniu). Boiska do gry w piłkę znajdują się na terenie Ogrodu Jordanowskiego - a na terenie dawnej bazy MPO zawsze można je zaimprovizować. Istniejący na Polu plac zabaw można zastąpić bądź wzbogacić parkiem linowym i rampami. Dodam że szanuję potrzebę niektórych właścicieli psów aby ze swoimi zwierzętami uprawiać sporty. Sprzeciwiam się jednak stanowczo poświęceniu naprawdę wyjątkowego miejsca, jakim jest zielony zakątek na Polu Mokotowskim, na planowaną tam inwestycję w postaci toru treningowego. To, na czym niewielka grupa może zyskać, wszyscy mogą wiele stracić. Natomiast zdecydowanie przydałyby się na Polu Mokotowskim toalety publiczne - łatwo dostępne, również dla niepełnosprawnych, osób starszych i rodziców z małymi dziećmi, a zarazem dobrze wkomponowane w zieleń. Jeśli chodzi o lokalizację, to sugerowałabym między innymi okolice pubu Tola, który zdaje się sam niegdyś był szaletem publicznym.</p>
103	Anna S.	e-mail	<p>Dzień dobry, Jako mieszkanka Ochoty, regularnie, z całą rodziną, korzystająca z terenów Pola Mokotowskiego chciałabym dorzucić swoją opinię do konsultacji dotyczących przyszłości tego parku. Jestem zdecydowana za tym, żeby nie grodzić Pola pod wydzielone funkcje, tylko pozwolić naturalnie przenikać się różnym aktywnościom i środowiskom, korzystającym z tego miejsca - od psiarzy, przez biegaczy, po dzieci. Niech to będzie przestrzeń wspólna, tak jak miało to miejsce dotychczas. Wystarczy już w naszym mieście stref "wydzielonych", "ogrodzonych", izolujących jednych od drugich. Nie przekonuje mnie też wcale wizja ogrodzonego wybiegu dla psów, między ulicami Wawelską i Czubatki, pod który dodatkowo mają być wycięte drzewa. Wolę mieć możliwość spacerować z psem w całym parku, nie tylko w wydzielonej "strefie specjalnej". Miejsce, w którym planowana jest ta inwestycja to chyba najprzyjemniejszy zakątek parku, z resztkami dawnego sadu, drzewami kwitnącymi pięknie wiosną i ptakami, którym przysłuchuję się z przyjemnością biegając tam, jak wielu innych, co rano (wyjąwszy takie sytuacje, jak ostatnio, gdy miały tam miejsce hałaśliwe wydarzenia koncertowe, a cały teren zagrodzono!). Szkoda by takie miejsce zostało przeznaczone na psi wybieg, z którego będą korzystać nieliczni. Są inne miejsca na Polu np. "łysy" teren po bazie MPO, w którym taki wybieg mógłby stanąć bez usuwania drzew. Wycinanie drzew tak cennych dla zanieczyszczonego, zagrożonego smogiem miasta uważam za kompletne nieporozumienie. Zwłaszcza, że te drzewa są schronieniem dla wielu gatunków ptaków i naturalną barierą dla hałasu i smrodu docierającego ze skrzyżowania Wawelskiej z Niepodległości. Tutaj na pikniki przychodzą mieszkańcy Ochoty, na spacerki przedszkolaki z przedszkola nr 114 po drugiej stronie Wawelskiej, biegają maratończycy i wyprowadzają swoje psy psiarze. I dobrze, żeby tak zostało. Dodatkową kwestią jest pytanie czy Ochota rzeczywiście potrzebuje wybiegu za 2 miliony? Uważam, że jest wiele inwestycji bardziej pilnych i potrzebnych Ochocie. Pierwszą z brzegu mógłby być plac zabaw z prawdziwego zdarzenia na Polu Mokotowskim, obecny nadaje się właściwie tylko dla kilkulatek. Można by dofinansować rewitalizację pobliskiego Jordanka z zabytkowym budynkiem i boiskami, gdzie odbywa się wiele fajnych zajęć dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Sprzeciwiam się też organizowaniu w opisanym "Dzikim Zakątku" imprez masowych i budowaniu tam dużej muszli koncertowej. Do tej pory, podobne imprezy odbywały się z drugiej, nie tak cennej przyrodniczo, strony parku (przy ul. Rostafińskich). Stawianie trzech scen z potężnym systemem nagłaśniającym w miejscu życia ptaków i rekreacji mieszkańców - jak stało się ostatnio - uważam za wielki błąd. Takie imprezy w tym miejscu (podobnie jak planowana muszla) są bardzo uciążliwe dla całej Starej Ochoty, dudniący dźwięk niesie się daleko nie dając spać, ani odpocząć. A proszę wziąć pod uwagę, że cała ta zabytkowa dzielnica i tak cierpi bardzo z powodu sąsiedztwa potwornie głośnych "autostrad" - ulic Wawelskiej i Raszynskiej, oraz imprez organizowanych w istniejących już na Polu i na terenie dawnego stadionu Skry - klubach i pubach. Sądzę też, że to zaniedbana Skra powinna, po uporządkowaniu spraw własności, dzierżawy, etc - być miejscem przeznaczonym na konkretne sportowe aktywności, ze skateparkiem dla starszych dzieciaków włącznie. Byłby wtedy naturalny podział na parkową strefę relaksu, w której o każde drzewo i ptaka się dba, i stadionową strefę sportu. pozdrawiam</p>

104	Aleksandra G.	e-mail	Szanowni Państwo, Jestem Warszawianką z urodzenia, wychowaną na Górnym Mokotowie, wieloletnią mieszkanką Starej Ochoty. Chciałabym zgłosić wyraźny sprzeciw w sprawie planów budowy specjalistycznego wybiegu dla psów w "niezagospodarowanym" północno-wschodnim narożniku. Ogromną zaletą Pola jest jego różnorodność i jest to mój ulubiony jego fragment, dla mnie tzw. "łaka", z dzikimi drzewami, ptakami, itd. Znacząca część Pola jest b. zagospodarowana, z pełną infrastrukturą gastronomiczną i tam gromadzi się znacząca większość ludzi, ta większość która lubi gromadzić się w "stadzie" blisko jeziora, które jest oczywiście niewątpliwą atrakcją. Psy zajmują również znaczącą część Pola, a wszelkie atrakcje wokół psów, różne psie zawody i pokazy, doskonale mieszczą się po południowej stronie. Chciałabym, żeby tak pozostało. Myślę, że proporcje zagospodarowanej części i tej "dzikiej" są właściwe! pozdrawiam
105	Iwona M.	e-mail	Jestem mieszkanką Starej Ochoty i zastanawiam co jeszcze Dzielnica nam zgotuje. Od wielu lat walczyliśmy o ekrany wyciszające Trasę Łazienkowską, bez rezultatu mimo iż decybele przekraczają normy, a kilometry tras szybkiego ruchu zabudowuje się ekranami w polu. Teraz jeszcze koncerty na Polu Mokotowskim które słychać na Saskiej Kępie. Nam trzęsą się szyby i o spaniu niema mowy, od piątku do niedzieli. Wracający z koncertu podchmieleni młodzi ludzie bawią się wylamując nam lusterka samochodowe. Teraz nowa wiadomość o budowie muszli koncertowej jest delikatnie mówiąc skandaliczna. Również plac zabaw dla psów i wycinanie drzew, to drugi skandal. Czy władzom Dzielnicy zupełnie nie zależy na mieszkańcach ?
106	Anna M.	e-mail	Szanowni Państwo, Jako mieszkańcy Kolonii Staszica, sąsiadującej bezpośrednio z Polami Mokotowskimi, borykamy się bardzo często z ogromnym hałasem dobiegającym z tego parku. Organizowane tam masowe imprezy rozrywkowe utrudniają mieszkańcom normalne funkcjonowanie. Nie można w tym czasie otwierać okien, a nawet spać w nocy gdyż hałas jest tak wielki. Imprezy odbywają się do późnych godzin nocnych. Przemierzający się w pobliżu naszych domów uczestnicy takich imprez zakłócają ciszę nocną i niejednokrotnie niszczą mienie. Tego typu "działalność kulturalna" na Polach Mokotowskich jest dla nas niedopuszczalna. Wpływa negatywnie na mieszkańców, a także destrukcyjnie na żyjące tam zwierzęta (w szczególności ptaki). Już i tak od lat walczyliśmy o ekrany dźwiękoszczelne wzdłuż ul. Wawelskiej, niestety do tej pory bezskutecznie. Niedługo po pięknej, cichej dzielnicy zostanie tylko wspomnienie. O mieszkańcach niestety nikt nie myśli. Również pomysł wycinki drzew i budowy parku zabaw dla psów uważam za karygodny. Gdzie będą parkować właściciele czworonogów przybywający na imprezy tam organizowane? Podejrzewam, że na naszych, już i tak zatłoczonych, uliczkach. Dlaczego park nie może być po prostu parkiem, z którego mogą korzystać wszyscy, nie utrudniając życia innym?
107	Piotr D.	e-mail	Proszę Państwa, Jestem mieszkańcem Starej Ochoty (obecnie mieszkam na Kolonii Staszica) od ponad dwudziestu lat i chciałbym aby miasto realizowało cele wszystkich mieszkańców. Ten mail jest odpowiedzią na Państwa projekt zagospodarowania pól mokotowskich, który budzi mój głęboki sprzeciw. Kilka moich uwag: Muszla koncertowa – myślę że masowe imprezy mogą odbywać się na wyścigach, stadionie narodowym albo innych obiektach poza centrum miasta. O ile mogę stolerować juwenalia raz na rok lub kameralne koncerty jazzowe jak w parku dreszera to chęć organizowania cyklicznych imprez masowych z bardzo głośną muzyką, pijaną i agresywną publiką pod moim domem budzi mój głęboki sprzeciw. Zarówno ja, jak i moje małe dzieci oraz wielu sąsiadów w podeszłym wieku cenimy sobie na ogół panującą w naszej okolicy ciszę. Pomysłodawców tej muszli zachęcam do proponowania lokalizacji blisko własnych nieruchomości. Tor dla psów – pomysł budowy profesjonalnego toru dla psów za 2mln pln zajmującego obszar 2ha w centrum miasta, który przy okazji wiąże się z koniecznością wycinki kilkudziesięciu drzew jest skandalicznym przykładem kretynizmu. Tuż obok jest pusty obszar po MPO i może należy spróbować zbudować coś mniejszego bez wycinki drzew aby zobaczyć czy ludzie z tego korzystają i czy zdaje to egzamin. Nie kupuje też argumentu, że to jest kilka chorych drzew które trzeba wyciąć bo jak to w tego rodzaju projektach komuś zależało aby taki papier powstał i co rzeczoznawca to opinia. To jest ładny kawałek parku (należy liczyć też drzewa owocowe które też mają liście i są zielone), który może powinno się znormalizować i trochę zagospodarować ale na pewno nie wycinać bo skutecznie, na zielono i z dużą ilością ptaszków rośnie on tam od kilkudziesięciu lat. Nie mam nic przeciwko piaskom i kilka przeszkód na terenie po MPO na pewno by im się przydało ale nie powinno się niszczyć innych ładnych miejsc. Plac zabaw dla dzieci – mam dwójke małych dzieci w wieku 4 i 6 lat i muszę powiedzieć że plac zabaw dla dzieci na polach mokotowskich jest przez nich oceniany najsłabiej ze wszystkich placów zabaw jakie znają a byliśmy już paru miejscach. Może poza piaskami należałoby też rozważyć potrzeby małych ludzi. Boiska do gry i ścieżki dla biegaczy – kilka boisk by się przydało ale bez przesady bowiem jest ogródek jordanowski gdzie takie boiska są i często stoją puste. Ścieżki do biegania z miękiego tartanu byłyby super (zrobiono takie w miasteczku wilanów). Uporządkowanie terenu Skry oraz basenów – to w jakim stanie są te obiekty to jest po prostu skandal i w tym kontekście ten olbrzymi tor dla psów wypada jeszcze bardziej idiotycznie. Być może baseny trzeba rozebrać, posiać trawę i tyle. Skatepark – według mnie powinien powstać betonowy całoroczny skatepark taki jak np. w piasecznie. Skatepark to jest plac zabaw dla większych dzieci. Obecne przeszkody są naprawdę słabe a do tego rozwalone i grożą utratą palców zwłaszcza ten stający przy placu zabaw dla dzieci (powinno się je albo naprawić albo zdemontować). Proszę o potwierdzenie uwzględnienia mojego głosu w konsultacjach. Z poważaniem
108	Olga S. mieszkanka Ochoty	e-mail	Dzień dobry, Jestem przeciwna psiemu wybiegowi oraz muszli koncertowej czy boiskom lub stadionowi. Chcę, żeby Pola Mokotowskie zgodnie ze swoją nazwą zostały takie jak teraz - wolna przestrzeń - gdzie każdy robi, co lubi z dziećmi, psami i przyjaciółmi. To inkubator tlenu dla najbardziej zanieczyszczonej części Centrum Warszawy - trzeba dbać o drzewostan.

109	[brak podpisu pod e-mailem]	e-mail	<p>Teren pola mokotowskiego pełni obecnie bardzo istotną rolę społeczną i przyrodniczą, i najważniejsze, że te funkcje mogą się spontanicznie przeplatać:</p> <p>FUNKCJA SPOŁECZNA: miejsce spotkań, pikników, plażowania, wspólnego uprawiania sportów, np. chodzenia po linie, biegów, jazdy na rowerze – sportów uprawianych w naturze, bez konieczności istnienia wielkiej infrastruktury. Pole mokotowskie jest miejscem otwartym, miejscem spotkań ludzi z w różnym wieku, różnych grup społecznych, miejscem integracji. Często zdarza się, że pretekstem do takiej rozmowy stają się dzieci lub psy. Jest miejscem gdzie miejskie dzieci mogą mieć kontakt z elementami dzikiej przyrody, drzewami owocowymi, psami, uczyć się kontaktów społecznych.</p> <p>FUNKCJA PRZYRODNICZA: wiele starych drzew, wielka różnorodność biologiczna, enklawy dzikiej roślinności, miejsce zamieszkania wiewiórek, jeży itp., miejsce lęgów wielu chronionych gatunków ptaków, miejsce dostarczające schronienia na przelotach (sam obserwowałem tam słonkę) Niezwykle cenny jest teren między ulicą Czubatki a ścieżką Kapuścińskiego. Stwarza szansę kontaktu z dziką przyrodą. Absolutnie sprzeciwiam się wycince drzew na tym terenie!!!! To jest perła wśród parków Warszawy. Najważniejszą cechą tego terenu jest to, że ludzie, swobodnie i aktywnie wypoczywając na łonie natury nawiązują kontakty, poznają przyrodę. Wielokrotnie podczas spacerów nawiązywałem spontaniczne rozmowy z ludźmi, których bym inaczej nie spotkał. Wiele razy byłem na tym terenie z dziećmi, i wiem, że interesujące są dla nich place zabaw, ale i tereny różnorodne, ciekawe, gdzie można się bawić w chowanego, wspinać na drzewa lub obserwować przyrodę. Znakomitym pomysłem jest pozostawianie pni drzew, na które dzieci mogą się wspinać. Dla dzieci bardzo ciekawe jest też zawsze towarzystwo psów, w ten sposób uczą się przebywać w towarzystwie zwierząt. Wielokrotnie spacerowałem po tym terenie także z psem, i mogę powiedzieć, że jest to teren znakomity, a te spacery były dla mnie jak i mojego towarzysza bardzo interesujące. Tworzenie pogodzonych stref „specjalistycznych”, np. niesłychanie drogiego wybiegu wydaje mi się złym pomysłem, ponieważ zmniejsza potencjał społeczny tego terenu, pojawi się oczekiwanie by właściciele psów spędzali tam czas, a nie swobodnie chodzili wśród drzew. Psy będą postrzegane jak zwierzęta niebezpieczne, które należy izolować, a z drugiej strony – wybieg odbierze teren innym ludziom. Moim zdaniem zamiast grodzić, uczmy się współistnieć i z tego korzystać. Tego mamy za mało!!! Pokojowe współistnienie różnego typu spacerowiczów na polu jest już faktem. Warto zadbać o istotne szczegóły: więcej ławek w cieniu, może toalet? więcej koszy na śmieci, miejsc zabaw dla dzieci, ale nie koniecznie placów zabaw, a miejsc w naturze, sprzyjających wspinaniu się na konary, więcej huśtawek, lin, może hamaków? Może wypożyczanie leżaków? Więcej budek dla ptaków, więcej „uli” dla błonkówek, (bardzo dobrze że ul jest podpisany! Więcej takich drobnych edukacyjnych inicjatyw!) warto pomyśleć o ochronie płazów, których jest na polu coraz mniej. Warto zadbać o bezpieczne współistnienie rowerzystów i pieszych, ale rozdzielałbym ich tylko w newralgicznych punktach o największym natężeniu ruchu. (Nie demonizujemy rowerów!) Może warto pomyśleć o otwartych zajęciach przyrodniczych dla dzieci? Bardzo dobrze zrobione są "wyspy leśne" między ścieżką rowerową a Rostafińskich. może więcej tego wysp, z tym że o większej różnorodności biologicznej? Koniecznie trzeba zadbać o ciszę na tym terenie, bo jest ona konieczna nam, ludziom z miasta, oraz zwierzętom: oddzielić od ruchliwych ulic - wawelskiej i niepodległości żywoptotem, lub ewentualnie – ekranem z pnączami. Złym pomysłem wydaje mi się lokalizowanie koncertów obok terenów najcenniejszych przyrodniczo, nie podoba mi się również pomysł budowy stałej muszli koncertowej – lepiej konstruować scenę w różnych miejscach zależnie od potrzeb i charakteru wydarzenia. Wiele tego typu wydarzeń było bardzo udanych, a ich improwizowany charakter nadawał im wielkiego oroku. Wartość pola jest ogromna, potrzebne są małe zmiany szlifujące ten diament, a nie wielkie inwestycje na oślep. Na zachodzie leczy się już dzieci, które boją się kontaktu z przyrodą. Żyjąc w mieście mało mamy okazji do spontaniczności, często boimy się kontaktów społecznych. Twórzmy takie miejsce, gdzie będzie jak najwięcej miejsca na spontaniczność, gdzie będziemy mieli okazję do kontaktów z przyrodą i kontaktów społecznych! Nie potrzebne jest do tego wygradzanie właścicieli psów, albo budowanie kolejnych budowli zamiast parku, potrzebne są małe kroki i docenienie tego, co już mamy.</p>
110	maria nowak	forum	<p>Witam serdecznie, jako mieszkanka Ochoty często korzystająca z uroków Pola Mokotowskiego (spacery z dziećmi i psem, jogging), uważam, że pełne rozmachu inwestycje (przykładowo: muszla koncertowa przeznaczona do organizacji imprez masowych, teren treningowy wydzielony dla psów, boisko futbolowe) mogą jedynie zaszkodzić temu miejscu, które obecnie urzeka otwartością i możliwością swobodnego spędzania wolnego czasu wśród zieleni. właśnie te jego cechy należy wzmocnić i podkreślić, dbając przede wszystkim o zieleń (nowe nasadzenia) i ograniczając hałas na terenie Pola. Pole Mokotowskie w obecnej formie przyciąga bardzo wielu ludzi, spragnionych nie tyle masowych imprez, co odpoczynku na łonie natury, w prywatnym gronie. Bardzo prosimy - ja i moja rodzina - by nie odbierała nam tego, co kochamy i czego potrzebujemy - zieleni (planowany teren treningowy dla psów ma powstać w jednym z najdzikszych i najpiękniejszych zakątków Pola), a także ciszy i spokoju. nie planujemy miejsc masowych imprez tam, gdzie dzisiaj można podglądać dziką przyrodę (liczne gatunki ptaków). Uczmy nowe pokolenia, że wypoczywać i bawić się można w zgodzie z naturą, a nie tylko w huku i chaosie komercyjnych imprez. mam ogromną nadzieję, że nasi demokratycznie wybrani przedstawiciele, którzy będą podejmować decyzje związane z opieką nad tym pięknym miejscem, jakim jest Pole Mokotowskie, wykażą się zdrowym rozsądkiem i nie zlekceważą opinii mieszkańców, a więc i wyborców.</p>
111	Jakub Mazurkiewicz	forum	<p>Dzień dobry, Pole Mokotowskie jest piękne i przydatne jako otwarta przestrzeń dzikiej przyrody, w której każdy może znaleźć dla siebie miejsce - psy, dzieci, grillujący, opalający się, rowerzyści, spacerowicze... Trzeba kultywować ten unikalny charakter parku - przez bezwzględną ochronę drzew, pozostawienie niezagrodzonej przestrzeni, ochronę przyrody (roślin i zwierząt - w tym gatunków chronionych), rezygnację z inwestycji sportowych czy kulturalnych niszczących tkankę parku. Taki teren zielony (w szczególności północne części) jest niesłychanie cenny - mam nadzieję, że zostanie zrobione wszystko aby zachował swój unikalny charakter. Żadnych większych inwestycji - raczej naprawa (np. dosadzenia) stanu obecnego. Jakub Mazurkiewicz</p>
112	Marek G.	e-mail	<p>Szanowni Państwo Mieszkam w bezpośrednim sąsiedztwie Pola M., przy ul. Wawelskiej. Ostania impreza jaka się na Polu odbyła (tydzień Jezusa) pokazała, co na Polu nie powinno się odbywać. Sam wielokrotnie interweniowałem w ciągu 3 dni trwania tej imprezy, bezskutecznie. Zakładano spokój zarówno w dzień, jak i w nocy, gwałcąc wszelkie normy współżycia społecznego. Osoba kierująca imprezą wyjaśniła mi w bezpośredniej rozmowie (udałem się osobiście na Pole), że muzyka musi grać tak głośno, ponieważ musi zagłuszyć hałas z ulicy Wawelskiej!!! Hałas, który na co dzień rujnuje życie mieszkańców Kolonii Staszica! A więc z definicji impreza miała jeszcze głośniejsza, co się też udało. Organizowanie tego rodzaju imprez (w majestacie prawa, a organizatorzy, Straż Miejska i Policja ciągle się nim zaślania) jest niedopuszczalne, ponieważ prowadzi do dalszej i nieodwracalnej degradacji środowiska, w szczególności mieszkalnego otoczenia Pola M. Miejsc na tego typu imprezy w Warszawie nie brakuje. Uważam że Pole Mokotowskie powinno spełniać 2 podstawowe funkcje:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Być zielonymi płucami Centrum Warszawy (czyli jak najwięcej drzew i krzewów, oraz niegolonej co kilka dni trawy) 2. Być miejscem wypoczynku i odprężenia dla mieszkańców skażonego zanieczyszczeniami centrum miasta, a nie miejscem rozrywki, przyciągającym przyjezdnych z odległej okolicy ani centrum usług, zaspokajającym potrzeby wybranych grup mieszkańców (właściciele psów) <p>Z poważaniem</p>
113	Dorota M.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Urodziłam się w Warszawie, wychowałam na Żoliborzu a teraz mieszkam centralnie - można powiedzieć na granicy 3 dzielnic - Śródmieścia, Mokotowa i Ochoty (przy pl. Unii Lubelskiej). I właśnie ta dzika część Pola Mokotowskiego, gdzie na spacer chodził Pan Ryszard Kapuściński, podziwiając naturalny, niezniszczony i nietknięty jeszcze ręką "inwestorów" krajobraz, jest mi najbliższa. Z przerażeniem czytam o planach, projektach, inwestycjach i zmianach. Jeśli coś jest dobre, piękne, naturalne, prawdziwe i jeśli służy JUŻ mieszkańcom - tym którzy zamiast budek z fast foodem, wata cukrową, piwem i głośnej muzyki szukają miejskiej ciszy wśród starych drzew (również owocowych wydających co roku zapomniane już odmiany śliw, orzechów czy jabłek) i ptaków to jakie są powody żeby tak tego nie pozostawić? Lepsze jest wrogiem dobrego. Nie poprawiajcie tego co jest świetne i przez lata się ukształtowało a jest pożyteczne. Ten kawałek Pola Mokotowskiego jest potrzebny, działa, spełnia bardzo ważną funkcję. Inne funkcje spełnia zachodnia część Pola i też niech tak zostanie. Nie zgadzam się na zabudowanie i zniszczenie północno-wschodniej części Pola a proszę pozostawienie tej części taką jaka jest.</p>

114	Agata K.	e-mail	<p>Dzień dobry, Mam nadzieję, że Pole Mokotowskie pozostanie obszarem jak najdzikszym, nieuregulowanym, z kępami drzew i krzewów, które są schronieniem dla ptaków i innych zwierząt.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Chciałabym, żeby zniknęły (a na pewno nie powstawały nowe) tablice pamiątkowe, słupy edukacyjne, marmurowe tablice i kamienne ławki (zimne i niewygodne). Mniej betonu! Więcej drewna i zieleni! 2. Uważam, że niepotrzebna jest specjalna trasa dla rowerów. Wszyscy pomieszczą się w istniejących alejkach, najwyżej można spowolnić ruch rowerowo-rolkowy poprzez różnego rodzaju "szykany", choćby malowanie O ile jest on rzeczywiście uciążliwy dla spacerujących. 3. Pole Mokotowskie powinno pozostać rajem dla psów, gdzie mogą biegać i szaleć bez żadnych formalnych lub infrastrukturalnych ograniczeń. Jedynym ograniczeniem powinny być normy społeczne i wzajemna uważność, tak jak dotychczas. Świetnym pomysłem dla oswojania dzieci i nowych psów są różnego rodzaju psie pikniki i festyny. Ale żadnych wybiegów! 4. Zamiast kolejnego placu zabaw (pojawiły się takie pomysły) chciałabym, żeby dzieci mogły spędzać czas z rodzicami wśród zieleni. Poznawać drzewa i kwiaty. Może samemu je uprawiać w społecznym ogrodzie? Idealnym miejscem do tego wydaje się teren po bazie MPK, gdzie rośliny mają kłopot ze wzrostem (zanieczyszczenie gleby). Tam wspaniale mogłyby się rozwinąć "ogródki w skrzynkach", na wzór berlińskiego Tempelhof. 5. Więcej drzew! A nie mniej. 6. Byłoby wspaniale, gdyby specjaliści z ZOM i BOŚ organizowali co jakiś czas spacery po Polu Mokotowskim, tłumacząc jakie rośliny i zwierzęta możemy tam spotkać. I gdyby ekspertami na tych spacerach mogliby też być mieszkańcy. Takie spotkania byłyby pożyteczne nie tylko w lecie (przekarmianie kaczek chlebem), ale również na wiosnę, gdy powstają ptasie gniazda. 7. Jak najmniej głośnych imprez, z hałasliwym koncertem itp. wrzaskami. Do tego są inne miejsca w Warszawie, m.in. dwa duże stadiony. 8. Może udałoby się zaangażować Bibliotekę Narodową, by była bardziej otwarta na Pole Mokotowskie (letnia czytelnia?), z leżakami, półkami z książkami, spotkaniami z autorami i miłą atmosferą 9. Czy możliwe jest oczyszczenie centralnej sadzawki do tego stopnia, by była bezpieczna dla ludzi? 10. Realne uspokojenie ruchu samochodowego na ulicy Batorego, róg Boboli, by pokonanie tamtejszego przejścia dla pieszych było bezpieczne. 11. Czyste toalety z dostępem do bieżącej wody. 12. Trawa dla ludzi, a nie ogrodników! ;) Niech każdy może usiąść, wejść, wdrapać się lub wbiec w każdy zakątek parku. 13. Jak najmniej sztucznej segregacji (osobno dzieci, osobno psy, osobno seniorzy). To się nie sprawdza, ludzie są i tak niepodatni na segregację (np. dziadkowie z wnukami i psem na spacerze), a poza tym zaczynają czuć się nieswojo, gdy jakaś przestrzeń jest komuś (nie im) dedykowana. 14. Boiska (koszykówka, siatkówka) na Skrze - nie na trawie 15. Niech w niektórych miejscach trawa rośnie swobodnie - bez przycinania do samej ziemi. Taka łąka to wspaniałe miejsce obserwacji i życia dla owadów i drobnych zwierząt. Serdecznie proszę o przesyłanie informacji, gdy będą organizowane kolejne spotkania i dyskusje ws. Pola Mokotowskiego.
115	Marcin Z.	e-mail	<p>Szanowni Państwo Uważam, że Pole Mokotowskie powinno przede wszystkim ogniskować mieszkańców na prostym kontakcie z przyrodą, Warszawa oferuje dziś wszystko prócz właśnie tego. W szczególności, więc należy unikać rozbudowy infrastruktury (betonowych ścieżek, budynków, grodzienia). Spacerowanie, gry terenowe, bieganie, zabawy z psami, obserwowanie ptaków, leżenie w wysokiej trawie itp. to klasyczne zajęcia Warszawiaków na Polu. Tu naprawdę niewiele trzeba doskonalić. To co warto, to wzmocnić przyrodniczą wartość obszaru.</p> <p>O to kilka propozycji:</p> <ul style="list-style-type: none"> - betonowy staw można zamienić w tętniące życiem jezioro z wysepkami, podobnie jak zrobiono to z sukcesem w Parku im Malickiego. - pozostawiać duże kłody martwego drewna - zróżnicować terminy koszeń, w tym pozostawiać duże obszary koszone w sierpniu - w nasadzeniach wprowadzić głowiaste wierzby (symbol Mazowsza i siedlisko życia wielu gatunków) - utworzyć kępy krzewów mało dostępnych dla ludzi za to kwitnących i owocujących przez długi okres - środków na te cele można szukać w Programie Life https://www.nfosigw.gov.pl/oferta-finansowania/srodki-zagraniczne/instrument-finansowy-life/ <p>Pole Mokotowskie jest zapewne największą zieloną plamą w tej części miasta, wciąż połączoną z mniejszymi zielonymi fragmentami w najbliższej okolicy. Zadbać więc warto też o te pozostałe skrawki przyrody miejskiej i ich łączność z Polem. Jestem także serdecznie przeciw budowie wybiegu dla psów z następujących powodów:</p> <ul style="list-style-type: none"> - proponowana cena jest absurdalnie wysoka w efekcie obiekt by przynosił małą wartość w relacji do ceny - jest to sztuczny obiekt niepasujący do naturalnego charakteru Pól <p>Mam nadzieję, że wezmą Państwo pod rozwagę tych kilka uwag mieszkańca Ochoty i przy okazji przyrodnika (jestem doktorem ekologii pracującym w PAN). Z wyrazami szacunku</p>

116	Roman Ignacy W.	e-mail	<p>Projekt zmian dla Pole Mokotowskie 2015-07-14. Byłem mieszkańcem Pola Mokotowskiego w latach 1945-1972 na terenie Domków Fińskich. Do 1945 mieszkając na ul. Puławskiej bywałem tam. Później mieszkając na ul. Grójeckiej tak ja jak moi synowie chadzaliśmy na Pole. Obecnie jestem współautorem Domki Fińskiej na Facebook-u. Dbam wraz z kolegami o pomnik i otoczenie pomnika lotniczego przy jeziorze. To Warszawski Klub Seniorów Lotnictwa zorganizował we wrześniu 2009 roku w pobliżu pomnika wielki piknik z samolotami, balonami i szybowcami na 90-lecie Lotniska Mokotowskiego. Rokrocznie 28 sierpnia uczestniczę w Świącie Lotnictwa przed pomnikiem lotników na ul. Wawelskiej (obok GUS).</p> <p>Poniższy projekt pochodzi z roku 2008 obecnie uaktualniony.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Terenem Pola Mokotowskiego jest obszar zawarty między ulicami: Żwirki i Wigury; Wawelską; Al. Armii Ludowej; Waryńskiego (kiedyś Polnej) Batorego (wcześniej Rakowiecka), Chodkiewicza, Miłobędzka, Rakowiecka. 2. Pozostawić i rozbudowywać stadiony Skry, Gwardii, AZS. 3. Pozostawić w obecnym kształcie Cmentarz Żołnierzy Rosyjskich na Żwirki i Wigury 4. W 1937 roku Al. Niepodległości przecięły Pole Mokotowskie na osi płn.- pld. Dziś ulice Batorego- Rostafińskich musi podzielić pole na osi wsch. – zach. Wybudowanie ulicy a w zasadzie drugiej jezdnii jest mniejszym złem niż zabudowa mieszkaniowa czy biurowa. Obsadzenie Al. Niepodległości dwoma szpalerami krzewów powinno być przykładem dla współczesnych projektantów jakie budować ekrany akustyczne wyciszające ruch tramwajowy i samochodowy. Połączyć tory tramwajowe Banacha – Rakowiecka wzdłuż nowej trasy. 5. Wzdłuż nowej ulicy Rostafińskich róg Żwirki i Wigury na terenach obecnych ogródków działkowych pobrać stałe całoroczne „Wesołe Miasteczko”. 6. Uporządkować dla potrzeb parku tereny po Fińskich Domkach między ulicami Fińską i Leszową 7. W rejonie ulicy Leszowej gdzie była „górką” ostatniej drogi Marszałka Piłsudskiego usypać ją powtórnie i upamiętnić tablicą pamiątkową. (Wskaże dokładnie miejsce „górkę”) 8. Pozostawić istniejące dwa ostatnie Domki Fińskie w pobliżu górkę. Za kilka lat powstanie w nich muzeum mieszkającego tam dawniej znanego od lat na całym świecie pisarza Ryszarda Kapuścińskiego. Którego ścieżki przecinają już teren parku. 9. Wyprowadzić bazę MPO (za Biblioteką Narodową). (Już wyburzono.) Teren ten jako obóz żołnierzy niemieckich po drugiej wojnie światowej i jego zabudowania poddać pod decyzję historyków i konserwatora zabytków. Był to też teren pierwszego powojennego Schroniska dla psów przy MPO. Teren uprzętnąć i zadrzewić. Pozostały wolny teren do powstania tam tzw. „Mini Europy”. Na terenie tym uczniowie szkół budowlanych z całej Polski będą budowali miniaturowe znane w europejskich miastach budowle. 10. Barak w narożniku Czubatki – Fińska wybudowany przez mieszkańców Domków Fińskich jako klub osiedlowy będący później młodzieżowym klubem Finka pozostawić i przywrócić do życia i działania jako dyskoteka.(Barak został rozebrany ok. roku 2008. Tym sposobem punkt nieaktualny.) 11. Stworzyć ciąg spacerowy od Filtrowej poprzez kładkę nad Wawelską do ulicy Chodkiewicza 12. Osiedle domków eksperymentalnych na rogu Fińskiej i Czubatki pozostawić, dbając o parkowe otoczenie 13. Pozostawić stary, istniejący od 1945 r. Ogród Jordanowski przy Wawelskiej 14. Zamienić na park ogródki działkowe z wejściem od Wawelskiej obok stacji benzynowej. W tym miejscu można wybudować kryty basen sąsiadujący ze Skrą. 15. Klin napowietrzający który musi iść z zach. na wsch. tak jak wieje 70% wiatrów w Polsce. 16. Upamiętnić teren Lotniska Mokotowskiego. Miejsca po PPL LOT, Aeroklubie, PZL, RWD, Pułkach Lotniczych, i innych. Oznaczyć zasięg Lotniska Mokotowskiego. 17. Żadnych ogólno warszawskich psich wybiegów, gdzie samochodami z różnych dzielnic dowożone są psy. Nie dla biegania psów i tresury. Pole podobnie jak park łązienkowski pozostawić dla ludzi. Starczy na Polu Mokotowskim jeden duży mosiężny psi pomnik. 18. Przed laty na terenie przyległym do SGGW była kręgielnia pod gołym niebem i wskazanym byłoby zachować tę tradycję. 19. Wokół istniejących restauracji Bolek, Lolek czy Jeffs pozostawić obszar dla prywatnego grillowania, gdzie mieszkańcy rozkładaliby na trawie swe grille i biesiadowali. <p>Projektanci Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Pola Mokotowskiego kierują pytania do mieszkańców rejonu Pola. Czym ma być pole. Czy ktoś dziś śmie spytać o to czym są dla okolicznych mieszkańców łązienki. Tam nie przychodzą tylko okoliczni mieszkańcy. Tam przychodzi cały świat. Czy tak nie może być na Polu Mokotowskim iż będzie to park dla całej Warszawy, Polski i Świata i zostanie zapamiętany przez użytkowników. Z poważaniem</p>
117	Jan C.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Przesyłam swoje uwagi do zagospodarowania Pola Mokotowskiego: Park jest z założenia ogólnodostępnym miejscem odpoczynku i rozrywki dla mieszkańców. Rozrywkę zapewnia wiele innych miejsc w mieście - mniejszych i większych, ale w szeroko pojętej okolicy w promieniu wielu kilometrów nie ma innego miejsca, w którym można by swobodnie odpocząć, np. położyć się na trawie. Z tego powodu zależy mi przede wszystkim na utrzymaniu względnej ciszy w tych częściach parku, których obecnie hałas drogowy LDWN jest poniżej 65db (za: http://mapakustyczna.um.warszawa.pl/pl/, dane z 2012), oraz na obniżeniu hałasu w pozostałych częściach parku. Pozwolę przy tym przypomnieć, że drzewa i krzewy nie wystarczają jako zaporę przed hałasem - potrzebne do tego jest uspokojenie ruchu lub/i zapory stałe. W ramach tego życzyłbym sobie spowolnienia ruchu na przewymiarowanych ulicach Batorego. Nie życzę sobie nieustannych głośnych imprez, wycinania drzew nie uzasadnionego bezpośrednim zagrożeniem życia ludzkiego, grodu fragmentów parku. Ponadto życzyłbym sobie, aby okoliczny ruch rowerowy prowadził przez park - tzn nie przy głośnych arteriach - ale nie w taki sposób, żeby ruch rowerowy rozlewał się po parku. Tranzyt rowerowy z Ochoty w stronę GUS powinien być poprowadzony ulicami Rokitnicką i Fińską. Tranzyt rowerowy z Ochoty w stronę południowego Mokotowa powinien być poprowadzony ulicą Rostafińskich. Tranzyt rowerowy z Rakowca powinien być poprowadzony obok cmentarza do ul. Biały Kamień i Żaryna i dalej przez Pole. Tranzyt rowerowy z Mokotowa z ul. Wiśniowej powinien być poprowadzony bezpośrednio w stronę ronda Jazdy Polskiej. Ponadto życzyłbym sobie, żeby nie-parkowe otoczenie parku zostało włączone funkcjonalnie w park: okolica Skry, tereny będące bezpośrednim otoczeniem Biblioteki Narodowej, GUSu, Wydziału Inżynierii Chemicznej, stadion Syrenka - są ze stratą dla ogółu mieszkańców ogrodzone i niedostępne. Każde z nich mogłoby być albo efektywną częścią parku, albo otaczające je parkany mogą być dyskretniejsze - zaznaczające zmianę zarządcy, ale nie odgradzające teren od reszty parku. Z poważaniem</p>
118	Dominika R.	e-mail	<p>Witam, jak matka doceniam walory Pola Mokotowskiego jako miejsca służącego spacerom, uprawianiu sportu, spotkaniom z ludźmi i kontaktowi z przyrodą. Wydzielanie wybiegu dla psów lub bodowa muszli koncertowych wydają mi się bardzo złym pomysłem, wołałabym raczej inwestycję w ławki, toalety i dbanie o drzewa owocowe, ochronę przyrody i miejsca dla dzieci w kontakcie z przyrodą.</p>

119	Ochocianka	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Cieszę się, że władze miasta stołecznego Warszawa zdecydowały się przeprowadzić konsultacje społeczne w sprawie zagospodarowania Pola Mokotowskiego, a jednocześnie mam nadzieję, że zgodnie z deklaracjami przedstawicieli władz miasta na wszelkich forach publicznych, wyniki tych konsultacji, czyli opinia mieszkańców miasta, faktycznie zostanie wzięta pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o finansowych skutkach dla miasta.</p> <p>Jestem "szczęśliwą posiadaczką psa" (to slogan pojawiający się w kilkunastu chyba postach) oraz szczęśliwą posiadaczką trójki dzieci. Ponieważ mieszkamy w okolicy Pola Mokotowskiego, korzystamy z jego uroków regularnie. Nasze spacery na Polu zazwyczaj łączymy ze sportem, czyli dzieci na rolkach, rowerach, hulajnogach, a pies wolno biegający po terenie Pola. Pomysł, że pies będzie biegał po wybiegu, a dzieci na rolkach za nim (po tymże wybiegu), uważam za nietrafiony, a powiedzmy sobie szczerze, nierealny. Przynajmniej w wypadku, gdy zgodnie z deklaracjami władz miasta (przedstawiciele Biura Ochrony Środowiska i ZOM) powstanie wybiegu będzie połączone z nakazem prowadzenia psów na smyczy na pozostałej części Pola. W tej sytuacji mieszkańcy realizujący na Polu kilka funkcji jednocześnie (pies i bieganie, pies i opieka nad dziećmi, pies i frisby) zostaną praktycznie wykluczeni ze swobodnego użytkownika tej przestrzeni, było nie było, publicznej. Nie bardzo widzę, w jaki sposób psi wybieg umiejscowiony w rogu Al. Niepodległości i Wawelskiej, miałby ułatwić życie właścicielom czworonogów regularnie korzystających z tego parku w sytuacji, w której, aby spuścić psa ze smyczy muszą przebyć kilkaset lub nawet kilka tysięcy metrów na wyznaczone miejsce "do wybiegania".</p> <p>Jako "matka dzieciom" rozumiem potrzebę funkcjonowania w parku obszaru bez psów. Natomiast zupełnie nie rozumiem, dlaczego wyznaczenie takiego obszaru miałyby się wiązać z wydatkiem rzędu dwóch milionów złotych, zamiast po prostu wyznaczenia strefy, w której psy muszą być prowadzone na smyczy. Wystarczy postawić kilka tabliczek, a taka strefa może obejmować znaczną część parku. Budowa kosztownej infrastruktury, którą będziemy wszyscy finansować (przypominam, że połowę dochodów m.st. Warszawy stanowią udziały w naszych podatkach!) jest zupełnie nieracjonalna także z perspektywy oczyszczenia parku z psich odchodów. Dużo tańszym, a także skuteczniejszym sposobem byłaby kilkudniowa akcja straży miejskiej polegająca na bezwzględny wlepianiu mandatów osobom, które ignorują nakaz sprzątnięcia po swoim psie. A więc strefa, tabliczki i akcja straży miejskiej - koszt co najwyżej kilka tysięcy.</p> <p>Jeżeli chodzi o podstawowe potrzeby inwestycyjne na Polu, to w pierwszym rzędzie należy poprawić sieć ścieżek rowerowych, wyznaczyć ścieżkę biegową, zbudować porządną plac zabaw, którego nie ma w całej dzielnicy Ochota, a także wyremontować Jordankę oraz zapewnić opróżnianie koszy na śmieci. Wszystkie funkcje sportowe powinny być realizowane na terenie Skry, nie wiadomo czemu wyłączonym spod niniejszych negocjacji. Wygląd ul. Ondraszka nie tylko świadczy o kompletnej ignorancji władz dzielnicy, ale także, w szczególności latem, stanowi stan zagrożenia epidemiologicznego. Władze dzielnicy Ochota twierdzą, że nie posiadają środków na regularne opróżnianie koszy, a także na remont Jordanki, któremu grozi zamknięcie (w tej kwestii debata radnych i zarządu dzielnicy trwa już kilka lat - niestety bez efektów).</p> <p>Grodzenie przestrzeni publicznej jest niezgodne nie tylko z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, ale także z trendami projektowania przestrzeni publicznej, które obowiązują w Europie Zachodniej już właściwie kilkadziesiąt lat. Budowa wygrodzonego psiego parku, czy muszli koncertowej, będzie oznaczać dewastację najcenniejszych zasobów parku oraz znaczne szkody dla mieszkańców jego okolic, którzy zostaną wykluczeni z korzystania z przestrzeni publicznej, czyli z definicji, ogólnodostępnej. Dotyczy to w szczególności osób starszych i rodzin z małymi dziećmi. Można ten efekt obserwować za każdym razem, gdy na Polu ma miejsce duża impreza masowa.</p> <p>A więc pomysły władz miasta Warszawy i dzielnicy Ochota nie tylko idą w kontrze do potrzeb mieszkańców rejonów Pola Mokotowskiego, ale także oznaczają marnotrawstwo środków publicznych i realizację projektów, które są wyrazem potrzeb wybranych grup (trenerów agiliti, firm finansujących psie zawody, organizatorów koncertów, etc) kosztem tych, którzy korzystają z PM najczęściej.</p> <p>Zanim władze miasta wydały 43 000 zł. na projekt wykonawczy psiego toru do treningu agiliti (umowę podpisano w styczniu 2015), niestety nie zapytały mieszkańców o zdanie, ani też nie zastanowiły się nad zasadnością tej lokalizacji - w centrum Dzikiego Zakątka będącego siedliskiem kilku gatunków ptaków chronionych. W efekcie bezmyślnej decyzji o lokalizacji głośnej imprezy masowej w tej lokalizacji, która odbyła się kilka dni temu, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska skierowała sprawę do prokuratury przeciwko zarządcy parku, ZOM. Pomysłodawcy psiego wybiegu (ciekawe, że niemożliwe jest ustalenie, kto tak naprawdę tym pomysłodawcą był, bo zarówno ZOM, jak i BOŚ wypierają się publicznie tego pomysłu) zlokalizowanego akurat w tym miejscu powinni wziąć pod uwagę fakt obowiązywania w tym mieście nie tylko ustawy o ochronie środowiska, ale i kilku dyrektyw unijnych.</p> <p>Jako właściciel psa mogę Państwa z całą mocą zapewnić, że typowy pies nie potrzebuje do szczęścia toru agiliti. Toru agiliti potrzebują firmy, które psy trenują oraz właściciele psów, które są trenowane w tego typu dyscyplinie - dane mówią o 1000 takich osobników w całym kraju. Jest to potrzeba jak najbardziej zasadna, ale absolutnie nie do zrealizowania w centrum miasta, miejscu o jednym z najwyższych wskaźników zanieczyszczeń, w którym podstawową koniecznością jest zachowanie zieleni i ciszy, w którym nie ma przestrzeni na parkingi. Niedopuszczalne jest komercyjne użytkowanie przestrzeni publicznej, której późniejsze utrzymanie jest opłacane z naszych podatków. Fakt, że władze dzielnicy Ochota nie wiedzą, czego dały wyraz podczas szeregu spotkań z mieszkańcami, jaka jest wartość przyrodnicza Dzikiego Zakątka, świadczy niestety tylko wyłącznie o ich poziomie indolencji, a w żadnym wypadku nie może być użyty jako argument za lokowaniem w tym miejscu inwestycji zagrażających środowisku naturalnemu i niepotrzebnych z punktu widzenia mieszkańców. W żadnym wypadku nie należy uznawać ich opinii za obiektywnej. Tym bardziej, że burmistrzowie dzielnicy Ochota, z niewiadomych przyczyn, nawołują na różnego rodzaju forach internetowych do głosowania za powstaniem psiego wybiegu - podając dla leniwych treść maila z poparciem dla idei psiego wybiegu, którego należy wysłać do urzędu.</p> <p>Kończąc, może przytoczę sentencję z jednego z raportów na temat inteligentnych miast, którą dedykuję pani burmistrz dzielnicy Ochota i panom wiceprezydentom m.st. Warszawy: "Inteligentne miasto to miasto, które czerpie z inteligencji swoich mieszkańców". Smart city to podobno idea, do której dążą.</p>
120	Matias G.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Jako właściciel psa i ojciec trójki dzieci chciałbym zapytać, z jakich światowych wzorców władze dzielnicy Ochota i m.st. Warszawy korzystały, proponując pomysł budowy psiego wybiegu, na który zarezerwowano w budżecie miasta prawie 2 mln zł. na rok 2015 oraz muszli koncertowej. Nie zaprezentowano ani jednego argumentu za tymi pomysłami, a wydano już na ich realizację kilkadziesiąt tysięcy złotych z podatków mieszkańców Warszawy. W parku nie ma ścieżki biegowej, ścieżki rowerowe są tak zaprojektowane, że nie da się z nich korzystać, brakuje dużego placu zabaw, a marzeniem byłoby lodowisko na jeziorze zimą. Korzystam z Pola Mokotowskiego kilka razy w tygodniu. Wprowadzenie nakazu wyprowadzania psów na wyznaczonym terenie uniemożliwi mi spędzanie czasu w aktywny sposób z dziećmi oraz z psem. Z kolei już dziś bardzo uciążliwe potrafią być hałasy z okazji różnego typu imprez na Polu Mokotowskim. W przypadku gdy powstanie droga infrastruktura, która będzie musiała na siebie zarabiać, mieszkańcy okolic Pola, a szczególnie Starej Ochoty, będą więc permanentnie narażeni na uciążliwe skutki organizowanych imprez. [wpis moderowano zgodnie z Regulaminem – CKS] Brak jakiegokolwiek wizji rozwoju tego miejsca w połączeniu z dziwnymi, ad hoc pomysłami, zaspokajającymi potrzeby niszowych grup jest co najmniej niezrozumiały u władz stolicy państwa aspirującej do kategorii inteligentnego miasta.</p>

121	Anna Mazurkiewicz	forum	<p>Uważam, że Pole Mokotowskie (piszę tu głównie o jego zachodniej części - bo z niej głównie korzystam) powinno pozostać takie jak jest - nieogrodzone, dzikie, dostosowane do różnych, przeplatających się aktywności - spacer z dziećmi i psami (na raz!), pikniki, uprawianie sportu (np. chodzenie po linie, tai chi, rowery, kometka - bardzo częste na terenie dawnych domków fińskich), obserwowanie przyrody. Kiedy idę na spacer z moim dzieckiem - bardzo cieszy i jego i mnie mnie, że spotykamy ptaki, psy i innych użytkowników parku zajmujących się różnymi aktywnościami - taki teren to jest wartość większa niż suma jego części.</p> <p>Jako użytkownicy Pola i mieszkańcy Ochoty oczekujemy:</p> <ul style="list-style-type: none"> - nowych nasadzeń w miejsce kiedyś wyciętych drzew - ochrony i pielęgnowania dzikiej części północnej (wraz z drzewami owocowymi!) - jednego z ciekawszych i piękniejszych zielonych terenów w Warszawie - skutecznej rekultywacji terenu po śmieciarkach - jako terenu zielonego! (może być łąką - przydaje się już teraz do gier zespołowych i puszczenia latawców) - zakończenia wycinek (na całym terenie) - ograniczenia parkingów (dzikich i legalnych) - lepszego połączenia z częścią po wschodniej stronie al.Niepodległości - rezygnacji z większych inwestycji sportowych i kulturalnych na terenie parku (chyba że na terenie Skry - bardzo przydałoby się żeby na nowo udostępnić te tereny - np baseny!) - rezygnacji z jakichkolwiek wyznaczonych, zamkniętych stref - np dla psów - nie dla gettoizacji przestrzeni publicznej. Nie zamykamy nikogo w klatce - psy bardzo dobrze czują się na "łące dla psów" w południowej części pola - ta lokalizacja oraz jej charakter jest od lat uznany przez wszystkich użytkowników parku. <p>Anna i Józek Mazurkiewicz</p>
122	Sebastian R.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, nawiązując do Państwa propozycji dotyczącej powiększenia "funkcjonalności" Pola Mokotowskiego o - nazwijmy to - aspekt kulturalny, który miałby być realizowany na obszarze niegdyś wykorzystywanym przez MPO, pragnę wyrazić swoją aprobatę, acz z pewnym zastrzeżeniem. Sugerujecie Państwo, iż głównym asumptem do "kulturalnej" aktywacji Pola Mokotowskiego miałyby być bezpośrednie sąsiedztwo Biblioteki Narodowej - jak najbardziej zgoda, tylko pytanie, w jaki sposób i w jakim charakterze ta szacowna instytucja miałaby przyczynić się do ukulturalniania osób korzystających z Pola Mokotowskiego. Jeśli kiermasze książek, spotkania z autorami, warsztaty dla dzieci i dorosłych, wystawy plenerowe, to w porządku. Obawiam się jednak, że hasło "bezpośrednie sąsiedztwo Biblioteki Narodowej" to swego rodzaju przykrywką, bo najprostszą opcją wykorzystania terenu po MPO (czyli szerego, zaoranego pola), oczywiście pod szyldem "kultura", będzie organizacja koncertów, raczej głośniejszych niż wyszukanych artystycznie (bo na takie zazwyczaj brak budżetu), po których pozostaną tony śmieci i zdewastowana infrastruktura parku. Na taki sposób realizacji funkcji kulturalnej ja się nie godzę. I wydaje mi się, że nie tylko ja, ale i większość mieszkańców Ochoty. Po pierwsze, jest to obszar sąsiadujący nie tylko z Biblioteką Narodową, ale i z budynkami mieszkalnymi wzdłuż ul. Wawelskiej. Ich mieszkańcy i tak nie narzekają na nadmiar ciszy - oszczędźmy im zatem hałasu chociaż w dni weekendowe. Po drugie, fragment Pola Mokotowskiego zlokalizowany u zbiegu ul. Wawelskiej i Al. Niepodległości to ostatnio w tym parku miejsce ostoi dla rzadkich gatunków ptaków, miejsce, gdzie wśród różnych gatunków drzew można poobserwować - było nie było w centrum miasta - odrobinę dzikiej przyrody. Promowany ostatnio przez Miasto pomysł przetrzebienia tego fragmentu Pól i stworzenia wybiegu dla psów spotkał się z szerokim sprzeciwem mieszkańców Ochoty, również właścicieli czworonogów. Powinno to dawać do myślenia. Uszanujmy zatem fakt, iż poza człowiekiem korzystają z tego miejsca tysiące innych żywych stworzeń i pozostawmy je w saniu "nieprzetworzonym". Ja bynajmniej nie jestem przeciwnikiem koncertów, powiem więcej - jestem fanem ostrego grania i tym samym zdaję sobie sprawę, czym to pachnie i jak wygląda "krajobraz po bitwie". Toteż nie wydaje mi się, aby Pole Mokotowskie nadawało się na tego typu imprezy. Postuluję więc, aby słuszna idea wprowadzenia na Pole Mokotowskie "pierwiastków kulturalnych" został gruntownie przemyślana i przedyskutowana na forum społecznym, tak by "kulturalna" rola tego miejsca nie została zredukowana do wrzasków i dewastacji. Z wyrazami szacunku</p>
123	Mieszkanca Starego Mokotowa	e-mail	<p>Dzień dobry, Chciałam zabrać głos w dyskusji dotyczącej zagospodarowania Pola Mokotowskiego. Cieszę się, że Park Pole Mokotowskie się rozrośnie i chciałabym przedstawić swój pomysł na odzyskany teren po MOP.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. W chwili obecnej w parku brakuje całorocznej zieleni izolującej teren parku od ulicy Wawelskiej i Al. Niepodległości. 2. Potrzebny jest drugi, nowy plac zabaw dla najmłodszych. Ten który jest obecnie zwłaszcza w weekendy jest bardzo zatłoczony. 3. Za potrzebne uważam również oddanie części nowego terenu na potrzeby rolkarzy/deskrolkarzy i stworzenia dla nich skateparku, wówczas nie musieliby "szaleć" po alejkach parkowych, gdzie spacerują osoby starsze i rodzice z małymi dziećmi. 4. W parku brakuje ścieżki dla biegających – równej, wolnej od psich niespodzianek i oświetlonej. 5. W parku brakuje także ścieżek dla rowerów i tylko dla rowerów, które odciążyłyby alejki spacerowe. 6. Uważam, że w parku nie ma miejsca dla sceny na której odbywałyby się imprezy publiczne. 7. Uważam, że w parku warto wygospodarować strefę dla czworonogów i ich właścicieli. 8. Generalnie jestem zdania, że park powinien zachować swój swobodny charakter. Pozdrawiam
124	Przedstawiciele KO:Operacji Miejskiej: Dariusz Standerski, Adam Leśniewicz	e-mail	<p>Opinia w ramach konsultacji społecznych dotyczących Pola Mokotowskiego</p> <p>Szanowni Państwo, w ramach konsultacji dotyczących aktywności, jakie powinny być obecne w parku Pole Mokotowskie, w imieniu członków i członkiń KO:Operacji Miejskiej chcielibyśmy wskazać kilka ważnych elementów.</p> <p>W nowej części parku mogą spotkać się różne kategorie aktywności: sport, kultura, przyroda, rekreacja. Dlatego proponujemy następujące rozwiązania:</p> <ul style="list-style-type: none"> - sąsiedztwo Biblioteki Narodowej jest bardzo dobrą okazją do promowania czytelnictwa i idei bookcrossingu. Dlatego proponujemy ułatwienie wyjścia z Biblioteki na teren nowej części parku. Ponadto, pozytywnym znakiem wyjścia biblioteki na zewnątrz byłyby z pewnością plenerowe, otwarte wypożyczalnie książek w parku. Podobne instalacje są już obecne w mieście m.in. na Ursynowie, a w przyszłym roku zostaną zainstalowane także w Śródmieściu; - Pole Mokotowskie już teraz stanowi bardzo ważną przestrzeń dla osób zainteresowanych sportem i rekreacją. Powiększenie przestrzeni parku powinno stać się okazją do rozszerzenia strefy aktywnego spędzania czasu poprzez integrację nowego terenu z obecną infrastrukturą. Przy projektowaniu nowej przestrzeni warto pomyśleć o komforcie i zdrowiu biegaczy, którzy dotychczas mieli możliwość korzystania wyłącznie z tras biegowych o nawierzchni betonowej. Rekomendujemy wytyczenie ciągu pieszego o utwardzonej nawierzchni miękkiej, przyjaznej biologicznie np. mieszanki mineralno-żywiczej lub piaskowo-żwirowej, - polany i przestrzenie trawiaste mają ogromny potencjał rekreacyjny, edukacyjny i kulturalny. Powierzchnie, które nie są regularnie koszone sprzyjają rozwijaniu się nowych gatunków roślin i zwierząt, co w wymiarze lokalnym zdecydowanie zwiększa bioróżnorodność. Polana to także idealne miejsce do rekreacji – może więc pełnić rolę lokalnej przestrzeni nawiązywania znajomości i aktywnego spędzania czasu. Właśnie dlatego, proponujemy przeznaczenie części terenu na otwartą polanę. <p>Z wyrazami szacunku</p>

125	hanna	forum	<p>Szanowni Państwo, Na początku odnosząc się do diskutowanych tu pomysłów przewijających się przez całe forum: Jesteśmy zdecydowanie przeciwni budowie muszli koncertowej oraz specjalistycznego, wygrodzonego parku dla psów. Te inwestycje spowodują nieodwracalną degradację parku. Wiążą się z budową wielu nowych parkingów, emisją spalin i hałasu, betonowaniem zieleni, zaburzeniem gospodarki wodnej parku (wykopy i nasypy), wycinką bardzo wielu cennych i starych drzew i krzewów, odebraniem miejsc lęgowych zwierzętom, groźeniem przestrzeni, która powinna być, tak jak teraz, wspólna, i wykluczeniem innych aktywności, a także absurdalnym wydatkiem z podobno tak niewystarczającego budżetu. Muszla zniszczy powoli tworzoną piękną łąkę, a park dla psów - unikalną część Pola z ciekawymi gatunkami drzew i krzewów, ostoję ptaków i innych zwierząt - w której ludzie (także z psami) znajdują idealne miejsce do spacerów, ćwiczeń, pikników...(takiego bogactwa przyrodniczego nieograniczonego "betonem" trudno znaleźć gdziekolwiek indziej w mieście). Poza tym istnieje już uzus "psiej wyszalni" obok ul. Rostafińskich - dobrze to funkcjonuje od lat i to bez żadnych płotów i wydawanych milionów.</p> <p>Co do proponowanych przez nas zmian:</p> <ol style="list-style-type: none"> Więcej nasadzeń. Drzewa są wycinane - bez sensu, albo z powodu starości, a nowe prawie się nie pojawiają. A jeśli już to gatunki karłowate, małe, ozdobne - może ładne, ale na pewno nie wyrównujące straty starego drzewostanu. Mniej wycinek. Stare drzewo to coś niesłychanie cennego - zawsze trzeba spróbować je uratować. Minie wiele lat zanim te posadzone na jego miejscu zaczną przypominać. Zielony (najlepiej zimozielony) wał odgradzający Pole od ulic przelotowych - Wawelskiej, Niepodległości i Żwirki i Wigury. Mniej hałasu i zanieczyszczeń, oraz optycznie większy teren zieleni. Lepsze połączenie obu części parku - może zielona kładka nad al. Niepodległości, może przejście dla pieszych? Mniej alejek czysto rekreacyjnych - więcej "do celowych" - ludzie i tak idą tam gdzie muszą (np do przejścia dla pieszych itd), a można dzięki temu oszczędzić terenów zielonych (na rogu al. Niepodległości i Batorego większość alejek jest nieużywana wcale). Lepsze też są alejki asfaltowe niż żwirowe - można nie tylko spacerować ale też jechać wózkami, rowerem, na rolkach... Ławki w cieniu - nie zawsze chce się albo może siedzieć na słońcu. Liczymy na poważne potraktowanie naszego głosu. <p>Z poważaniem, Hanna O. w imieniu mieszkańców Ochoty i Mokotowa</p>
126	Justyna P.	e-mail	<p>Dzien dobry, chcialabym zabrac glos w sprawie Pola Mokotowskiego. Jestem absolutnie przeciw wybiegowi dla psow, muszli koncertowej i innym rozwiiazaniom ktore by ograniczily zielen i utrudnily mieszkancom wspolne korzystanie z tak cennego parku. Na calym swiecie odchodzi sie od idealnie zagospodarowanych parkow na rzecz dzikich zakatkow w miescie. Patrz Central Park w Nowym Jorku czy Hampstead Heath w Londynie. Mamy taki skarb jak cichy duzy obszar zieleni w centrum miasta i niszczenie go byloby ogromna strata dla Warszawy. Mieszkam na Ochocie, mam przyjaciol i rodzine na Ochocie i na Mokotowie, i Pole jest centralnym miejscem spotkan, spedzania czasu z dziecmi itd. Serdeczne pozdrowienia</p>
127	Prezes Stowarzyszenia Kolonia Staszica Milada Ślizińska	e-mail	<p>Warszawa, 15.07.2015 Stowarzyszenie Kolonia Staszica Szanowni Państwo, Stowarzyszenie "Kolonia Staszica" reprezentuje mieszkańców tego osiedla od roku 1996 we wszystkich sprawach, które mają wpływ na zmiany w sferze zabudowy, infrastruktury, projektów publicznych oraz ekologii. Ponieważ Kolonia Staszica jest osiedlem położonym w bezpośredniej bliskości Pola Mokotowskiego i wszelkie planowane tam inwestycje mogą oddziaływać na poziom życia mieszkających tu ludzi, przedstawiamy też swoje pytania, wątpliwości i postulaty dotyczące tych projektów.</p> <p>W związku z prowadzonymi w lipcu konsultacjami społecznymi i warsztatami dotyczącymi Pola Mokotowskiego chcielibyśmy zapytać, dlaczego warsztaty i konsultacje odbywają się już po podjęciu decyzji dotyczącej "Parku dla psów". Nadal nie wiemy czy są gotowe projekty "Muszli koncertowej" i "Boiska". Na spotkaniu w Bibliotece Narodowej w dniu 1 lipca 2015 dowiedzieliśmy się, że Gmina zapłaciła już 43 000 zł za projekt parku/wybiegu dla psów, a wykonawca ma już umowę na wykonanie prac do maja 2016 roku. W umowie uwzględnione są nawet/również kary za opóźnienie prac wykonawcy. Dowiedzieliśmy się też, że jeśli nie będzie naszej zgody na budowę "Parku dla psów", opłacony już projekt można będzie wyrzucić do kosza. Wśród wszystkich uczestników warsztatów w dniu 1 lipca nie było ani jednej osoby, która popierałaby pomysł budowy wydzielonego i ogrodzonego "Parku dla psów" w zaproponowanej przez władze miasta formie na Polu Mokotowskim. Uważamy również za błędną decyzję dotyczącą wycięcia w tym miejscu 50 drzew owocowych. Przypominamy, że drzewa są płucami miasta i że Pole Mokotowskie ma wielkie znaczenie dla całej Warszawy. Przypominamy, że przyzwolenie na wycinanie drzew owocowych w sadach bez uzyskiwania zgody, jak w przypadku innych drzew, otrzymało lobby producentów owoców, co zaowocowało zniszczeniem starych sadów i starych odmian drzew owocowych, ze względu na zmieniające się gusta zagranicznych odbiorców naszych jabłek. Zniszczenie starych sadów, ważnej części ekosystemu na Polu Mokotowskim, które nie mają charakteru komercyjnego, wygląda na zwykłe barbarzyństwo. W Warszawie giną bądź są wycinane drzewa w wielu miejscach, w tym w Alejach Ujazdowskich czy na ul. Świętokrzyskiej. W naszym najbliższym sąsiedztwie umierają drzewa przy Trasie Łazienkowskiej. Wygląda na to, że nikt o te drzewa nie dba, w przeciwieństwie do kwietników, na których co miesiąc pojawiają się nowe rośliny. Osoby prowadzące warsztaty wielokrotnie określały Pole Mokotowskie jako nasz Central Park. Tam jednak nie ma 2,5 hektarowego ogrodzonego wybiegu dla psów, są natomiast liczne pojemniki na psie odchody. Może taki wybieg, z możliwością organizowania, jak się dowiedzieliśmy, psich zawodów, umieścić na Służewcu. Obawiamy się też, że profesjonalny wybieg dla psów spowoduje zatłoczenie naszych ulic samochodami - przy Wawelskiej nie ma parkingów. Dodatkowo zostaną z nami psie odchody.</p> <p>Nasze osiedle, Kolonia Staszica położone najbliżej planowanych na Polu Mokotowskim inwestycji, jest zespołem zabytkowym, pozostającym pod ochroną konserwatora również jako ekosystem. Od 1997 roku nasze Stowarzyszenie stara się usilnie o jego zachowanie, między innymi prosząc odpowiednie władze o zamontowanie ekranów wzdłuż Trasy Łazienkowskiej, które będą nas chronić przed hałasem i zanieczyszczeniami Trasy, (której budowy oczywiście nikt z nami nie konsultował). Jak dotąd otrzymujemy tylko obietnice. Wycinka drzew na Polu Mokotowskim spowoduje zmniejszenie naturalnej bariery ochronnej i wyeliminowanie kolejnej części "Płuc Warszawy".</p> <p>Tym bardziej uważamy za błędny i szkodliwy dla środowiska projekt budowy na Polu Mokotowskim "Muszli koncertowej". Ostatnio w dniach 21 - 23 czerwca wielogodzinne, tak w czasie dnia jak i wieczorem trwające koncerty nie pozwalały nam na otwieranie okien oraz korzystanie z balkonów i ogródków. Czerwcowy łomot dał nam przedsmak tego co będzie się działo po wybudowaniu dużej muszli koncertowej. Podobno plan miejscowy zniósł w tym miejscu, (teren po bazie MPO) normy hałasu i dopuścił imprezy masowe. Nasza Kolonia, położona przy ul. Wawelskiej, naprzeciwko Pola Mokotowskiego, jest w odległości ok. 400 metrów od terenu na którym ma powstać muszla koncertowa. Niezwykle cenny i wyjątkowy ekosystem Pola Mokotowskiego może zniknąć po hałasie z muszli koncertowej i imprezach masowych połączonych z głośnie i najczęściej bardzo tandetną muzyką.</p> <p>My wszyscy, zarówno mieszkańcy pobliskich osiedli, jak też ptaki i zwierzęta z Pola Mokotowskiego, mamy prawo do ciszy. Tego rodzaju imprezy masowe segregują osoby korzystające z całego Parku, przeszkadzają w korzystaniu z niego i są bardzo uciążliwe dla mieszkańców pobliskich terenów. Uważamy, że należy bardzo starannie wybierać imprezy, które mogą się odbywać na terenie Pola Mokotowskiego (np. Dzień Ziemi), a nie zaśmiecać je tandetą. Imprezy masowe nigdy nie miały tradycji odbywania się na Polu Mokotowskim. Może należy wrócić do tradycji organizowania takich imprez na Bielanach, lub nad Wisłą.</p> <p>Jeśli chodzi o pełnowymiarowe boisko do gry w piłkę nożną uważamy, że należy umieścić je na terenie stadionu Skry, który, jak rozumiemy ma niebawem być rewitalizowany. Na warsztatach 1 lipca, jak podaje w podsumowaniu warsztatów Pani Mossakowska na facebooku Ochocianie, mieszkańcy mówili że "lubią Pole Mokotowskie za jego otwartość, brak wydzielonych funkcji, dużą ilość zieleni, dzięki zakątki i możliwość swobodnych spacerów i relaksu".</p>

			A więc po pierwsze nie szkodzić! Z poważaniem
128	Michał, Teresa, Halina z ul. Krzywickiego, Iwona z ul. Łęczyckiej, Wojciech z ul. Orzechowskiej, Magdalena z ul. Filtrowej, Krzysztof z ul. Dantyszka Krystyna i Lech z ul. Orzechowskiej, Justyna z ul. Langiewicza, Jadwiga z ul. Prezydenckiej, Mikołaj z ul. Prezydenckiej, Katarzyna i Witold z ul. Warszawickiego.	e-mail	My, mieszkańcy Filtrów, Kolonii Staszica i Lubeckiego, osiedla Rakowiec i okolic ulicy Rostafińskich wyrażamy zdecydowany sprzeciw w związku z planowanymi inwestycjami i przedsięwzięciami na terenie Pola Mokotowskiego. Planowane inwestycje pozbawią w naszej jednoznacznej ocenie kilkadziesiąt tysięcy osób zamieszkałych w okolicy możliwości wypoczynku we własnych mieszkaniach. Już obecnie organizowane od czasu do czasu na terenie Pola Mokotowskiego muzyczne imprezy nie pozostawiają wątpliwości, że rozszerzenie tej działalności urządzi mieszkańcom tego fragmentu miasta piekło, podobnie jak to się stało na Saskiej Kępie i częściowo na Pradze po otwarciu Stadionu Narodowego. Zawsze pozostawaliśmy w przekonaniu, że przepięknie zagospodarowane obecnie Pole Mokotowskie, chętnie i tłumnie odwiedzane przez warszawiaków, pozostanie miejscem wypoczynku, relaksu i tak świetnie rozwijającej się wśród ludzi sportowej aktywności. Będziemy aktywnie protestować z wykorzystaniem wszystkich możliwych form sprzeciwu przeciw budowie stałej muszli koncertowej i skandalicznej decyzji zniesienia normy hałasu w miejscu zamieszkiwania tak dużej liczby ludzi. Jest to dla nas walka o zachowanie cywilizowanych standardów mieszkania w centrum miasta. Protestujemy przeciwko takim całkowicie nieprzemyślanym decyzjom. z poważaniem
129	Erzwar	forum	Pole Mokotowskie - warszawski "Central Park" - powinno być możliwie uniwersalnym terenem rekreacyjnym. Taką rolę pełni dziś, wymaga tylko pewnego systemowego uporządkowania i scalenia. Dlatego jestem przeciwny "słomianym" inwestycjom typu grodzony wybieg dla psów, czy amfiteatr pomnażający i tak już uciążliwe dla mieszkańców okolicy Pola źródła hałasu (kluby). To są pomysły rodem z typowego, podręcznego banku elementów urbanistów: "co by tu umieścić w sporządzanym właśnie rysunku planu miejscowego?", niekoniecznie zbieżne z rzeczywistymi potrzebami mieszkańców. Zwłaszcza mieszkańców okolicznych, którzy stanowią codziennych użytkowników Pola. Urządzenia sportowe powinny znaleźć się w "odbitym" przez miasto terenie SKRY (dziś: stadion w ruine, zarośnięte wspomnienie po basenach, parkingi i warsztaty, pokątne kluby huczące nocą muzyką, która nie daje spać). Na uporządkowanie tego miejsca powinny pójść środki, które są przeznaczone na wydumany pomysł "centralnego wybiegu". Co do tego ostatniego, mamy wiele przykładów urządzeń mniejszych i tańszych - zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach. Do takiego "centralnego" wybiegu, właściciele przywoziliby psy swoimi samochodami (raczej niż komunikacją miejską), a wzmożeniu ruchu kołowego w okolicy należy jak najsilniej zapobiegać. ukłony Er.
130	Kinga z Ochoty	forum	Droży Państwo, Mieszkam na Ochocie całe życie, mało tego - cała moja rodzina mieszka w różnych częściach tej dzielnicy. Jestem również właścicielką psa, którego kilka razy dziennie wyprowadzam na teren Pola. Mam też wnuki, z którymi często chodzę tam na spacer. Dlatego temat planowanych zmian w tym parku dotyczy osobiście mnie i mojej rodziny. Bardzo bym chciała żeby Pole pozostało swobodną przestrzenią porośniętą wieloma drzewami, gdzie można bez przeszkód spacerować, podziwiać przyrodę, cieszyć się ciszą i spokojem, obserwować ptaki, spotykać przyjaciół, urządzać pikniki i zabawy. Przede wszystkim północno-zachodni róg pola, teren po dawnych domkach fińskich - czyli tak zwany "dziki zakątek" wart jest jak najtroskliwszej ochrony - nasadzenia (zresztą konieczne) powinny zachowywać unikalny charakter tego miejsca - występują tam nie tylko typowe drzewa parkowe, ale i owocowe, które dają pokarm ptakom. Dlatego niedopuszczalne wydaje mi się umiejscowienie tam planowanego parku dla psów - inwestycji niepotrzebnej i niewiarygodnie drogiej. Psy bawią się i biegają swobodnie w sąsiedztwie ulicy Rostafińskich - i jest to dobre i tanie rozwiązanie akceptowane przez właścicieli i innych spacerowiczów. Jako właścicielka psa jestem przeciwna zamkniętemu terenowi dla czworonogów. Dodam, że znam wielu ochockich i mokotowskich psiarzy i nie spotkałam dotąd ani jednego, który poparłby ten projekt. Wszyscy reagują zdziwieniem i oburzeniem na tę planowaną dewastację przyrody. W ogóle cały starodrzew parku powinien być objęty całkowitą ochroną, i cały czas sukcesywnie uzupełniany. Przede wszystkim na granicach Pola przydałby się żywopłot lub zwarty pas drzew iglastych - jako bariera dla dźwięku i spalin. Rekultywacja terenu po śmieciarkach powinna być kontynuowana - ale jako łąka, a nie teren pod muszlę koncertową. Zbudowanie jej jest pomysłem fatalnym - i z punktu widzenia emisji hałasu i logistyki - park padłby ofiarą legalnych i nielegalnych parkingów i toalet. Brakuje mi na Polu łąek w cieniu - dzieci i osoby starsze są wrażliwe na słońce i nie mają gdzie odpocząć. Podsumowując - zostawcie Pole Mokotowskie takie jakie jest - dzikie i niepogrodzone. Kinga z Ochoty z rodziną
131	JLT	e-mail	Dzień dobry, mieszkamy obok Pola Mokotowskiego i 4 pokoleniami spędzamy tu czas wypoczywając. Głosujemy za tym by charakter był utrzymany czyli żeby był to dalej teren zielony z trawą i prawdziwymi drzewami. Uprawiamy też ogródek działkowy graniczący z Polem Mokotowskim i chcielibyśmy żeby tereny te dalej służyły celom rekreacyjnym mieszkanców i działkowiczów. Jedynym problemem jest brak odpowiedniej jakości toalet publicznych. Z doświadczeni i pobyto w parkach miejskich w innych miastach europejskich żeby toalety były utrzymane musza należeć do kawiarni z ładnym widokiem w miejscu łatwodostępnym.
132	Jaga S.	e-mail	Dzień dobry, od urodzenia jestem mieszkanką Mokotowa, studiowałam przy ul. Żwirki i Wigury, od lat bywam więc na Polu Mokotowskim. Podoba mi się charakter tej przestrzeni, ale obserwuję że stopniowo coraz mniej miejsca jest dla wszystkich. Dlatego uważam, że projekt stworzenia na obrzeżach obecnego parku terenu dedykowanego dla psów to bardzo dobry pomysł. Rozbawione zwierzęta czasem mogą przeszkadzać lub przestraszyć ludzi niekoniecznie pragnących kontaktów z obcymi psami. Nie chodzi tu oczywiście o tworzenie sztucznych przestrzeni rezerwowanych dla "wybrańców", ale o pewne strefowanie niektórych funkcji tak by różni użytkownicy sobie nawzajem nie przeszkadzali. Argumenty o niesamowitych wartościach przyrodniczych fragmentu, gdzie ma powstać "psi park" są według mnie chyba przesadzone. Mam wykształcenie przyrodnicze, a na studiach na zajęciach wiosną chodziliśmy do parków warszawskich obserwować ptaki - nie widziałam do tej pory szczególnie znaczących różnic w składzie gatunkowym i znacznych w liczebności osobników na korzyść akurat tego terenu. Z poważaniem

133	Piotr K.	e-mail	<p>dzień dobry, Chciałbym przekazać swoje uwagi dot. zagospodarowania Pola Mokotowskiego.</p> <ol style="list-style-type: none"> Przestrzeń parkowa (trawa + drzewa) do swobodnego wykorzystania powinna zajmować maksymalnie dużą część północnej części Pola Mokotowskiego. Taki sposób urządzenia zapewnia maksymalną elastyczność (piknik, gry, sport, spacer, opalanie się), w związku z tym proponuję rezygnację z podziału terenu na wydzielone strefy funkcjonalne. Południowa część jest już obecnie w większości zagospodarowana i nie wymaga większych zmian. W pierwszej kolejności środki finansowe powinny zostać przeznaczone na kompleksowy remont Jordanka (między innymi na wymianę ogrzewania, ponieważ zimą strasznie kopci a powietrze w okolicy i tak nie jest najwyższej jakości z powodu dużego zapylenia pochodzącego z ruchu ulicznego). Ogródki działkowe powinny być dostępne dla spacerowiczów (aleja między ul. Wawelską a Fińską). Obecnie furtka jest zamknięta a byłby to wygodny skrót między przystankiem autobusowym a północną częścią parku. Tereny sportowe (boiska, skejtparki itp.) powinny zostać zlokalizowane na terenie Skry. Dodatkowo, proponuję zaplanować tam ściankę wspinaczkową na granicy działki od strony Wawelskiej lub Żwirki i Wigury, która jednocześnie byłaby ekranem dźwiękochłonnym. Wielkość muszli koncertowej powinna zostać zminimalizowana do 100-200 osób lub należy rozważyć całkowitą z niej rezygnację. W Warszawie jest kilka muszli i scen w parkach i niewiele się tam dzieje. Zamiast budować kolejną muszlę to lepiej zainwestować w ofertę kulturalną w już istniejących. Należy jak najszybciej rozebrać parking na rogu ulicy Leszowej. Powstał on przy okazji budowy ścieżki Kapuścińskiego i jest niezgodny z planem zagospodarowania. Docelowo ul. Leszowa powinna zostać rozebrana lub zmieniona z drogi dojazdowej w aleję parkową. Szczególą ochroną należy otoczyć dziki zakątek przy ulicy Wawelskiej między Czubatki a Al. Niepodległości i zminimalizować ingerencje inwestycyjne w ten obszar. Tradycyjny obszar psich treningów znajduje się przy ul. Rostafińskich i tam powinien pozostać. Można rozważyć wydzielenie obszaru, gdzie psy byłby dopuszczone tylko na smyczy (bez płotu, wyłącznie tabliczkami informacyjnymi), propozycja ta jest spowodowana niefrasobliwością części właścicieli, którzy nie sprawują odpowiedniego nadzoru. Należy zwiększyć dostępność do publicznych toalet. Dobrą lokalizacją na pawilon z toaletami wydaje się być obszar zbliżony do północno zachodniego narożnika Biblioteki Narodowej. Proponuję zmniejszyć liczbę imprez masowych na Polu Mokotowskim. Są dla nich w Warszawie lokalizacje, które nie będą niszczyły zieleni miejskiej, przykładowo są to teren między Stadionem Narodowym, Al. Zieleniecką i przystankiem PKP Stadion lub na pl. Defilad w miejscu obecnego parkingu. Główne aleje w Parku powinny umożliwiać łatwe poruszanie się na wózku inwalidzkim (np. nawierzchnia asfaltowa), inne aleje powinny być przepuszczalne o dużej gładkości (podobna nawierzchnia do zastosowanej w Łazienkach w Alei Chińskiej). Proponuję zaplanować drogę dla rowerów łączącą Banacha i Boboli (przejazdy na trasie Mokotów-Ochota), która pozwoli uniknąć wielu kolizji między rowerzystami a spacerowiczami. <p>-- pozdrawiam</p>
134	Łukasz G.	e-mail	<p>Moje uwagi odnośnie konsultacji Pola Mokotowskiego:</p> <ol style="list-style-type: none"> Brakuje połączeń pieszych pomiędzy częścią Ochocką, a Śródmiejska. Należy wytyczyć naziemne przejścia dla pieszych: <ul style="list-style-type: none"> na skrzyżowaniu Wawelskiej i Niepodległości na północnym rogu skrzyżowania Niepodległości i Batorego w miejscu gdzie obecnie istnieje kładka, umożliwiając tym samym dojście do tramwaju bez wspinania się po schodach. Obecną kładkę należy rozebrać, gdyż jest ona formą dyskryminacji osób niezmotywowanych i stanowi dużą przeszkodę dla osób z dysfunkcją ruchową Rozebrać obecny twór ścieżko-podobny i wyznaczyć proste i wygodne trasy rowerowe łączące: <ul style="list-style-type: none"> Banacha/Grójecka z Rondem Jazdy Polskiej - separując ruch rowerowy od ruchu pieszego Wawelską/Niepodległości oraz Ondraszka z Wołoską Banacha/Grójecka z Batorego/Niepodległości Należy ograniczyć do minimum liczbę imprez masowych, które bardzo negatywnie wpływają na możliwości korzystania z parku przez mieszkańców. Należy zrezygnować z planów tworzenia wydzielonych części parku dla konkretnych grup. W szczególności należy zrezygnować z planów stworzenia muszli koncertowej oraz psiego wybiegu. Całość parku powinna być dostępna dla wszystkich użytkowników. Należy zrobić dodatkowe nasadzenia (zielona ściana) od ulicy Wawelskiej, które odgradzą park od hałasu i zanieczyszczeń. Wszelkie funkcje sportowe powinny zostać przeniesione na obszar SKRY (który to obszar powinien zostać poddany odbudowie). Wprowadzić funkcje ogrodu komunalnego (ala ogród w Sztokholmie) jako formę ekologicznej aktywności mieszkańców. Wybudować kilka toalet publicznych wraz z miejscem dla rodziców z małymi dziećmi. W parku powinien powstać plac zabaw dla dzieci z prawdziwego zdarzenia.
135	Anna i Piotr L.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Stanowczo protestuję przeciwko budowie wybiegu dla psów, muszli koncertowej, boiska na Polu Mokotowskim. Niedaleko od planowanej inwestycji znajdują się doskonale tereny Skry, które bez niepotrzebnych wycinek drzewostanu mogą zostać wykorzystane.</p>
136	Kinga O.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, Pole Mokotowskie jest wyjątkowym obszarem, na którym - bez ogrodzeń, zakazów, ograniczeń - współżyją ludzie - starsi, młodszy i najmłodszy, zwierzęta i rośliny. Można tutaj położyć się na trawie, spacerować z dziećmi, grać w badminton, urządzić ze znajomymi grilla, ćwiczyć tai-chi albo boks, chodzić po linie, wyprowadzić psa, oglądać ptaki, ... NIE WOLNO TEGO WYJĄTKOWEGO MIEJSCA PSUĆ I DZIELIĆ!</p> <p>Jestem przeciwna: wycinaniu drzew (w tym owocowych), stawianiu ogrodzeń (np. wokół "psiego pola treningowego"), budowaniu obiektów typu muszli koncertowej (hałas i zajęcie terenu z koniecznością utrzymania i upilnowania "infrastruktury"), ale także innych, oddzielających przestrzeni i ludzi od siebie (czy wyobrażamy sobie spacer z wózkiem dziecięcym przez teren "psiego pola?"), ścinaniu trawy do ziemi (a nawet niżej...), betonowaniu, itp.</p> <p>Jestem za: dodatkowymi lampami wieczorem, dodatkowymi ławeczkami w cieniu, toaletami, poprawieniem stanu trawy na terenie po MPO Proponuję wyraźny nadmiar pieniędzy m. st. Warszawy przeznaczyć na regularne kontrole stanu czystości zbiorników wodnych, patrole pilnujące porządku (pijani, agresywni użytkownicy Pola,...) oraz - zamiast ścinania drzew - stały nadzór nad ich stanem i przycinanie schnących konarów.</p> <p>Zwolenników zamkniętego obszaru dla (niektórych) psów, trenerów psich i firm, zajmujących się zarabianiem na tym pieniądzy, na wynajęty za pieniądze teren daleko od centrum, gdzie mieszczą się bez trudu ich samochody, a "pole treningowe dla psów" nie będzie oznaczało zniszczenia cennej śródmiejskiej zieleni.</p> <p>Z poważaniem</p>

137	Aleksandra P.	e-mail	Dzień dobry ;) Jestem stosunkowo młodą Ochocianka (3-letnia), jednak zakochałam się w tej dzielnicy bez pamięci. Sam teren Pola Mokotowskiego, jest dla mnie świetnym miejscem do spędzania czasu. Teren przy białych kamieniach wybieram na piknik rodzinny. Dziki zakątek jest dla mnie idealny na upalne dni, oraz na spotkania ze znajomymi. Teren polany za Lolkiem świetnie sprawdza się latem przy projekcji filmów. Często biegam po Polach ponieważ integruje mnie to z innymi biegaczami. Bardzo lubię ten zielony park, pełen terenów gdzie sama mogę zdecydować, co chce robić. Każdy chce mieć wolność wyboru. Niestety psi wybieg, czy muszla koncertowa zaburza tą wolność i robią moim zdaniem z Pól Mokowskich wielki przynysłowy teren. Ubolewam nad stanem placu zabaw. Spędzam dużo czasu z dziećmi, a ten plac zabaw jest przez nas omijany. Jest na słońcu, jest niebezpieczny, nie mówiąc o braku atrakcyjności sprzętów. Myślmy o rozwoju dzieci, bo to one są naszą przyszłością. Dbajmy o ich rozwój, a nie psów. Dajmy dzieciom przestrzeń do zabawy, i stwórzmy możliwość kreatywnego rozwoju. Młoda Ochocianka, Entuzjastka dzieci, Terapeutka
138	jss	e-mail	Moi Drodzy, prosta analiza tekstowa wpisów na forum, pochodzących od "zwolenników psiego pola treningowego" pokazuje, że znakomita większość tych tekstów pochodzi z jednego źródła, jeśli nie wręcz spod jednej ręki (przepraszam: dwóch rąk, zapewne). "My, właściciele psów", "mamy te same prawa", "spychani na boczny tor" itp. Natomiast ja: 1. jestem właścicielem psów i bardzo często chodzę po Polu Mokotowskim z nimi i bez nich 2. brak "psiego pola treningowego" w niczym mi nie przeszkadza i nie czuję się nigdzie zepchnięty 3. wręcz przeciwnie: chciałbym móc swobodnie, tak jak teraz, chodzić z moimi psami wszędzie - pilnując, by nikogo nie przestraszyły (choć są całkowiec łagodne, ktoś może się bać psa, tak samo, jak może się bać rowerzysty, człowieka pijącego piwo, czy burzy...) i by nie pozostawały po nich odchody 4. nie życzę sobie, by ktoś mi dyktował, co i gdzie mam robić - przynajmniej na Polu Mokotowskim 5. nie życzę sobie płotów, zagrożeń i terenów "sportowo-rekreacyjnych" (czytaj: beton, metal, plastik, konieczność ochrony i utrzymania itp.), "urządzenia zieleni", rozpoczynającego się z reguły od wycinki "bezwartościowych" drzew... 6. chciałbym, żeby zamiast pomysłów na duże wydatki Pole Mokotowskie było po prostu właściwie pilnowane i dogłądane 7. zapraszam na Pole wszystkich bez wyjątku, do każdej jego części bez wyjątku, żeby robili to, na co mają ochotę... Pozdrawiam serdecznie
139	Hanna K.	e-mail	Szanowni Państwo, Piszę w sprawie planów zagospodarowania północno-wschodniego narożnika Pól Mokotowskich jako wybiegu dla psów. Wychowałam się na Starej Ochocie i na Mokotowie, gdzie moja rodzina ma głębokie korzenie. Mówiąc, że wychowałam się w tych dzielnicach, mogę równie dobrze powiedzieć, że wychowałam się na Polach Mokotowskich, na ich placach zabaw, ścieżkach rowerowych, na wzgórzu które w zimie się staje rajem dla sankarzy, ale także na niezagospodarowanej części Pól, gdzie jako miejskie dziecko miałam szansę doświadczyć namiastki dzikiej natury. Pola są ogromne, z pewnością jest lepsze miejsce dla wybiegu dla psów, miejsce, które nie odbierze tylu Warszawiakom cudownej, zielonej oazy. Z poważaniem
140	Małgorzata L.	e-mail	Szanowni Państwo, Jestem częstym użytkownikiem Pola Mokotowskiego, mieszkanką Ochoty. Myślę, że duża, zielona przestrzeń, niemalże w centrum miasta to ogromny skarb. Jest to miejsce wypoczynku zarówno rodzin z małymi dziećmi, młodzieży, seniorów czy psiarzy ze swoimi pupilami. Cieszę, że ogromnie z odzyskanej przestrzeni po bazie MPO, dzięki temu tereny sąsiadujące bardzo dużo zyskały - mam na myśli dzikie sady za fundacją Synapsis i teren tzw. dzikiego zakątka. Muszę przyznać, że to moje ulubione tereny spacerowe - codziennie wracam tamtędy z dziećmi z przedszkola. Bardzo często spotykamy się tam całymi rodzinami, piknikujemy, uczymy dzieci rozbijać namiot i czasami także gotujemy ciepły posiłek na kuchence turystycznej. [... – fragment usunięto zgodnie z życzeniem autorki – CKS] Na placu zabaw nie bywamy wcale. Plac zabaw na PM jest pozbawiony drzew, są na nim dzikie tłumy i nasze dzieci zdecydowanie wolą spędzać czas bliżej ulicy Czubałki. Myślę, że współczesnym dzieciom bardzo brakuje kontaktu z przyrodą. Cieszyłabym się ogromnie gdyby na PM powstał naturalny, ekologiczny, wzorowany na skandynawskich placach zabaw teren dla dzieci, zarówno tych młodszych jak i tych starszych. Skandalem jest to, co dzieje się z III ogrodem jordanowskim. Nie dość, że budynek się rozpada to jeszcze jest to teren tuż przy ulicy Wawelskiej - nie ma tam gęstego wysokiego żywopłotu, są za to plastikowe kupione w supermarkecie zabawki ogrodowe na placu zabaw - ten teren choć blisko ulicy mógłby być ładniejszy i zdrowszy dla dzieci, mogłoby to być miejsce edukacji ekologicznej. Nie jestem fanką jeziora w obecnym kształcie - z tego co wiem to jest wylegarnia groźnych bakterii i można się tam zarazić m.in. tasiemcem - trudno wytłumaczyć małym dzieciom, które moczą tam patyki, żeby nie dotykały wody. Słyszałam też o chorujących zwierzętach. Od dużo zbiornika wodnego dużo bardziej podobają mi się stawy z betonowymi kładkami przy tzw. białych kamieniach. Ponadto przez sześć miesięcy jezioro straszy księżycowym krajobrazem, zimą jest to totalnie zmarnowany teren. Uważam też za co najmniej brzydkie pub tuż przy jezioru, tak jak Lolek jeszcze trzyma fason, tak Toła i Marilyn są brzydkie i apetyt odbiera widok tych bud, bo nie wiem jak inaczej je nazwać. Jestem przeciwnikiem psiego parku treningowego. Uważam, że całe pole mokotowskie to jest psi park. Psom na PM wolno absolutnie wszystko. Do każdego pubu mogą wejść, w każdym pubie dostają miskę wody. Psy biegają spuszczone ze smyczy, załatwiają się a nie wszyscy właściciele sprzątają po swoich psach i to jest prawdziwa udręka PM. Dopuszczam rozmieszczenie kilku "przeszkód" dla psów na terenie całego PM, najchętniej wzdłuż okolicy ulicy Rostafińskich. Wolałabym, żeby boiska do gry zlokalizowane były na terenie Skry. Jestem przeciwna amfiteatrowi. Jestem za dosadzeniem drzew wzdłuż głównych ulic. Myślę, że na PM mogłaby się znaleźć coś dla starszych dzieci/młodzieży. Jestem za tym, aby park służył wszystkim, a nie były na nim strefy oddzielne dla psów, graczy w golfa, a dzieci na placach zabaw. Marzy mi się, żeby PM było dla Warszawy tym czym jest CP dla Nowego Jorku...oazą ciszy i spokoju, siedliskiem dla zwierząt, miejscem na kameralny koncert, nordic walking, jogging, jogę, rowery... pozdrawiam

141	Grzegorz Gądek Fundacja Skwer Sportów Miejskich Wieloletni mieszkaniec sąsiedztwa (okolice metro pole mokotowskie)	e-mail	<p>Dzień dobry, W tekście koncentruję się na aktywnościach ruchowych, ale tak jak inni mieszkańcy bardzo wspieram ideę zachowania naturalnego i nieformalnego charakteru parku oraz zarządzania nim w oparciu o wiedzę pozyskaną z badań i z poszanowaniem dla wartości parku i oczekiwań mieszkańców – w szczególności jest to ważne w kontekście braku analiz przyrodniczych przed pomysłem zagospodarowania „dzikiego zakątka”. Jednocześnie mam nadzieję, że bardzo duża liczba głosów dotyczących podwyższenia poziomu estetyki Pola Mokotowskiego (podwyższenia poziomu architektury pawilonów oraz ich oferty programowej, jak i uspojnienia i wysokiego standardu estetycznego elementów małej architektury), jak i pomysły dotyczące usunięcia możliwie dużej liczby płotów, renowacji niezagospodarowanych basenów i większej liczby przejść dla pieszych, znajdą odzwierciedlenie w procesie rozwoju parku. Wobec przewijających się podczas konsultacji pomysłów dotyczących koncentracji funkcji sportowych na Skrze, warto pamiętać, że Pole Mokotowskie jest wykorzystywane do celów rekreacyjnych na całej powierzchni, a sport nie jest adresowany do tych samych grup użytkowników, co rekreacja, która ma znacznie niższą barierę wejścia.</p> <p>Skra, czy stadion Syrenki jako miejsca sportu są optymalnym rozwiązaniem dla dyscyplin takich jak lekkoatletyka i tych wykorzystujących wielkopowierzchniowe boiska lub wymagające specjalistycznych, wygrodzonych przestrzeni. Warto wspierać aktywność na całej przestrzeni Pola, ponieważ stan obecny pokazuje, że takie jest oczekiwanie użytkowników, a aktywność fizyczna niesie szereg rozmaitych korzyści.</p> <p>Zaznaczamy też, że wszystkie wprowadzane funkcje rekreacyjne powinny być konsultowane z przedstawicielami odpowiednich dyscyplin celem zachowania wysokiego standardu technicznego wprowadzanych rozwiązań gwarantujących późniejsze wykorzystanie.</p> <p>Proponujemy kilka działań wspierających różne dyscypliny na całym obszarze parku:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Utrzymanie wysokiej jakości nawierzchni asfaltowych na wszystkich ścieżkach, gdzie jest ona obecnie zastosowana; nie wprowadzanie kostki brukowej lub jakiegokolwiek innego rodzaju nawierzchni nieprzyjaznej kółkom rolek, które są jednym z najpopularniejszych sportów na terenie parku. Analiza potrzeb osób jeżdżących rekreacyjnie na rolkach pod kątem dalszego rozwoju infrastruktury i tworzenia oferty programowej. 2. Wprowadzenie miękkiej ścieżki biegowej wokół parku z nawierzchni dostosowanej do wymagań biegaczy; obecnie przy wielu asfaltowych alejkach są wydeptane „trasy biegowe”, które są wąskie i niosą ryzyko kontuzji. Optymalnie, poprowadzenie miękkiej ścieżki wzdłuż północnej granicy parku, ul Żwirki i Wigury z wykorzystaniem obecnie używanej trasy biegowej, ul. Raclawickiej, ul. Wołoskiej/Boboli, Batorego, Waryńskiego lub innymi trasami wskazanymi przez środowisko biegaczy wykraczającymi poza obręb parku, ale tworzących system, w którym jest on centralnym elementem. 3. Udostępnienie bezpłatnych punktów poboru wody pitnej na terenie pola, przy pawilonach handlowych lub optymalnie w możliwie dużej liczbie lokalizacji. 4. Wykorzystanie istniejących pawilonów handlowych wypożyczalni zestawów do gry badmintona i innego sprzętu sportowego, udostępnienie w nich przebieralni oraz zamykanych szafek na rzeczy. <p>Jednocześnie, rekomendujemy kilka rozwiązań dotyczących różnych dyscyplin:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Wykorzystanie terenu sąsiadującego lub znajdującego się w obrębie stadionu Syrenki do realizacji funkcji adresowanych do ludzi młodych (w szczególności mieszkańców akademików PW). Wśród szczególnie pożądanых funkcji można wymienić park do ćwiczeń street workout oraz boisko wielofunkcyjne uwzględniające streetball i boisko do siatkówki i mini boisko do ulicznej piłki nożnej, które można zbudować na biologicznie czynnej nawierzchni. 2. Rozwój infrastruktury dla rowerów umożliwiającej doskonalenie jazdy technicznej i akrobacji. Kontynuację działania i rozwój toru dirt w ramach Skry. Realizację toru pump track dla osób o zróżnicowanym stopniu zaawansowania w sąsiedztwie zaplanowanego skateparku. 3. Realizacja infrastruktury dla aktywności rodzinnych takiej jak zmniejszone wymiarowo korty tenisowe i boiska do koszykówki i piłki nożnej. 4. Wprowadzenie przestrzeni do gry w boule, infrastruktury dla disc golf, zwiększenia liczby stołów do gry w ping pong, wprowadzenie stolików do gier planszowych takich jak szachy, czy chińczyk. 5. Realizację skateparku na terenie po bazie MPO lub w przestrzeni sąsiadującej ze stadionem syrenki – istotna jest realizacja w zasięgu głównego ciągu komunikacyjnego / linii tramwajowej lub metro. Realizacja skateparku na stadionie Skry znacząco obniży jego dostępność i zmniejszy liczbę osób korzystających z tej infrastruktury. Na terenie całego Pola znajduje się kilka przeszkód skateparkowych, które nie spełniają współczesnych standardów bezpieczeństwa. Sugerujemy ich utylizację i zrealizowanie skateparku w jednej ze wskazanych lokalizacji. Jednocześnie sugerujemy realizację skateparku w modelu, który pozwoli na większą integrację jego terenu z pozostałymi funkcjami parku, w szczególności utrzymanie na jego terenie nasadzeń drzew i miejsc do siedzenia, a nie tworzenie jednorodnej betonowej przestrzeni, która stworzy nieprzyjazną innym grupom użytkowników Pola Mokotowskiego wyspę. Jednocześnie, sugerujemy podział skateparku na sekcje dla osób w różnym wieku i o różnej umiejętności oraz dla różnych sportów (deskorolka / rolki / bmx). W szczególności istotne jest stworzenie stref dla małych dzieci, które jeżdżą na hulajnogach w towarzystwie swoich rodziców – ta strefa mogłaby służyć za strefę warsztatową. Równie istotne jest zapewnienie oświetlenia terenu skateparku, aby nie dochodziło do jego dewastacji. Poza terenem skateparku, rekomendujemy realizację w obrębie parku kilku detali małej architektury zaprojektowanych z myślą o wykorzystaniu przez sportowców miejskich takich jak np. murki, rurki, czy podesty. 6. Realizacja lodowiska i wyznaczenie tras dla narciarzy biegowych zimą. <p>Pozdrawiam</p>
142	Anita K.	e-mail	<p>Szanowni Państwo, pragnę przekazać swoje uwagi w sprawie zagospodarowania Pola Mokotowskiego. Mieszkam w pobliżu, bywam tam właściwie codziennie, sądzę, że mojego głosu, podobnie jak głosów innych osób mieszkających w okolicy Pola, powinno się wysłuchać ze szczególną uwagą. Uważam, że Pole powinno być przede wszystkim PARKIEM: miejscem zielonym, spokojnym, czystym, bezpiecznym, dostępnym dla wszystkich, gdzie zagwarantowana jest ochrona istniejącej różnorodności przyrodniczej (zwłaszcza na obszarze tzw. dzikiego zakątka przy ulicy Czubatki), gdzie można po prostu rozłożyć się na trawie z książką, zrobić piknik z przyjaciółmi i zagrać z dziećmi w piłkę. A zatem: bez hałaśliwych imprez masowych, drogich i niepotrzebnych inwestycji w muszle koncertowe, psie tory treningowe, tory skateboardowe itd., bez dzielenia i grodzenia poszczególnych sfer Pola.</p> <p>Proponuję:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. zostawić trawę w miejscu po bazie MPK i wszelkie drzewa w świętym spokoju. Naprawdę potrzebujemy w centrum Warszawy takich miejsc, w których jest najwykleszy park, bez tzw. bajerów. Tylko w nich można naprawdę dobrze wypocząć. 2. zlikwidować parkingi wrzynające się w Pole: naprawdę można tu dojechać rowerem lub komunikacją miejską. 3. wyremontować Jordankę przy ul. Wawelskiej, gdzie bawi się i uczy kolejne pokolenie dzieci. <p>Z poważaniem</p>

143	Alicja Kapuścińska	e-mail i pismo	<p>Jestem bardzo zaniepokojona planami UM, dotyczącymi przyszłości Pola Mokotowskiego, na którym mają powstać: muszla koncertowa, boisko do gry w piłkę nożną, jakby obok nie było SKRY, którą wystarczy jedynie zrewitalizować i 2,5-hektarowy wybieg dla psów - kosztem 50 drzew!, których ostatnio za dużo się w mieście wycina.</p> <p>W Warszawie, mieście dynamicznym, pełnym rozmaitych hałasów, potrzebujemy jak najwięcej takich oaz spokoju jak Pole Mokotowskie, a nie generujących hałas ośrodków masowej rozrywki. Jako długoletnia mieszkanka Kolonii Staszica wyrażam sprzeciw wobec tych planów.</p> <p>Pole Mokotowskie jest miejscem wypoczynku wielu warszawiaków, nie tylko okolicznych mieszkańców, a także moim ulubionym miejscem spacerów, na które przez długie lata chodziliśmy razem z moim śp. Mężem Ryszardem Kapuścińskim.</p> <p>W 1996 roku Ryszard tak pisał o Polu Mokotowskim w eseju „Spacer poranny”: „łęki i drzewa – najpiękniejsza część parku. Są tu kasztany, orzechy i brzozy, są jesiony i modrzewie. Kiedy świeci słońce, jest tu jasno. I jest cicho, właściwie nie słychać samochodów. Miasto odsunęło się i znikło, zwolniło swój uścisk, pozwala od siebie odpocząć”. Ten piękny esej, opublikowany pośmiertnie przez „Gazetę Wyborczą”, zainspirował radnych Dzielnicy Ochota do powstania Ścieżki Kapuścińskiego – jednego z najbardziej udanych pomników, wybudowanych w Warszawie w ostatnich latach, za który Władzom Warszawy i wszystkim, którzy się do jego powstania przyczynili, jestem bardzo wdzięczna.</p> <p>W planach Władz Dzielnicy jest rewitalizacja dwóch ocalałych domków fińskich z pięćdziesięciu, jakie po wojnie stanęły na Polu Mokotowskim. W jednym z nich ma powstać kawiarnia-księgarnia z przestrzenią do organizowania wystaw, w której będą dostępne wszystkie książki patrona Ścieżki, a także najwartościowsze pozycje z polskiej i światowej literatury faktu. W drugim domku – Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW ma mieć swój ośrodek, w którym będzie działać Centrum Edukacji i Badań im. Ryszarda Kapuścińskiego. To naturalne sąsiedztwo dla Biblioteki Narodowej, w której zbiorach znajdują się książki mojego męża, wydawane w 39 językach.</p> <p>Bardzo proszę Władze Warszawy, by Pole Mokotowskie zmierzało w kierunku bycia naszym Central Parkiem.</p> <p>Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami</p>
144	Wspólnota Mieszkaniowa „Apartamenty przy Oranżerii” ul. Biały Kamień 8-8E	pismo przekazane e-mailem	<p>Szanowni Państwo, W związku z prowadzonymi ostatnio konsultacjami społecznymi na temat przyszłości Pola Mokotowskiego, pragniemy zgłosić pomysły i wnioski mieszkańców naszej Wspólnoty „Apartamenty przy Oranżerii”, ul. Biały Kamień 8.</p> <p>Pole Mokotowskie jest unikatowym terenem w skali całej Warszawy. Jego centralne usytuowanie, rozległość, a przede wszystkim bogactwo roślinności i zwierząt tu żyjących, czynią z niego wyjątkowy, jeden z najatrakcyjniejszych terenów zielonych w naszym mieście. Ma ono niepowtarzalny charakter i atmosferę. W naszej ocenie największą zaletą Pola Mokotowskiego jest jego luz i naturalność, które zachęcają do relaksu w bezpośrednim kontakcie z naturą, gdzie nie trzeba się trzymać wytyczonych alejek, gdzie nie trzeba trzymać psów na smyczy, gdzie można urządzić piknik na trawie, wypić kawę, piwo, zjeść kiełbaskę z rożna, czy watę cukrową, ale także jeździć na rowerze, rolkach, grać w piłkę, czy szaleć z dziećmi na placu zabaw. Wydaje nam się, że należałoby dołożyć wszelkich starań, aby tę otwartość i różnorodność zachować, jednocześnie wzajemnie się szanując i pozwalając każdemu korzystać z Pola w sposób niezakłócający spokoju innym.</p> <p>Oto nasze wnioski, jak zachować jego największe walory i dodać nowe elementy, aby mogły się nim cieszyć jak najszersze grono mieszkańców Warszawy, wygodnie i bezpiecznie. Sprowadzają się one do 3 głównych postulatów:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Ochrona przed hałasem, komercjalizacją i imprezami masowymi 2. Budowa infrastruktury ułatwiającej korzystanie z parku (parkingi podziemne, toalety) i dodatkowej infrastruktury do uprawiania sportów, przy zachowaniu jak największej powierzchni biologicznie czynnej 3. Eliminacja patologii i ochrona parku w godzinach nocnych, poprawa estetyki i poziomu punktów gastronomicznych <p>1. Pole Mokotowskie powinno być oazą zieleni i ciszy, azylem spokoju dla spragnionych kontaktu z naturą dorosłych i miejscem edukacji ekologicznej dla najmłodszych Warszawiaków, gdzie każdy będzie mógł, nie przeszkadzając innym, korzystać z bardziej lub mniej aktywnego wypoczynku na łonie natury. Dlatego apelujemy o ochronę Pola przed hałasem. Dotyczy to zarówno organizacji imprez masowych zawierających i komercjalizujących wspólną przestrzeń, jak też funkcjonowania lokali gastronomicznych, które używają urządzeń nagłośnieniowych generujących hałas, na który narażeni są wszyscy, nie tylko uczestnicy organizowanych tam imprez. Hałas przeszkadza innym korzystającym z parku, którzy chcieliby odpocząć na łonie natury, poczytać, pospacerować ze śpiącym dzieckiem w wózku. Przeszkadza też okolicznym mieszkańcom, o czym niejednokrotnie informowali władze miasta. Nie zapominajmy również o ptakach i zwierzętach, które wybrały to miejsce w centrum miasta na swoje siedlisko. W lasach obowiązuje zakaz hałasowania, aby nie zakłócać spokoju dzikim zwierzętom – tym żyjącym w parku również należy się spokój. Dodatkowo imprezy masowe powodują zniszczenie zieleni parkowej – często wjeżdżają na trawę ciężarówki transportujące sprzęt na potrzeby tych imprez, zostawiając po sobie rozjeżdżoną trawę i błoto. Jesteśmy przeciwni budowie na terenie Pola Mokotowskiego muszli koncertowej, amfiteatru i wszelkich tego typu urządzeń, które generowałyby hałas przeszkadzający wszystkim wokół, którzy akurat nie uczestniczą w koncertach.</p> <p>2. Postulujemy budowę odpowiedniej infrastruktury ułatwiającej korzystanie z parku, takiej jak parkingi podziemne. Nie wszyscy mają możliwości przyjeżdżać do parku pieszo, niektórym (np. rodzinom z małymi dziećmi), trudno jest dojechać komunikacją miejską lub rowerami. Dlatego ważne jest, aby te osoby miały jak wygodnie podjechać i zaparkować nie rozjeżdżając okolicznych trawników (np. wzdłuż ul. Batorego), oraz nie blokując pasa ruchu na ul. Rostafińskich. Potrzebne są też w parku toalety publiczne. Wydaje nam się, że w parku powinno pozostać zachowane jak najwięcej powierzchni biologicznie czynnej, co stanowi o wyjątkowości Pola Mokotowskiego. Jesteśmy zatem zwolennikami uważnego wyważenia między rozbudową infrastruktury takiej, jak ścieżki rowerowe, boiska itp., a zachowaniem jak największej ilości zieleni, trawników, krzewów i drzew.</p> <p>3. W nocy oblicze Pola Mokotowskiego zmienia się nie do poznania, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę, szczególnie, że większość osób odwiedza park w ciągu dnia. W nocy, szczególnie w weekendy, jest to teren wyjęty spod prawa, nierzadko wyglądający jak pijacka mordownia. Leje się alkohol spożywany również poza lokalami gastronomicznymi, park wypełnia się hałaśliwymi, bluzgającymi, nietrzeźwymi ludźmi, tłukącymi na chodnikach butelki, wymiotującymi i załatwiającymi potrzeby fizjologiczne na alejkach i w krzakach, wybuchają szarpaniny i bójkę, na trawnikach palą się ogniska. Lokale gastronomiczne przekrzykują się wzajemnie grając głośną muzykę pod gołym niebem. Jest to uciążliwe dla okolicznych mieszkańców, parkowych zwierząt, ptaków, ale też niszczy park i generuje niepotrzebne koszty dla miasta (sprzątanie, naprawy). Wydaje nam się, że warte rozważenia byłoby ograniczenie wyszynku alkoholu na terenie Pola Mokotowskiego do godz. 22, oraz objęcie go ściślejszym dozorem policji i straży miejskiej w godzinach nocnych, aby w miarę możliwości ograniczyć patologie i zachowania wykraczające poza obowiązujące przepisy i normy społeczne.</p> <p>W naszej ocenie brakuje na terenie Pola Mokotowskiego kawiarni i punktów proponujących ciekawszą ofertę gastronomiczną skierowaną do osób korzystających z parku w ciągu dnia. Warto byłoby też poprawić estetykę funkcjonujących tu lokali.</p>